

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA



Czasopismo
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

numer 2 (VII) Kraków 2012



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Czasopismo Krakowskiej

Akademii

im. Andrzeja

Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1

30-705 Kraków

tel. (12) 25 24 665

e-mail: biuro@kte.pl

<http://bezpieczenstwo.oficyna-afm.pl>

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski

Maria Kapiszewska

Zbigniew Maciąg

Jacek M. Majchrowski

Rada Programowa

Mieczysław Bieniek, Anatolij Demianczuk, Taras Finikov

Bogdan Klich, Jerzy Konieczny, Václava Krajník, Magdolna Laczay,

Jan Widacki, Wiesław Wróblewski (przewodniczący), Stanisław Wydimus

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktor tematyczny

prof. dr hab. Andrzej Chodyński

Sekretarz redakcji

Halina Baszak-Jaroń

Recenzenci

prof. nadzw. dr hab. inż. Józef Buczyński

prof. dr hab. Bogdan Koszel

prof. UW dr hab. Stanisław Sulowski

prof. dr hab. Eugeniusz Zabłocki

Adiustacja

Kamila Zimnicka-Warchol

Tłumaczenia

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk

język angielski: Anna Sosenko

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka

Łamanie

Oleg Aleksejczuk

Copyright© by Krakowska Akademia

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Kraków 2012

ISSN 1899-6264

Druk

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o.

Nakład: 300 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

www.ka.edu.pl

Wydawca

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.

– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012

Sprzedaż prowadzi

Księgarnia „U Frycza”

Kampus Krakowskiej Akademii

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1

30-705 Kraków

tel./fax: (12) 252 45 93

e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

Michał Chorośnicki: Problemy energetyki atomowej w Unii Europejskiej	7
Łukasz Gacek: <i>Soft power</i> w polityce gospodarczej Chin wobec krajów Azji Południowo-Wschodniej	17
Wiesław Szot: Bioterroryzm a bezpieczeństwo w dobie globalizacji	25
Ryszard Hać: Problemy funkcjonowania współczesnego lotnictwa państwowego. Proponowany kierunek zmian	41
Mirosław Kwieciński: Procesowe i systemowe ujęcie procesu zarządzania bezpieczeństwem	57
Janusz Liber: Zapobieganie stratom jako element zarządzania ryzykiem w łańcuchach dostaw sektora FMCG	65

Z KART HISTORII

Janusz Wojtycza: Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego jako element koordynacji systemu bezpieczeństwa w II RP w latach 1927–1939	79
--	----

RECENZJE

Marcin Lasoń: Marcin Ogdowski, <i>Z Afganistanu.pl. Alfabet polskiej misji</i>	89
Anna Ibek: Ch.R. Swanson, N.C. Chamelin, L. Territo, R.W. Taylor, <i>Criminal Investigation</i>	93

STRESZCZENIA / PE3IOME / ABSTRACTS	99
Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”	111



Michał Chorośnicki*

Problemy energetyki atomowej w Unii Europejskiej

Widmo atomu wisi nad światem. Awaria w Fukushima, jedna z największych i najważniejszych katastrof w elektrowniach atomowych na świecie, wywołała skutki polityczne i gospodarcze. Okoliczności tej katastrofy dalej są niejasne¹. Groźba dalszych katastrof, teoretycznie i praktycznie możliwych, dociera do świadomości ludzi i polityków. Ci pierwsi boją się atomu z niewiedzy, ci drudzy muszą reagować na głosy wyborców.

Fakty są takie, że żadna z dużych katastrof w energetyce jądrowej nie została wywołana przez zawodną technikę, ale przez ludzi podejmujących błędne decyzje.

Awaria w USA (Three Mile Island) zaistniała, bo personel chciał „obejść” procedury bezpieczeństwa i doprowadził do ucieczki radioaktywnej pary i częściowego stopienia rdzenia w drugim reaktorze. Rdzeń reaktora w Czarnobylu stopił się, gdyż nieodpowiedzialny eksperymentator na własną rękę wdrożył ryzykowne procedury. Tragedia w Fukushima wynika z błędu projektowego zakładającego odporność na trzęsienie ziemi do 6 stopni w skali Richtera (było o sile 7,4) i słabe zabezpieczenia przed falą tsunami, które okazało się najbardziej niszczycielskie (zakładano fale wysokie na 4 m, a miały wysokość 11 m).

Energii jądrowej jako źródła zaopatrzenia w prąd nie uda się zatrzymać – zwroty i nagłe zmiany będą jednak częściej występować.

W skali świata działają według stanu na 31.12.2011 r.² ogółem 443 reaktory jądrowe, a 220 jest w budowie. Dane wyglądają następująco: USA – 104 reaktory, 10 w budowie, 24 – Kanada odpowiednio 18 i 5, Rosja 32 i 24, Japonia 55 i 14, Południowa Korea 21 i 11, Indie 20 i 23, Chiny 13 i 77. W Europie: Wielka Brytania 19

* Prof. dr hab., Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Jagielloński.

¹ Jedną z opinii dowodzi, że tragiczne skutki katastrofy mogły być mniejsze, gdyby japoński koncern energetyczny Tepco nie skorumpował polityków, naukowców i dziennikarzy; zob. J. Piaseczny, *Atomowe lobby rzędu Japonii*, „Przegląd” 3.07.2011, nr 26, s. 30.

² Dane pochodzą z MEA, Wiedeń; zob. Economist.com/reactors2011.

i 12, Francja 58 i 2, Niemcy 17, Hiszpania 8, Szwecja 10, Belgia 7, Finlandia 4 i 1, Czechy 6 i 2, Słowacja 4 i 2, Rumunia 4 i 2, Bułgaria 2 i 2, Węgry 4, Słowenia i Chorwacja (wspólnie) 1, Holandia 1, Polska 2 (planowane).

Energetyka w Unii Europejskiej

Sprawa zaopatrzenia w prąd elektryczny generalnie należy do kompetencji własnej państw Unii. Jest to powiązane z szeroko rozumianymi problemami energetycznymi. Z licznych dokumentów poświęconych tej problematyce na uwagę zasługuje I Pakiet Energetyczny z 22.01.1998 r. i II Pakiet z 2008 r. dotyczący operatorów, ochrony środowiska i technicznych aspektów rozwoju. Poprzedził go pakiet z września 2007 r. poświęcony problemom konkurencji i inwestycji. Można zatem dostrzec trend polegający na próbie liberalnego, szerokiego otwarcia rynku energetycznego, co jest procesem zaawansowanym.

Unia w zakresie swoich kompetencji zajmuje się trzema sferami energetyki: bezpieczeństwem dostępu do źródeł energii, zapewnieniem ciągłości i nieprzerwalności dostaw, zagwarantowaniem zasad wolnego rynku i konkurencyjności.

Sytuacja w zakresie energetyki jądrowej jest w Unii zróżnicowana. Inna jest bowiem sytuacja Francji czerpiącej 75% zaopatrzenia w prąd z elektrowni jądrowych, a inna Niemiec, które mogły pozwolić sobie na zapowiedź – trudno dziś określić, na ile realną – zamknięcie wszystkich elektrowni atomowych stopniowo do 2022 r.

Sytuacja w Niemczech

30 maja 2011 r. zakończyła się największa w powojennej historii RFN społeczna i polityczna kontrowersja. Żaden inny temat nie budził tylu emocji co energia atomowa. W 2022 r. rząd postanowił, że ostatnia z 17 elektrowni atomowych zostanie zamknięta. Siedem z nich nie działa już dzisiaj, po awarii w Fukushima odłączone zostały ze względu na standardy bezpieczeństwa. Pozostaną nieczynne na zawsze. Jedną z największych gospodarek świata, w której obecnie 24% prądu pochodzi z energii atomowej, dobrowolnie wycofuje się z jej korzystania. Niemcy obrały osobną drogę: to sławetny niemiecki Sonderweg w nowej, energetycznej, odsłonie³.

Koniec epoki atomu jest tylko preludium do o wiele głębszej transformacji. Niemcy rozpoczynają eksperyment, który może prowadzić do przestawienia się w ciągu kilkunastu lat w całości na odnawialne źródła energii (wiatrową, wodną, słoneczną, biomasę). W nowoczesnej gospodarce tylko rezygnacja z atomu wyzwolić może wystarczającą presję – ekonomiczną, polityczną i społeczną – na inwestycje w zieloną energię. To, co brzmi jak techniczny manewr, jest w istocie kulturowym przełomem. Jak może wyglądać społeczeństwo, które nie korzysta nie tylko z atomu, lecz także z węgla, gazu i ropy? Już wkrótce Niemcy zaczną na własnej skórze testować możliwe odpowiedzi⁴.

³ Zob. P. Buras, *Jutro bez atomu*, „Gazeta Świąteczna” 4–5.06.2011, s. 15–16.

⁴ *Ibidem*.

Protesty antyatomowe mają w RFN długą tradycję. W latach 50. i 60. ubiegłego wieku były to masowe „marsze wielkanocne”, w których protestowano przeciwko obecności broni jądrowej (i wojsku USA) na terenie Niemiec. Później okazało się, że protesty te były suto zasilane z kasy IV Dyrektoriatu KGB, który w ten sposób podgrzewał antyamerykańskie nastroje i prowadził własne operacje⁵. Czasy się jednak zmieniły i ekolodzy zaczęli protestować przeciw budowie reaktorów atomowych. To właśnie grupka właścicieli winnic z badeńskiej miejscowości Wyhl w połowie lat 70. rzuciła wyzwanie koncernowi RWE i władzom landu, protestując przeciw planom budowy reaktora na obrzeżach malowniczego Schwarzwaldy. W tym samym czasie i gdzie indziej narastają protesty.

W latach 70. nie było już pokojowych protestów, w zamieszkach z policją rannych zostało setki ludzi. Te starcia wywołały szok, mówiono nawet o groźbie ekologicznej wojny domowej. Lata 70. to tzw. ołowiane lata, okres terroru RAF-u, przesiąknięty nieufnością do państwa i obawami przed powrotem autorytarnych rządów. I choć nigdy później ani w Brokdorf, ani w dolnosaksońskim Gorleben, gdzie do dziś odżywiają protesty przeciw składowaniu odpadów atomowych, władze nie oddały pola obrońcom przyrody, to nakręcona w Wyhl spirala sporów wokół energii atomowej przez niemal cztery dekady była nieodłączną częścią niemieckiej rzeczywistości.

Po wybuchu reaktora w Fukushima aż 63% Niemców opowiedziało się w sondażu instytutu Forsa za tym, by w ciągu pięciu lat wyłączyć wszystkie elektrownie atomowe⁶.

Rację mają ci, którzy twierdzą, że Niemcy stanęli na początku drogi w nieznanie. To właśnie wezbrane nastroje społeczne skłoniły Angelę Merkel do zwrotu w polityce energetycznej. Komentator „Spiegla” pisał o triumfie „merkelizmu”, czyli modelu rządzenia według zasady: „Jeśli naród tak chce, to jest to słuszne” oraz: „Co dobre dla narodu, to dobre także dla pani kanclerz”. Jeszcze jesienią 2000 r. Merkel spełniła obietnicę daną w wyborach i pozwoliła na funkcjonowanie elektrowni atomowych o kilkanaście lat dłużej, niż przewidywał to kompromis zawarty z firmami energetycznymi w 2001 r. przez lewicowy rząd jej poprzednika Gerharda Schrödera. Decyzja Merkel, podyktowana nie tylko szokiem Fukushima, lecz także gwałtownym wzrostem popularności Zielonych, jest pospieszną korektą błędu, jakim było odejście od tamtych ustaleń. Tak mówią przepełnieni Schadenfreude krytycy atomu. Ale jest ona także czymś więcej⁷.

Po pierwsze, zgoda na wycofanie się z energii atomowej przez jej niedawnych orędowników – chadeków i liberałów – nie tylko symbolicznie zamyka czterdziestoletni spór, ale faktycznie wyznacza początek końca nuklearnej epoki. Po drugie, dużo głębsze niż dziesięć lat temu jest także przeświadczenie, że alternatywą dla energii atomowej są tylko jej odnawialne źródła.

Przyjęta przez niemiecki rząd koncepcja odchodzenia od energii jądrowej przewiduje, że w jej miejsce wejdą w najbliższych latach także tradycyjne elektrownie węglowe. Dwadzieścia sześć takich elektrowni jest dzisiaj w budowie lub w przygotowaniu. Słusznie niepokoi to zwolenników „dekarbonizacji”, jak fachowo określa się

⁵ F. Romkov, *KGB Conspiracy in Germany 1949–1990*, New York 1999.

⁶ Zob. P. Buras, *op. cit.*

⁷ Zob. *ibidem*.

rezygnację z kopalnych źródeł energii. Ale nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić, by to renesans szkodliwego dla klimatu węgla lub drogi gaz miały być długofalowym rozwiązaniem „atomowego” problemu Niemiec⁸.

Problemy jednak narastają i powstają zupełnie nowe obszary zagrożeń technicznych. Niemcy przystąpiły ostatnio do przebudowy i modernizacji ośmiu elektrowni węglowych, ale prace wstrzymano z powodu problemów ze szczelnością kotłów. Problem nosi nazwę T-24. Tak nazwano nowy rodzaj superwytrzymałej stali stosowanej w kotłach, dzięki której elektrownie węglowe miały wytrzymać konkurencję z gazowymi. Tyle że stal pęka⁹.

Węgiel emituje dwa razy więcej CO₂ niż gaz, co w UE mocno pogarsza jej konkurencyjność. W dodatku zgodnie z pakietem energetyczno-klimatycznym od 2013 r. elektrownie będą musiały kupować wszystkie uprawnienia do emisji CO₂ na aukcjach (dziś część dostają za darmo).

Dwie wielkie firmy dostarczające wyposażenie elektrowni – francuski Alstom i japoński Hitachi – obiecały koncernom energetycznym, że są w stanie tak wyśrubować parametry bloków węglowych, że wytrzymają konkurencję z gazowymi. Źródłem sukcesu miała być m.in. stal T-24. W samych Niemczech rozpoczęto budowę dziewięciu nowoczesnych elektrowni węglowych, dodatkowo jedna powstaje w Holandii i jedna w Czechach. Elektrownie są niemal gotowe... ale do użytku oddać ich nie można. Kiedy zaczęto próbne rozruchy, okazało się, że spawy puszczają i są źródłem kolosalnych nieszczelności¹⁰. Wytwórcy określają trudności jako „siłę wyższą”, ale nie zmienia to faktu, że pojawia się już problem odszkodowań o wartości wielu miliardów euro, a cały projekt i jego realizacja, mimo ambitnych planów, jest w zawieszeniu.

Na tle podejmowanych decyzji w Niemczech trwa dyskusja o tzw. „Nowej umowie społecznej”. Wiele wskazuje na to, że rewolucyjne zmiany w energetyce będą wymagać nie tylko aktywnego, sprawnego państwa, ale silniejszego zaangażowania obywateli.

Natomiast błędna jest konkluzja, że energetyczna transformacja skończy się tylko na wyższych rachunkach za prąd. Zwrot w energetyce jest możliwy tylko przy poparciu społecznym, ale prowadzić też będzie zapewne do zmian, o których niewielu dzisiaj myśli. Dotyczyć one będą mobilności (korzystania z samochodu i samolotu), wzorców konsumpcji, sposobu spędzania wolnego czasu, warunków pracy. Jak twierdzą eksperci, 80% komfortowego stylu życia społeczeństw europejskich opiera się dzisiaj na korzystaniu z energii kopalnych: węgla, ropy i gazu.

Claus Leggewie i Harald Welzer opublikowali dwa lata temu książkę *Koniec świata, jaki znaliśmy*¹¹. Ich teza – nasz świat nieograniczonej mobilności, rozdętej konsumpcji i dobrobytu liczonego w słupkach rozwoju produkcji – nie ma przyszłości. Wyzwanie, które dzisiaj stoi przed Zachodem, a z którym zaczynają mierzyć się Niemcy, polega na tym, by ta nieunikniona transformacja zyskała społeczne poparcie. Nowa umowa społeczna i głęboka przemiana kulturowa muszą iść ręką w rękę.

Myśl trafna, ale czy wykonalna w praktyce?

⁸ Zob. *ibidem*.

⁹ R. Zasuń, *Pech energetyka: kocioł pęka, woda sika*, Wyborcza.pl. Gospodarka, 26.09.2011, s. 26.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ C. Leggewie, H. Welzer, *Koniec świata, jaki znaliśmy*, Szczecin 2011, s. 56 i nast.

Inne kraje Unii

Wielka Brytania wydaje się prowadzić politykę ostrożną. Zamiast zamykać, będzie unowocześniać i zwiększać wydajność istniejących elektrowni. Program jest jednak opóźniony na starcie. Plany budowy pierwszego nowego reaktora brytyjskiego przez EDF Energy do 2018 r. opóźnią się co najmniej o dwa lata. A takie opóźnienie stanowiłoby duży problem. W ciągu najbliższej dekady zamkniętych zostanie ponad 20 elektrowni węglowych, naftowych i jądrowych. Jeśli nowa generacja siłowni jądrowych zostanie uruchomiona później, niż planowano, to trzeba będzie zbudować inne elektrownie, żeby wypełnić lukę – przypuszczalnie gazowe, co utrudniłoby Wielkiej Brytanii osiągnięcie celów związanych z redukcją emisji gazów cieplarnianych. Są też inne problemy. Nadzorująca rynek energii instytucja OFGEM prognozuje, że przy najgorszym scenariuszu rachunki gospodarstw domowych za energię podwoją się w ciągu dekady i osiągną 2 tysiące funtów. Rząd pierwotnie planował wytwarzać 33 gigawaty energii elektrycznej z przybrzeżnych farm wiatrowych¹².

Turbiny o takiej mocy kosztowałyby 100 mld funtów. Rząd przyznał, że nawet przy dotacjach jest to nieosiągalne. Jak można przeczytać w najnowszych dokumentach, cel został obniżony do 12 gigawatów w 2020 r., czyli o dwie trzecie. Chcąc wypełnić lukę, rząd brytyjski postawił na elektrownie gazowe z technologią przechwytywania i magazynowania dwutlenku węgla pod ziemią. Rząd planuje sfinansować co najmniej cztery siłownie, aby pokazać, że ta eksperymentalna technologia może funkcjonować na dużą skalę. Brytyjczycy chcą zwiększyć wykorzystanie energii atomowej z 28% do 40% – są to liczby podane przez Międzynarodową Agencję Energetyczną. Nie jest to zaskoczeniem, ponieważ zależność emisji dwutlenku węgla od wzrostu gospodarczego jest dobrze znana. „Wzrost globalnego PKB wciąż jest w dużym stopniu napędzany przez paliwa kopalne, a zatem ożywienie po światowej recesji, silniejsze w krajach rozwijających się, musiało pociągnąć za sobą ponowny wzrost emisji dwutlenku węgla” – twierdzą eksperci¹³.

Francja jest silnie uzależniona od energii atomowej. Szacuje się, że przy budowie i eksploatacji urządzeń jądrowych jest zatrudnionych bezpośrednio i pośrednio blisko milion osób. Wysoka renoma francuskiej atomistyki jest powodem, dla którego Francuzi odrzucili projekt eksploatacji gazu łupkowego w ich kraju. Dzięki energii nuklearnej Francja jest dziś niezależna od dostaw surowców energetycznych, a ceny prądu należą tam do najniższych w Europie.

Francja jest największym nuklearnym krajem na świecie. Na jej terytorium działa 58 reaktorów, które zaspokajają 75% potrzeb energetycznych. Dodatkowo energia ta jest tania. Francuzi oszczędzają na niej rocznie 3 mld euro. Poza tym aż 17% energii wytwarzanych jest wtórnie z odpadów radioaktywnych. Francja to pierwszy kraj, który zbudował generator trzeciej generacji i planuje kolejne. Gdyby nie elektrownie atomowe, Francuzi płaciliby znacznie większe faktury za prąd. W 2007 r. we Francji produkowano 570 mld kWh energii, a konsumowano 447 mld kWh. Te nadwyżki pozwalały Francji eksportować energię – przeciętnie 60–80 mld kWh rocznie, głównie do Belgii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. 58 francuskich reak-

¹² M. Handersen, R. Boyes, *Niemcy rzucają atom, ale świat go nie odpuści*, „Polska – The Times”, 4–5.06.2011, s. 4–5.

¹³ *Ibidem*.

torów atomowych, zarządzanych przez Électricité de France, dostarcza rocznie 430 mld kWh, czyli 78% energii produkowanej w tym kraju¹⁴.

Przykład Francji pokazuje, w jaki sposób energia nuklearna może być ochroną kraju przed światowymi kryzysami energetycznymi. To po wielkim kryzysie naftowym z 1973 r. rząd francuski postanowił szybko rozwijać sektor elektrowni nuklearnych. Kraj bowiem nie posiadał wystarczających zasobów paliw kopalnych. Elektrownie atomowe wkrótce stały się głównym źródłem energii, dzięki czemu gospodarka jest w znacznie mniejszym stopniu uzależniona od zagranicznych dostaw paliw, a bezpieczeństwo energetyczne Francji znacznie wzrosło. W efekcie decyzji z połowy lat 70. Koszt produkcji elektryczności we Francji należy do najniższych w Europie, a poziom emisji dwutlenku węgla przy produkcji energii jest bardzo niski. W połowie 2010 r. Międzynarodowa Agencja Energii wezwała Francję do objęcia strategicznej pozycji dostawcy taniej i niskoemisyjnej energii dla Europejczyków, zamiast kontynuować politykę niezależności energetycznej prowadzoną od 1973 r. Jak mawiają trafnie Francuzi: „Nie mamy węgla, nie mamy ropy, nie mamy gazu, nie mamy wyboru”¹⁵.

Włochy od zawsze przejawiały sceptycyzm wobec budowy energetyki atomowej. Jednak w 2010 r. Włochy i Francja podpisały umowę zatwierdzającą budowę elektrowni atomowych we Włoszech. Umowa została podpisana po 24 latach od momentu, kiedy Włosi w pierwszym referendum w 1986 r. odrzucili możliwość korzystania z tego źródła energii. Na mocy nowej umowy we Włoszech miały powstać cztery elektrownie atomowe, a we Francji pięć. Firmy E.ON Italia i GDF Suez, które miały być odpowiedzialne za ich budowę, mają łączne doświadczenie w zbudowaniu 30 elektrowni atomowych w Niemczech, Belgii, Francji i Szwecji.

Włochy to jedyny kraj G8, który nie ma własnej elektrowni atomowej. Mimo to dwa dni po katastrofie w Fukushima rząd włoski zrezygnował jednak z programu budowy elektrowni atomowych. Zakładano, że pokryją one czwartą część potrzeb energetycznych kraju. Dodatkowo 68% jest zdecydowanie przeciwnikami wykorzystywania energii atomowej w swoim kraju. Aż co dziesiąty Włoch woli źródła energii odnawialnej¹⁶.

Problemem jest budowa ekologicznych elektrowni i jak pokazuje przykład Niemiec, jest to problem poważny.

Austria nie ma żadnej czynnej elektrowni atomowej. Masowe protesty doprowadziły do zamknięcia jedynej skończonej i wyposażonej siłowni, co powszechnie komentowano z racji olbrzymich kosztów – i strat – jako pomnik niemocy państwa.

Szwajcaria rozważała ponowne uruchomienie swoich elektrowni atomowych. Po wypadku w Fukushima szwajcarskie władze poinformowały 14.03.2011 r. o bezterminowym zawieszeniu tych projektów¹⁷.

Czechy (podobnie jak Słowacja) nie zrezygnują z energii jądrowej – taka jest reakcja czeskiego ministra przemysłu i handlu Martina Kocourka na zapowiedź Niemiec o tym, że do roku 2022 zamkną wszystkie elektrownie atomowe. Minister Kocourek zadeklarował gotowość Czech do poddania własnych elektrowni atomowych

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ H. Proyer, *Le Secrets d'énergie*, „Le Monde Diplomatique” 2008, nr 6, s. 32.

¹⁷ M. Hendersen, R. Boyes, *op. cit.*, s. 5.

w Dukovanach i Temelinie tzw. testom obciążeniowym, które zaleciła Unia Europejska. Minister Kocourek jest jednocześnie przekonany, że deficyt energii elektrycznej, który powstanie w wyniku zamknięcia niemieckich elektrowni jądrowych, będzie kompensowany jedynie z oszczędności i tzw. źródeł odnawialnych. Obawia się też, że taki stan będzie mieć poważny wpływ na stabilność całego czeskiego systemu przesyłania energii elektrycznej. Kocourek zapowiedział, że czescy eksperci będą z dużą uwagą śledzić zmiany w niemieckiej energetyce¹⁸. Notabene wydarzenia w Czechach i na Słowacji są śledzone przez austriackich i niemieckich ekspertów.

Litwa jako nieduży kraj dostała w spadku elektrownie atomowe po byłym ZSRR. Służba prasowa litewskiego MSZ 27 maja opublikowała raport w sprawie prac litewskiej delegacji w Waszyngtonie na czele z wiceministrem spraw zagranicznych Litwy Egidijusem Meilunasem „na temat przestrzegania wymogów, dotyczących przejrzystości i w rozwoju nowych projektów elektrowni w sąsiedztwie z Litwą”. Chodzi głównie o projekty w obwodzie kaliningradzkim oraz na Białorusi. E. Meilunas przedstawił przy okazji menedżerom i analitykom wpływowego amerykańskiego *think tank*'u Heritage Foundation „znaczące różnice w projekcie elektrowni jądrowej w Visaginasie na Litwie i planowanych elektrowniach jądrowych na Białorusi i w obwodzie kaliningradzkim”. Białoruska elektrownia jądrowa ma powstać w odległości 53 km od Wilna. Według strony rosyjskiej i białoruskiej obie elektrownie mają być zbudowane wcześniej niż litewska w Visaginasie.

Litwa na forum międzynarodowym aktywnie protestuje przeciwko budowie elektrowni atomowej w pobliżu jej granic. Litwa podjęła również inicjatywę opracowania i przyjęcia specjalnej ustawy, która zakazuje krajom członkowskim UE kupować energię elektryczną z „niebezpiecznych elektrowni jądrowych”. Budowa reaktora atomowego była jednym z warunków przystąpienia Litwy do UE. Dodatkowo litewski rząd wzorem Francji upatruje w elektrowniach jądrowych sposobu na oszczędności finansowe. Reaktory mają zacząć działać w 2020 r.¹⁹ Wygląda też obecnie, że projekty współpracy z Polską, zwłaszcza przy finansowaniu budowy nowej elektrowni za dostawy energii, utknęły na dobre.

Interesująca sytuacja panuje na Ukrainie. Mimo kryzysu, z uwagi na różne źródła pozyskiwania energii elektrycznej, Ukraina w całości zaspokaja własne zapotrzebowanie. Produkcją energii elektrycznej na Ukrainie zajmują się elektrownie ciepłne, atomowe i wodne. Najwięcej energii elektrycznej produkują elektrownie ciepłne, wykorzystujące paliwa kopalniane. Udział produkowanej w ten sposób energii wynosi 47%. Na drugim miejscu znajdują się elektrownie atomowe. Obecnie nad Dnieprem działają cztery takie elektrownie, w których 15 reaktorów atomowych o mocy 13 800 MW wytwarza 43,8% zużywanej na Ukrainie energii elektrycznej.

Według nieoficjalnych obliczeń, elektrownie atomowe produkują aż 50% energii. Ukraina będzie chciała odrzucić całkowicie paliwa kopalniane z uwagi na środowisko naturalne. Budowa nowych bloków energetycznych w Chmielnickim jest częścią szerszej strategii. Ukraina zamierza do 2030 roku zwiększyć moc reaktorów atomowych z obecnych 14 000 MW do 29 500 MW²⁰.

¹⁸ Serwis PA, 14.03.2011, [autor] PN, Onet.pl/wiadomości.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

Ambitne projekty mogą zostać jednak opóźnione lub porzucone z uwagi na trwający kryzys gospodarczy.

Na tym tle Polska i jej skromny projekt budowy 1–2 nowych elektrowni jądrowych wydaje się oazą otoczoną atomową obręczą. W odległości do 310 kilometrów od granic działa 10 elektrowni jądrowych. Polacy cały czas mają jednak obawy co do uruchomienia elektrowni atomowych, mimo że i tak są narażeni na skutki ewentualnej awarii. Elektrownię atomową planowano też w Polsce w Żarnowcu w latach 80. Nie powstała przez protesty organizacji Wolność i Pokój (WiP). W 1994 r. na terenie budowy otwarto m.in. fabrykę chipsów. W Polsce działają reaktory doświadczalne w Instytutach Energii Atomowej (np. Otwock-Świerk) oraz Zakłady Doświadczalnego Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych²¹.

Wiedza o energii atomowej jest bardzo słaba. W TVP1 w styczniu 2012 r. przedstawiono program, w którym przeciwniczka elektrowni atomowych w Polsce dowodziła, że są szkodliwe dla środowiska, gdyż w paleniskach spalają... uran! Nikt nie protestował tych jawnych nonsensów!²²

Przeciągają się też procedury (do 2013 r.) związane z wyborem lokalizacji (są trzy możliwe warianty) i wykonawcy strategicznego. Mimo wszystkich zastrzeżeń autor podziela opinię wybitnego polskiego atomisty prof. Niewodniczańskiego, „że nasz kraj musi w końcu eksploatować elektrownie jądrowe, z przyczyn ekonomicznych, technologicznych i moralnych”²³.

Podsumowanie

Przedstawiony w skrócie zarys problematyki związanej z energetyką jądrową nie jest oczywiście pełny. Nie ma wątpliwości, że atom doprowadził do podziału stanowisk państw Unii, co może wywołać liczne spory i konflikty. W istniejącej okolicznościach trudno jednak byłoby oczekiwać jednomyślności. Kataklizm w Japonii zweryfikował i umocnił oponentów przy ich stanowiskach²⁴.

Wyraźnie wyodrębniły się dwie grupy krajów – w jednej znaleźli się zwolennicy dalszej realizacji projektów atomowych, w drugiej – ich przeciwnicy. Polska wraz z Francją i Czechami należy do pierwszej grupy. Po drugiej stronie barykady są m.in. Niemcy, Szwajcaria i Austria. Dyskusja polityczna o przyszłości technologii atomowej w Europie przybiera w ostatnim czasie różne oblicza. Czeski premier Petr Nečas określił na przykład decyzję Niemiec o zamknięciu siedmiu reaktorów „tanim chwytem”. Państwa UE podejmują decyzje o energetyce atomowej na ogół suwerennie, w których interes własny wiąże się z polityką wewnętrzną. Decyzje regionalne są jeszcze rzadkością (np. Austria, Szwajcaria, Włochy), a decyzje w ramach Unii są w tej materii przyszłością.

Bez względu jednak na to, jak debata między zwolennikami i przeciwnikami atomu będzie przebiegać i jak długo potrwa, każdy z krajów i tak podejmie suwerenną de-

²¹ *Atomistyka – dziś i jutro*, PAN, Warszawa 2011, nr 3.

²² Obserwacja Autora, program J. Pospieszalskiego TVP1, 17.01.2012.

²³ Rozmowa Autora z Prof. Niewodniczańskim, wrzesień 1990 r. Zob. artykuł A.K. Wróblewski, *Cywilizacja samobójców*, „Newsweek”, 27.03.2011, s. 20–22.

²⁴ Zob. M. Wright, *Fukushima Distastar*, A. Knopf, New York 2012.

Problemy energetyki atomowej w Unii Europejskiej

cyzę, czy kontynuować projekty atomowe, czy je raczej ograniczać. Jak prognozują specjaliści z tej branży, prawdopodobnie udział energii nuklearnej w bilansie energetycznym Unii Europejskiej nie spadnie w następnych latach. Nowe inwestycje atomowe mają być realizowane, gdyż coraz więcej rządów widzi w tej energii ratunek dla środowiska i źródło oszczędności. Prawda jest taka, że świat nie ma odwrotu od atomu, a nowoczesne technologie tylko mu sprzyjają.

Sytuacja dodatkowo się komplikuje, bo czołowe firmy gazowe i naftowe w Europie i na świecie coraz chętniej i pewniej wkraczają do nowego segmentu – elektroenergetyki. Na budowę koncernu *multi-utility*, czyli oferującego nie tylko sprzedaż paliw, gazu, ale właśnie też prądu, postavili już tacy giganci, jak ExxonMobil, Chevron, BP czy też lokalni gracze sektora naftowo-gazowego: węgierski MOL, austriacki OMV. Teraz tą drogą chce pójść PKN Orlen.

W tej sytuacji powstaje problem globalny, a scenariusze wydarzeń są nieznane.



Łukasz Gacek*

Soft power w polityce gospodarczej Chin wobec krajów Azji Południowo-Wschodniej

Skuteczność działania państw we współczesnym zróżnicowanym świecie zależy w dużej mierze od umiejętności wykorzystywania tych elementów, które pozwalają wpływać na innych uczestników stosunków międzynarodowych bez użycia „siły twardej” (*hard power*). Odmienności kulturowe, polityczne oraz gospodarczo-społeczne sprawiają, że koniecznością staje się sięgnięcie również po instrumenty charakterystyczne dla „siły miękkiej” (*soft power*), czyli te, które decydują o sile przyciągania. Umiejętność inspirowania poczynają innych aktorów ma na celu wywołanie zmian w ich zachowaniu, zgodnych z intencjami inspirującego. Pojawia się w tym miejscu alternatywna wizja kształtowania postaw polegająca na zaoferowaniu zachęt i atrakcyjnych wzorców powodujących, że poddani takiemu wpływowi zaczynają sami, z własnej woli, postępować zgodnie z życzeniami nań wpływającego. Zdaniem Josepha S. Nye’a jr., „miękką siłą” państwa opiera się na trzech rodzajach zasobów obejmujących jego kulturę, w tych miejscach gdzie jest ona atrakcyjna dla innych, jego wartości polityczne, jeżeli postępuje według nich w kraju i poza jego granicami, a także jego politykę zagraniczną, tam gdzie jest postrzegana jako prawomocna i posiadająca autorytet moralny¹.

Od zainicjowania przez Denga Xiaopinga polityki otwarcia w 1978 r. Chiny konsekwentnie realizują określony model kreowania polityki zagranicznej. Jego podstawę stanowią tezy mówiące o pokojowym wzroście i niestanowieniu zagrożenia dla innych państw. Konsekwencją takiego podejścia jest propozycja kształtowania relacji zagranicznych na podstawie zasad równości wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych, jak również nieingerowaniu w ich wewnętrzne sprawy. Chiny podkreślają pokojowe intencje, wskazując na defensywny charakter swojej polityki obronnej.

* Dr, Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński.

¹ J.S. Nye jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, przeł. J. Zaborowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 40.

Wyrażają sprzeciw zarówno wobec wszelkich form hegemonizmu, jedno- lub dwubiegunowości, jak również polityki siły w świecie. Nacisk kładą przede wszystkim na ochronę narodowej suwerenności, utrzymanie bezpieczeństwa, jedności terytorialnej oraz zabezpieczenie właściwego rozwoju narodowego i udziałów samych Chińczyków². W obszarze związanym z zachowaniem integralności terytorialnej zaznacza się wyraźnie problem Tajwanu. Podstawą tej polityki pozostaje formuła „trzech nie”, zgodnie z którą Pekin sprzeciwia się niepodległości Tajwanu, nie uznaje formuły jednych Chin i jednego Tajwanu i nie zgadza się na członkostwo Tajwanu w ONZ i innych organizacjach międzynarodowych. W odniesieniu do wyspy i przeprowadzanego procesu zjednoczeniowego realizowana jest sukcesywnie strategia działań polegających na cierpliwym wywieraniu nacisku na władze Tajpej.

W drugiej połowie lat 90. polityka dotycząca bezpieczeństwa, obok znanych już wcześniej elementów świadczących o przywiązaniu do pięciu zasad pokojowego współistnienia oraz kreowania w świecie wielu punktów odniesienia, została uzupełniona o nowe kwestie. Ministrowie spraw zagranicznych i obrony Qian Qichen oraz Chi Haotian, przedstawiając założenia „Nowego pojęcia bezpieczeństwa” (New Security Concept), wskazywali na konieczność wytworzenia wielostronnych struktur bezpieczeństwa, a także budowy przyjaznych i trwałych relacji z innymi krajami, opartych na równości i wzajemnym szacunku. W dalszej kolejności postulowali podtrzymywanie rozwoju gospodarczego i rozszerzanie wymiany z innymi krajami w celu wzmacniania współzależności interesów, stwarzających silną ekonomiczną bazę dla bezpieczeństwa w regionie. Podkreślono wówczas konieczność rozwiązywania sporów z użyciem środków pokojowych, kładąc nacisk na dialog i współpracę³. Wprowadzenie nowych elementów do chińskiej wersji bezpieczeństwa międzynarodowego stanowiło odpowiedź na sytuację, jaka wytworzyła się po upadku Związku Radzieckiego i załamaniu się świata dwubiegunowego. Sprzeciw wobec dominacji Stanów Zjednoczonych i ich polityki wzmacniania sojuszy w poszczególnych częściach kontynentu azjatyckiego pobudziły zmiany w dotychczasowej strategii Pekinu wobec państw bliskiego sąsiedztwa.

Chiny firmują obecnie politykę opartą na dobrosąsiedzkich stosunkach z krajami Azji i Pacyfiku, szczególnie uwypuklając zasadę równości i nieingerencji. Pekin kładzie nacisk na kwestie odpowiedzialności w sferze międzynarodowej, dlatego też na pierwszym planie pojawiają się hasła współpracy i budowy zaufania. Ten pogląd został znakomicie zaprezentowany w książce *China Does Not Want to Be Mr. No*, w której autor Shen Jiru pisał, że konfrontacyjny charakter relacji amerykańsko-radzieckich w okresie zimnej wojny prowadził jedynie do wzrostu napięcia. Pekin w tej sytuacji nie zamierza podążać śladami Moskwy, zamiast tego powinien samodzielnie kreślić założenia własnej polityki zagranicznej, która winna charakteryzować się racjonalnym i pokojowym podejściem. Niechęć do stania się drugim panem „Nie” ma świadczyć o odpowiedzialności i gotowości do współpracy⁴. Takie założenie znalazło pełne od-

² *China's National Defense in 2008*, Information Office of the State Council of the People's Republic of China, January 2009, Beijing, Xinhua, 20.01.2009.

³ *Opening Statement By H.E. Mr. Qian Qichen Vice Premier and Minister of Foreign Affairs People's Republic of China*, ASEAN Regional Forum (ARF), Subang Jaya, 27.07.1997, <http://www.shaps.hawaii.edu>.

⁴ Shen Jiru, *Zhongguo Budang Bu Xiansheng: Dangdai Zhongguo de Guoji Zhanlue Wenti* (China Does Not Want to Be Mr. No: Problems of International Strategy for Today's China), Jinri Zhongguo Chubanshe, Beijing 1998, s. 62.

zwierciedlenie w dokumencie *China's Peaceful Development Road*, opublikowanym w grudniu 2005 r., w którym znalazły się twierdzenia o tym, iż wszystkie państwa powinny, poprzez dialog i współpracę promować zasady demokracji w relacjach międzynarodowych, uwzględniając zapisy Karty Narodów Zjednoczonych oraz pięć zasad pokojowego współistnienia. Konsekwencją tego są działania na rzecz promocji multilateralizmu i wzmocnienia roli ONZ w rozstrzyganiu zagadnień w skali globalnej, jak również odejścia od mentalności zimnowojennej i rozwijania nowej koncepcji bezpieczeństwa, opartej na zaufaniu, wzajemnych korzyściach, równości i współpracy. Podstawą tego schematu ma być budowa mechanizmu bezpieczeństwa zbiorowego, który ma stanowić zabezpieczenie przed wybuchami wojen i konfliktów, jak również eliminować zagrożenia pojawiające się w takich obszarach jak działalność terrorystyczna, kryzysy finansowe czy katastrofy naturalne. Chiny, propagując te tezy, występowały jako faktyczny rzecznik krajów rozwijających się. Mówiąc o konieczności urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej, przynoszącej korzyści wszystkim krajom, wskazywały, że państwa rozwinięte winny w szerszym zakresie wziąć odpowiedzialność za sprawy globalne. Najważniejsza i, jak się wydaje, najbardziej atrakcyjna dla krajów rozwijających się teza chińskiej wersji pokojowego rozwoju mówi o tym, że wszystkie państwa winny respektować prawo innych do wyboru własnej drogi rozwojowej. W myśl tego założenia budowa harmonijnego świata (*hexie shijie*) ma opierać się na współistnieniu wszystkich cywilizacji, co stanowi argument na rzecz tego, że Chiny respektują różnorodność świata⁵.

W czasie XVI Zjazdu Komunistycznej Partii Chin w 2002 r. sekretarz generalny partii i przewodniczący ChRL Jiang Zemin mówił o tym, że każdy kraj powinien posiadać prawo samodzielnego kreowania strategii rozwojowej. Państwa reprezentują różne cywilizacje, różne systemy polityczne oraz różne drogi rozwojowe. Szanując tę różnorodność i prawo innych krajów do dokonywania wyborów bez obcej ingerencji, należy położyć nacisk na poszukiwanie wspólnych płaszczyzn porozumienia⁶. W podobnym tonie brzmiał głos Hu Jintao, następcy Jianga, w trakcie kolejnego XVII Zjazdu KPCh w 2007 r., kiedy przywołał istotną zasadę chińskiej polityki mówiącą o tym, że wszystkie kraje, niezależnie od wielkości, siły czy bogactwa, są równe. Podkreślił jednocześnie, że Chiny respektują prawo innych państw do niezależnego wyboru własnej drogi rozwoju, stojąc na stanowisku nieingerowania w ich wewnętrzne sprawy⁷. Współcześnie Chiny pretendują do występowania w roli obrońcy interesów krajów biedniejszych. W czasie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, 28 stycznia 2009 r., premier Chin Wen Jiabao mówił o konieczności wytworzenia nowego globalnego ładu gospodarczego w obliczu pogłębiającego się kryzysu na światowych rynkach finansowych. Podróż Wena w Europie odbywała się pod znanym hasłem „budowania wzajemnego zaufania”. W jego kluczowym przemówieniu wygłoszonym w Davos wzywał do przejścia przez kraje bogate większej odpowiedzialności za za-

⁵ Szerzej zob. *China's Peaceful Development Road*, December 2005, [w:] *Zhongguo Zhengfu Baipishu (2005–2006)*, (White Papers of Chinese Government), Information Office of the State Council of the People's Republic of China, Foreign Languages Press, Beijing 2007, s. 417–419.

⁶ *Jiang Zemin Report at 16th Party Congress*, Xinhua, „People's Daily”, 18.11.2002.

⁷ Hu Jintao, *Hold the Great Banner of Socialism With Chinese Characteristics and Strive for New Victories in Building a Moderately Prosperous Society in All Respects*, Report to the Seventeenth National Congress of the Communist Party of China on October 15, 2007, *Documents of the 17th National Congress of the Communist Party of China*, Foreign Language Press, Beijing 2007, s. 60.

istniałą sytuację. Zdaniem Wena, to właśnie te państwa winny odgrywać zasadniczą rolę w kontekście łagodzenia skutków kryzysu⁸.

Określony katalog wzorców proponowany przez Pekin został utrwalony na przestrzeni dziejów. Chiny stoją na stanowisku, że modele wypracowane na Zachodzie, nie muszą być powszechnie akceptowane. Warte podkreślenia są w tym miejscu odwołania do wartości azjatyckich, idei, które zostały w pełni sformułowane przez premiera Malezji Mahathira bin Mohammada 21 maja 1996 r. w czasie XXIX Międzynarodowego Zebrania Rady Gospodarczej Basenu Pacyfiku odbywającego się w Waszyngtonie. W przemówieniu zatytułowanym *Debata o wartościach azjatyckich* wskazywał na odmiennność świata zachodniego daleką od uwarunkowań panujących w państwach azjatyckich. Stąd pojawia się potrzeba wzajemnego poznania bez podejmowania prób wartościowania wzorców proponowanych przez różne cywilizacje. Wartości azjatyckie stają się obecnie podstawą regionalnej tożsamości. Pojawia się wyraźne przeświadczenie, że sukcesy gospodarek azjatyckich w dużej mierze wynikają ze szczególnej roli owych wartości. W Chinach można zaobserwować zjawisko włączania we własny system obcych treści i przetransformowywania ich w duchu rodzimym. To konsekwencja historyczna tego kraju, Chińczycy bowiem od wieków zamieszkujący pośród obcych przejmowali niektóre elementy ich kultur, nadając im później chiński charakter. Przeświadczeni o własnej wyjątkowości sytuowali swój kraj w centrum globalnego układu, co rodziło z kolei istotne konsekwencje dla krajów sąsiadów. Pojęcie Państwa Środka (*Zhongguo*) oznaczało początkowo konfederację chińską, obejmującą różnorodne organizmy państwowe. W tym przypadku czynnikiem decydującym stawiała się wspólnota cywilizacji (konfucjańskiej)⁹. Istotnym rozróżnieniem od obcych była znajomość lub brak znajomości chińskiej (konfucjańskiej) kultury. O wspólnocie nie decydowały elementy rasowe, lecz właśnie przyjęcie określonych wzorców kulturowych. Samuel Huntington zwracał uwagę, że w blokach cywilizacyjnych poszczególne państwa często tworzą kręgi wokół ośrodka (-ów), w zależności od tego, jak blisko identyfikują się z danym blokiem i jednocześnie są z nim zintegrowane. Kraje zwykle dołączają do innych o podobnej kulturze, jednocześnie tworząc za zwyczaj przeciwwagę dla tych, z którymi nie posiadają wspólnych cech kulturowych. To w głównej mierze dotyczy państw-ośrodków, których siła sprawia, że przyciągane są kraje kulturowo podobne, a odstręczane kulturowo odmienne. W świecie opartym na cywilizacjach to państwa-ośrodki stanowią źródła porządku w ramach własnej cywilizacji, jak również w szerszej skali poprzez negocjacje ze swoimi odpowiednikami. W świecie zdominowanym przez państwa-ośrodki można wyodrębnić strefy wpływów. To wspólnota kulturowa stanowi czynnik legitymizujący przywództwo takich państw-ośrodków i ich role porządkujące wobec pozostałych państw-członków danego bloku oraz sił zewnętrznych i instytucji¹⁰.

Kultura chińska staje się czynnikiem jednoczącym ludność zamieszkałą kraj, jak również Chińczyków zamorskich. Przeważająca większość diaspory chińskiej, określanej mianem *huaren*, zlokalizowana jest w Azji Wschodniej. Stanowi ona bardzo istotny czynnik wpływu Pekinu wobec państw przyjmujących. Samuel Hughes wpro-

⁸ Full text of Chinese premier's speech at World Economic Forum Annual Meeting 2009, Xinhua, „People's Daily”, 29.01.2009.

⁹ M. Granet, *Cywilizacja chińska*, przeł. i oprac. M.J. Künstler, Warszawa 1973, s. 82.

¹⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2003, s. 258–260.

wadził określenie „bambusowej sieci” (*Bamboo Network*) na podkreślenie wpływów przedsiębiorstw rodzinnych prowadzonych przez zamorskich Chińczyków w Azji Południowo-Wschodniej. Bambusowa sieć ma symbolizować rozległe więzi rodzinne, kontakty osobiste i łączność kulturową z macierzą. Większość małych przedsiębiorstw posiada powiązania z innymi przedsiębiorstwami podobnego rodzaju w krajach sąsiedzkich w obszarze Azji Południowo-Wschodniej. Stanowią one główne elementy tamtejszych gospodarek, wykazując duże zdolności adaptacyjne niemal w każdych warunkach. Mogą nie przestrzegać wszystkich regulacji rządowych czy też unikać restrykcji z uwagi na możliwość szybkiego przemieszczania zasobów, funduszy oraz ludzi z jednego kraju do innego. Chińczycy stanowią podstawowe źródło kapitału i przedsiębiorczości w Singapurze, Tajlandii, Malezji, Indonezji, Tajwanie, Hongkongu, Filipinach i w Wietnamie. W tych środowiskach bardzo żywa pozostaje etyka konfucjańska, wedle której rodzina stanowi tam zasadniczą jednostkę zarządzającą danym przedsiębiorstwem. Takie elementy jak lojalność, elastyczność, szybkość w podejmowaniu decyzji i niskie wydatki stanowią o sile rodzinnych firm. Cały mechanizm opiera się na wzajemnym zaufaniu. Tym samym pieniądze pożyczane są od członków rodziny lub przyjaciół na zasadzie zaufania. Wielkie transakcje podejmowane są na podstawie konsensusu i wspólnego porozumienia¹¹.

Element chiński pod względem etnicznym zaznacza się wyraźnie w krajach Azji Południowo-Wschodniej. Nowe otwarcie w relacjach Chin z krajami sąsiedzkimi datuje się na początek lat 90., kiedy doszło do unormowania stosunków z Wietnamem, Singapurem i Brunei. Ważnym wydarzeniem była obecność chińskiego ministra spraw zagranicznych Qian Qichena w XXIV Spotkaniu Ministrów Spraw Zagranicznych ASEAN w lipcu 1991 r. Kilka lat później, w grudniu 1997 r. prezydent Chin Jiang Zemin uczestniczył w pierwszych nieformalnych szczytach ASEAN plus Trzy oraz ASEAN plus Jeden, w Kuala Lumpur w Malezji¹². W jego przemówieniu wygłoszonym podczas tego forum pojawiła się propozycja ustanowienia partnerskich stosunków z krajami Azji Południowo-Wschodniej¹³.

Dużą rolę w kreowaniu polityki zagranicznej Chin wobec regionu odgrywa silnie obecna tam chińska diaspora. Tylko na tym obszarze zamieszkuje około trzydziestu milionów ludzi pochodzenia chińskiego. Największy procent tej społeczności znajduje się w Singapurze (76,8%)¹⁴, Malezji (23,7%)¹⁵, Brunei (11,2%)¹⁶, Tajlandii (14%)¹⁷.

¹¹ Szerzej zob. M.L. Weidenbaum, S. Hughes, *The bamboo network: how expatriate Chinese entrepreneurs are creating a new economic superpower in Asia*, New York 1996.

¹² Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) zostało założone w 1967 r. przez Filipiny, Indonezję, Malezję, Singapur, Tajlandię. W okresie późniejszym w składzie tej organizacji znalazły się kolejne kraje: Brunei (1984), Wietnam (1995), Laos, Birma (1997) oraz Kambodża (1999). ASEAN plus Jeden odnosi się do dziesięciu krajów Stowarzyszenia i Chin (10+1), z kolei ASEAN plus Trzy (10+3) obejmuje dodatkowo Japonię i Koreę Południową.

¹³ *Towards a Good-Neighborly Partnership of Mutual Trust Oriented to the 21st Century*, Jiang Zemin President of People's Republic of China on the Informal China-ASEAN Summit December 16, 1997, Ministry of Foreign Affairs.

¹⁴ *The World Factbook: Singapore*, 20 VI 2012, CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sn.html>.

¹⁵ *The World Factbook: Malaysia*, 20 VI 2012, CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/my.html>.

¹⁶ *The World Factbook: Brunei*, 20 VI 2012, CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/bx.html>.

¹⁷ *The World Factbook: Thailand*, 20 VI 2012, CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/th.html>.

W pozostałych krajach Azji Południowo-Wschodniej liczba ta waha się od 1,5 do 3%. Pomimo posiadania obecnie tylko obywatelstwa kraju zamieszkania Chińczycy zamorscy nadal utrzymują bardzo silne więzi z krajem pochodzenia, pomimo że formalnie są obywatelami innego państwa. Problem podwójnego obywatelstwa został przez Chiny ostatecznie rozstrzygnięty w 1980 r. na mocy ustawy *Law of Nationality of the People's Republic of China*.

Istotną rolę w rozwoju relacji z krajami Azji Południowo-Wschodniej odgrywa strefa wolnego handlu (China-ASEAN Free Trade Area, CAFTA). Sam pomysł pojawił się stosunkowo wcześniej. W 2001 roku propozycja utworzenia strefy padła ze strony premiera Chin, Zhu Rongji. Plan ten zakładał stworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy Chinami a sześcioma najbardziej rozwiniętymi gospodarkami regionu (Brunei, Filipiny, Indonezja, Malezja, Singapur, Tajlandia) do 2010 roku, a pozostałymi czterema (Kambodża, Laos, Birma, Wietnam) do 2015 roku. Z dniem 1 stycznia 2010 roku zaczęło obowiązywać porozumienie o wolnym handlu z ASEAN. Utworzenie strefy doprowadziło do zdynamizowania dotychczasowych obrotów handlowych. Chiny szybko stały się głównym obszarem docelowym dla eksportu produktów pochodzących z Azji Południowo-Wschodniej. W 2011 roku wartość wzajemnych obrotów handlowych pomiędzy Chinami a ASEAN zamknęła się na poziomie 362,3 mld USD¹⁸. Aspiracje sięgają jednak znacznie wyżej, o czym świadczy zapowiedź przekroczenia pułapu 500 mld USD do 2015 roku, co wywindowałoby kraje ASEAN na pozycję lidera wśród głównych partnerów handlowych Pekinu¹⁹.

Główną rolę w handlu z Chinami w regionie Azji Południowo-Wschodniej odgrywają Malezja i Singapur. Ogromny wpływ Chin zaznacza się również w Indonezji, Tajlandii, Malezji, Filipinach czy Kambodży, gdzie przeważająca część tamtejszych gospodarek znajduje się w rękach diaspory chińskiej. Warte podkreślenia jest także sukcesywne odbudowywanie wpływów w takich krajach jak Wietnam czy Laos, z racji uwarunkowań historycznych nieufnych wobec polityki Pekinu. Chiny angażują się w szereg przedsięwzięć związanych z inwestycjami o charakterze długoterminowym w regionie, co ma przyczynić się do budowy pozytywnego klimatu wokół innych działań. Podkreślają zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy drugiej strony oraz politykę równego traktowania wszystkich aktorów w sferze międzynarodowej niezależnie od potencjału i bogactwa, jakim dysponują. Chiny starają się wykształcić atrakcyjny model współpracy, posługując się retoryką obopólnych korzyści. Chiny realizują skutecznie swoją politykę w regionie, wykorzystując szeroką gamę różnorodnych instrumentów przejawiających się w działalności kredytowej, inwestycyjnej lub formach pomocowych. Najczęściej dokonują one inwestycji w lokalną infrastrukturę, połączenia komunikacyjne oraz inne sektory strategiczne z punktu widzenia interesu krajów przyjmujących (m.in. energetyczny, bankowy). Przykładem działań w tym zakresie może być deklaracja, jaka padła w czasie konferencji ekonomicznej w Boao Forum for Asia na wyspie Hainan, 18 kwietnia 2009 r., z ust premiera Wen Jiabao. Oznajmił wówczas, że Chiny przeznaczą 10 mld USD na działania związane z promocją projektów infrastrukturalnych w Azji Południowo-Wschodniej²⁰.

¹⁸ Bao Chang, *ASEAN, China to become top trade partners*, „China Daily”, 20.04.2012.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *China to set up \$10 bln fund to boost investment cooperation with ASEAN*, Xinhua, 18.04.2009.

Szczególnie interesujący pozostaje obszar związany z pozyskiwaniem surowców naturalnych, który sytuuje się w samym centrum celów polityki zagranicznej ChRL. Niewystarczająca ilość własnych zasobów zmusza Chiny do poszukiwania ich poza granicami kraju. Zasoby chińskie pozostają na zdecydowanie niewystarczającym poziomie, z uwagi na systematycznie rosnącą konsumpcję głównych surowców, takich jak ropa, gaz i węgiel. W przypadku węgla sytuacja nie jest nadmiernie niepokojąca, z uwagi na fakt, że chińskie rezerwy węgla pod względem wielkości ustępują jedynie amerykańskim i rosyjskim zasobom. Dodatkowo to właśnie Chiny są największym producentem węgla, odpowiadając niemal za połowę światowego wydobycia (49,5% w 2011 r.)²¹. Przy tych rozważaniach należy podkreślić, że i tu zaczynają się z wolna ujawniać problemy, zważywszy, że Chiny od kilku lat pozostają importerem węgla netto. O wiele większy problem związany jest jednak z pozyskiwaniem ropy naftowej i gazu ziemnego. Bardzo skromne zasoby własne tych surowców zmuszają Chiny do skierowania uwagi za granicę. Chiny już dzisiaj ponad połowę konsumowanej ropy muszą pozyskiwać z importu. W 2011 r. wielkość produkcji na poziomie zaledwie 4090 tys. baryłek dziennie nie pokrywała nawet połowy zapotrzebowania (konsumpcja wyniosła w tym samym czasie 9758 tys. baryłek dziennie)²². Analogiczna sytuacja dotyczy rynku gazowego, gdzie własna produkcja również nie równoważy konsumpcji. Produkcja gazu w 2011 r. wyniosła bowiem 102,5 mld m³ przy konsumpcji na poziomie 130,7 mld m³²³. Co prawda, gospodarka chińska nadal opiera się przede wszystkim na węglu, jednak w perspektywie długofalowej zauważalny będzie systematyczny wzrost znaczenia innych surowców.

Strategia pozyskiwania surowców w świecie wskazuje, że Chiny starają się zdwersyfikować swoje źródła zaopatrzenia, zapewniając sobie długookresowe umowy dostaw. Nic więc dziwnego, że uwagę przykuwają również perspektywiczne rynki surowcowe w Azji Południowo-Wschodniej. Niektóre kraje regionu mogą odgrywać również istotną rolę w zabezpieczaniu dostaw surowcowych do Państwa Środka, mając na uwadze fakt, że znakomita większość ropy naftowej dociera do Chin drogą morską z Bliskiego Wschodu i Afryki. Terminale do odbioru surowców lokują się przede wszystkim w pasie wschodniego wybrzeża, co powoduje, że transportowce muszą przebyć długą trasę, będąc ciągle narażonym na ataki pirackie. Kluczowy problem pojawia się w odniesieniu do Cieśniny Malakka i ewentualnych problemów w przypadku choćby częściowego wstrzymania ruchu w tym obszarze.

Alternatywę w stosunku do morskich tras transportowych może stanowić Birma (Myanmar). W 2008 r. Chiny rozpoczęły budowę linii przesyłowych dla ropy i gazu o długości 1200 mil prowadzących z Portu Kyaukphyu (Sittwe) z okolic Zatoki Bengalskiej przez Birmę do Chin południowych. Rurociąg ma przecinać Kunming (Yunnan), Guizhou i prowadzić do Chongqingu. Wartość inwestycji szacowana jest na 10,5 mld USD. Warto zaznaczyć, że projekt przewiduje dodatkowo budowę linii kolejowej, połączenia drogowego, drogi wodnej oraz modernizację Portu Kyaukphyu. Dzięki temu Pekin uzyskał trzydziestoletnie porozumienie z juntą wojskową rządzącą Birmą na przesył gazu z wybrzeża tego kraju do Państwa Środka. Możliwe jest, że w przyszłości

²¹ BP Statistical Review of World Energy, VI 2012.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

Chińczycy będą chcieli wykorzystać powstałe linie do importu gazu i ropy z rejonu Bliskiego Wschodu oraz Afryki, co pozwoliłoby uniezależnić się od dostaw statkami poruszającymi się przez Cieśninę Malakka²⁴.

W kontekście pozyskiwania surowców zainteresowanie budzą, z uwagi na duże zasoby gazu i ropy zlokalizowane pod dnem morskim, Wyspy Spratley i Wyspy Paracelskie. Archipelagi te zlokalizowane są na ważnym strategicznie obszarze globu w samym centrum Morza Południowochińskiego, na linii transportowej biegnącej przez Cieśninę Malakka w kierunku Cieśniny Tajwańskiej. Obszary te stanowią przedmiot sporów trwających od wielu dziesięcioleci. Wyspy Spratley (Wyspy Koralowce) obejmujące około 170 niewielkich wysepek, raf koralowych i ławic, zajmują powierzchnię 400 tys. km², z czego łączna suma łądów zajmuje tylko niewielką jego część (niespełna 20 tys. km²). Do całości tego terytorium pretensje zgłaszają Chiny, Wietnam i Tajwan, natomiast do administrowania tylko jego częścią Brunei, Filipiny i Malezja. Z kolei Wyspy Paracelskie, obejmujące kilkanaście wysepek o powierzchni około 7,5 tys. km², stanowią przedmiot sporu pomiędzy Chinami a Wietnamem.

Pekin sukcesywnie rozszerza obecność w Azji Południowo-Wschodniej. Wykorzystuje przy tej okazji szerokie instrumentarium gospodarcze w kontekście wpływania na kraje sąsiedzkie. Podejmowane przez Chiny działania stabilizacyjne w czasie kryzysów finansowych ugruntowały tę pozycję. Widać, że Pekin dba o wytworzenie pozytywnego klimatu wokół firmowanej przez siebie polityki sąsiedzkiej. Prowadzenie działalności inwestycyjnej, polityka kredytowa czy też szeroka oferta stypendialna, stosowane wobec państw azjatyckich, mają na celu utrwalenie w oczach cudzoziemców pozytywnego wizerunku Chin. Pekin preferuje działania z użyciem narzędzi charakterystycznych dla „miękkiej siły”. Często odwołuje się przy tej okazji do wspólnej tradycji i doświadczeń historycznych, co pozwala osiągać zamierzone cele.

²⁴ *China, Burma Sign Oil Pipeline Agreement*, „The Irrawaddy”, 27.03.2009.



Wiesław Szot*

Bioterroryzm a bezpieczeństwo w dobie globalizacji

Terroryzm a broń masowego rażenia

Terroryzm jest jednym z najgroźniejszych zjawisk współczesnego świata, gdyż w konsekwencji „burząc” spokój i „siejąc” strach i niepokój wśród ludzi, sprawia, że stają się oni ofiarami w mniejszym bądź większym stopniu. Szczególnie świadomość utraty zdrowia czy życia przez niewinne osoby¹ budzi w nas całą gamę uczuć i działań, które powinniśmy podjąć dla wyeliminowania tego typu sytuacji. Akty przemocy o podłożu terrorystycznym skierowane na niewinnych ludzi mają na celu w wielu przypadkach wymusić na przykład polityczne ustępstwa na osobie, która nie była bezpośrednią ofiarą ataku lub na organizacji, do której nie należą zaatakowani – to częste przypadki ostatnich lat². Owe incydenty spowodowały, iż wieki XX i XXI zostały nazwane „epoką terrorizmu”. Pamiętać jednak należy o tym, że terroryzm był zawsze bronią słabych, czyli tych, którzy nie rozporządzają i nie dysponują konwencjonalną siłą zbrojną³.

Groźba i możliwość wykorzystania przez terrorystów broni masowego rażenia przez wiele lat była traktowana przez społeczność międzynarodową w sposób lekceważący. W ostatnich jednak latach, a szczególnie po wydarzeniach z 11 września 2001 roku, stwierdzono, iż jest to potencjalne zagrożenie. Wymowna pod tym względem była wypowiedź Osamy ben Ladena, który w 1998 roku zapowiedział, że:

* Dr nauk wojskowych, specjalność: dydaktyka wojskowa, w latach 2008–2011 adiunkt na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ „Osoby przypadkowe (cywile, tłum) stanowią ponad połowę ofiar wszystkich ataków terrorystycznych przeprowadzonych w ostatnich latach (z rozkładu procentowego wynika, że 67% ofiar działań terrorystycznych stanowią cywile, 10% wojskowi, 7% inni pracownicy służb rządowych, 6% dyplomaci, 10% przedstawiciele wielkiego biznesu)”. Zob.: C. Skuza, *Terroryzm w opiniach społeczeństw*, [w:] *Oblicza współczesnego terroryzmu*, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 82.

² C. Gearty, *Terroryzm*, Warszawa 1988, s. 22.

³ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997, s. 275.

„zdobycie środków masowego rażenia jest obowiązkiem religijnym i będą one użyte, aby siać postrach wśród wrogów Allacha”⁴.

Walka z terroryzmem jest bardzo trudna i kosztowna. Jak stwierdza Wilkinson, organizacje terrorystyczne w ostatnich latach ulegają systematycznej zmianie w strukturach organizacyjnych. Coraz częściej przyjmują układ struktury sieciowej, w której rola centrum organizacji polega głównie na koordynacji działań organizacji, zapewnianiu źródeł finansowania i wsparcia w aspekcie logistycznym organów wykonawczych⁵. Struktura sieciowa polega na tym, że w przypadku wykrycia jednej z komórek organizacyjnych danej grupy terrorystycznej pozostałe mogą kontynuować działalność dzięki swojej autonomiczności i niezależności. Brak ścisłych powiązań pomiędzy grupami daje im pewien komfort w zakresie bezpieczeństwa w działaniu. Dodatkowo, każda grupa organizacyjna opiera swoje działanie na własnych, samodzielnych strukturach zajmujących się odpowiednio: działalnością społeczną i medyczną, zbieraniem i pozyskiwaniem różnymi drogami (źródłami) funduszy, rekrutacją ochotników, szeroko rozumianym wywiadem, planowaniem i przeprowadzaniem zamachów oraz działalnością o podłożu ideologicznym czy religijnym.

Terroryści, poszukując jak najbardziej skutecznej broni w prowadzonej przez siebie walce, zwrócili uwagę na broń masowego rażenia. Posiada ona bowiem wiele cech, które ułatwiają osiągnięcie przez terrorystów zakładanych celów ataku. Zasadniczymi efektami, które chcą osiągnąć terroryści, są: możliwość wywołania masowego strachu oraz ukazanie bezradności zaatakowanego.

Dla uzyskania skuteczności w swoich działaniach, terroryści coraz częściej sięgają po coraz to nowe środki walki. Nie wystarczają im już typowe ładunki wybuchowe czy broń palna, ale poszukują broni działającej niepostrzeżalnie, a jednocześnie przynoszącej więcej strat i ofiar. Starają się wykorzystywać najgroźniejsze dla życia ludzkiego bakterie i śmiertelne gazy trujące.

Organizacje terrorystyczne mają do dyspozycji wiele możliwości pozyskania broni biologicznej, poczynając od samodzielnych prób jej wyprodukowania, przez zatrudnianie bezrobotnych specjalistów (pochodzących z różnych krajów) czy wreszcie, jej kupna lub kradzieży. Docierają również sygnały do opinii publicznej o przypadkach kradzieży szczególnie niebezpiecznych mikroorganizmów z instytutów w Rosji, Gruzji i Kazachstanie. Według ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia, organizacja terrorystyczna Al-Kaida⁶ może mieć dostęp do zarodników laseczek wąglika, laseczek jadu kielbasianego, a nawet wirusów ospy prawdziwej⁷.

Jedną z najgroźniejszych opcji w obecnej sytuacji międzynarodowej jest uzyskanie tej broni od państw sponsorujących działalność terrorystyczną. Dzięki hojności sponsorów organizacje terrorystyczne są dość zamożne, dysponują znacznymi środkami

⁴ T.R. Aleksandrowicz, *Nowe prawo międzynarodowe instrumenty walki z terrorem*, [w:] *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, red. nauk. K. Liedel, Warszawa 2006, s. 90.

⁵ Zob.: P. Wilkinson, *Observations on the New terrorism*, „Foreign Affairs Committee”, June 2003.

⁶ Al-Kaida, Al-Qa’ida (arab. zasada), organizacja terrorystyczna o międzynarodowym zasięgu (terroryzm międzynarodowy) założona w 1988 r. przez Osamę ben Ladena. Jednym z jej przywódców był M. Atef, szef operacji militarnych. Najprawdopodobniej działała jako sieć ugrupowań terrorystycznych na całym świecie. Początkowo wspierała ekstremistyczne ugrupowania islamskie walczące z armią radziecką podczas wojny afgańskiej, w 1991 r. przekształciła się w organizację terrorystyczną, na początku XXI w. już kilkadziesiąt krajów znalazło się w jej zasięgu. W latach 1989–1991 kwatera główna Al-Kaidy znajdowała się w Pakistanie, potem w Sudanie, od 1996 r. w Afganistanie.

⁷ Zob.: K. Chomiczewski, J. Kocik, M.T. Szkoda, *Bioterroryzm. Zasady postępowania lekarskiego*, Warszawa 2002, s. 34.

na prowadzenie działalności, na utrzymanie dobrze wyszkolonych bojowników oraz na właściwe zabezpieczenie funkcjonowania struktur organizacyjnych zarówno o charakterze narodowym, jak i międzynarodowym⁸.

Terrorysty dla osiągnięcia zamierzonych planów posługują się wszystkimi możliwymi sposobami dostępnymi we współczesnym świecie. Wykorzystują najnowocześniejsze technologie, prawie z każdej dziedziny życia.

Obserwując to, z jakim powodzeniem terroryści wykorzystują najnowsze zdobycze techniki dla zrealizowania swoich ataków, należy przewidywać, że w ich strukturach organizacyjnych pracują bez wątpienia wybitni naukowcy, którzy mogą być mało związani bezpośrednio z ideologią danej grupy terrorystycznej, ale są na pewno bardzo dobrze opłacani za swoją „działalność naukową”.

Broń biologiczna jest coraz bardziej rozpowszechniona dzięki łatwemu dostępowi do czynników chorobotwórczych i toksycznych, a jej użycie jest niezwykle groźne⁹. Organizacje terrorystyczne zaczynają przekraczać bariery psychologiczne i techniczne¹⁰. Uświadamia to nas w tym, jak łatwo i jak skutecznie można uderzyć w najbardziej nawet rozwinięte technicznie i cywilizacyjnie państwo. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że państwa islamskie oraz inne z grupy państw „zwiększonego ryzyka”, takie jak: Afganistan, Algieria, Iran, Korea Północna, Libia, Pakistan czy Syria, są nadal niezwykle groźne¹¹.

Wiele zarazków można stosunkowo łatwo wyprodukować, chociaż użycie ich w formie broni jest dla stosującego bardzo trudne i niebezpieczne. Wynika to ze szczególnego opracowania efektywnego mechanizmu rozpylania¹² zarodków oraz metod długotrwałego ich przechowywania. Jednak proces upowszechniania biotechnologii, dostęp do niezbędnego oprzyrządowania laboratoryjnego oraz szybki wzrost liczby wykwalifikowanych specjalistów w biotechnologii, zmniejszają bariery utrudniające opracowanie i produkcję broni biologicznej przez terrorystów.

Broń biologiczna jest najtańszą do uzyskania BMR. Ponadto grupy terrorystyczne mogą wykorzystać fakt rozwoju inżynierii genetycznej, która upraszcza procesy produkcji wielu naturalnych toksyn i stwarza warunki do masowej produkcji ich substytutów.

W chwili obecnej najbardziej znaną bronią biologiczną jest wąglik, chociaż terroryści mogą zaatakować także zarazkami dżumy, ospy, tularemii, gorączki Q, wiruso-

⁸ M. Borucki, *Terroryzm. Zło naszych czasów*, Warszawa 2002, s. 111.

⁹ W protokole genewskim z 17 czerwca 1925 roku dotyczącym zakazu produkcji i magazynowania BMR oraz jej zniszczeniu mówi się o broni biologicznej. W 1972 roku podpisano *Konwencję o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu*. Weszła w życie 25 lipca 1976 roku, nie ratyfikowało jej jednak wiele państw, w tym m.in. Birma (Myanmar), Egipt, Izrael, Syria i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Źródło: *Ibidem*, s.74.

¹⁰ Pierwsze próby użycia broni biologicznej w formie zarodników wągliku odnotowano w Stanach Zjednoczonych wkrótce po wydarzeniach z 11 września 2001 roku. Źródło: *ibidem*, s. 74.

¹¹ W ruinach koszar Al-Kaidy, w zajętych przez Sojusz Północny Kabulu, znaleziono, pośród wielu dokumentów świadczących o terrorystycznym charakterze tej organizacji, receptury przyrządzania rycynusu – niezwykle groźnej toksyny roślinnej. Zarówno ta substancja, jak i podobnego rodzaju środki biologiczne oraz związane z nimi technologie są zaliczane do broni masowego rażenia, przeznaczonej do porażania ludzi, zwierząt i roślin, a także niszczenia sprzętu i różnego rodzaju obiektów. Źródło: *ibidem*, s. 74.

¹² Z punktu widzenia ekspertów najbardziej skutecznym sposobem użycia biologicznych środków bojowych jest rozpylenie aerozolu biologicznego. Umożliwia to zakażenie dróg oddechowych u dużej liczby ludzi równocześnie. Źródło: *Ibidem*, s. 75.

wego zapalenia mózgu, gorączki krwotocznej, grypy i wielu innych zakaźnych chorób. Ponieważ czynniki biologiczne, nie są ani lotne, ani aktywne dermatologicznie, muszą być uwalniane w postaci aerozolu o takiej wielkości cząsteczek, by były one zdolne przenikać do pęcherzyków płucnych. Widać więc, że współczesny terrorysta produkujący broń biologiczną napotyka ograniczenia w postaci zjawisk fizycznych i biologicznych.

Atak terrorystyczny bronią biologiczną nie musi od razu prowadzić do śmierci, ale może doprowadzić do masowych zachorowań.

Nie należy z pewnością lekceważyć pomysłowości i zdecydowania terrorystów. Uświadomić sobie musimy, że zawsze istnieje prawdopodobieństwo mniejsze czy większe ataku terrorystycznego.

Celem ataku terrorystów z użyciem broni biologicznej mogą być wszystkie miejsca, gdzie przebywa lub gromadzi się duża liczba ludności.

Jak podaje M. Gańczak: „W latach 1900–1999 zanotowano 415 przypadków zamachów terrorystycznych z użyciem czynników chemicznych, biologicznych i materiałów rozszczepialnych, przy czym liczba takich incydentów wzrosła w sposób znaczący w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia. Do roku 1990 FBI prowadziła w ciągu roku do 12 dochodzeń w takich sprawach, w 1997 roku – 74, w 1999 – 181”¹³.

Różne mogą być motywy ataków terrorystycznych z użyciem broni biologicznej. Do zasadniczych zalicza się:

- zemstę za poniesione lub postrzegane krzywdy;
- nacjonalistyczne i separatystyczne nastroje i antynastroje;
- protesty przeciwko polityce rządu;
- proroctwo apokalipsy;
- walkę o prawa zwierząt;
- protesty związane z problemem aborcji;
- ekoterroryzm (walka o środowisko naturalne);
- uzyskanie politycznej kontroli nad określoną społecznością;
- zabójstwa.

Dzisiejszy świat powinien zdawać sobie sprawę z faktu, iż ataki wykonane z użyciem tego rodzaju broni mogą mieć katastrofalne konsekwencje, łącznie z masową śmiertelnością.

Na liście celów ataków z użyciem broni biologicznej dla terrorystów mogą znaleźć się: dworce kolejowe, stacje metra, porty lotnicze, centra i ośrodki handlowe, wiece wyborcze, ośrodki zbiorowego żywienia, obiekty sportowe czy kulturalne, obiekty rządowe i użyteczności publicznej¹⁴. Ogólnie należy stwierdzić, że terroryści upatrują swoje obiekty ataku w miejscach, które posiadają rozbudowany system wentylacyjny. Możliwość różnego sposobu przenoszenia źródeł będących podstawą broni biologicznej powoduje bardzo duże utrudnienie w przeciwdziałaniu i podejmowaniu wszel-

¹³ M. Gańczak, *Bi terroryzm zagrożeniem dla zdrowia publicznego*, [w:] *Oblicza współczesnego terroryzmu*, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 183.

¹⁴ W 1970 roku eksperci Światowej Organizacji Zdrowia przedstawili hipotetyczne skutki rozpylenia w postaci aerozolu 50 kg siedmiu różnych patogenów nad miastem liczącym 500 tysięcy mieszkańców. Zakładając, że czynniki te zostały uwolnione z samolotu na wysokości 2 km z kierunkiem wiatru, należało się spodziewać w przypadku: brucelozы – 500 ofiar śmiertelnych i 125 tysięcy chorych, w przypadku gorączki Q – 150 ofiar śmiertelnych i 125 tysięcy chorych, w przypadku tularemii – 30 tysięcy ofiar śmiertelnych i 125 tysięcy chorych, w przypadku węgliką – 95 tysięcy śmiertelnych i 125 tysięcy chorych.

kich działań zmierzających do odnajdywania i lokalizacji źródeł pochodzenia danego zakażenia¹⁵.

Grupy terrorystyczne mogą preferować broń biologiczną, chociażby z tego względu, że surowce i technologie do ich produkcji są łatwo osiągalne – w większości mają one bowiem podwójne zastosowanie. Mogą być stosowane jako środek masowego rażenia bądź jako surowce szczepionek dla ludzi i zwierząt oraz środki ochrony roślin. Jedynie zdobycie sprawnych urządzeń technicznych do skutecznego rozsiewania czynników broni biologicznej może stanowić pewne trudności techniczne dla terrorystów. Doświadczenia ostatnich lat pokazały jednak, iż terroryści mogą dość łatwo skażać różnego rodzaju truciznami powietrze, mogą zatruwać żywność czy farmaceutyki. Duże skupiska ludzi w budynkach, pociągach czy samolotach narażone są na różnego rodzaju ataki bronią biologiczną rozprowadzaną głównie przez nowoczesne systemy wentylacyjne.

Wspomnieć należy także w kontekście broni biologicznej o zupełnie nowym zagrożeniu – agroterroryzmie. Według najnowszych danych, należy liczyć się z możliwością wywołania epidemii wśród zwierząt hodowlanych lub wprowadzeniem patogenów do wytwarzanej żywności. Wykorzystanie patogenów w celu zniszczenia upraw jest o wiele prostsze niż zaatakowanie bronią biologiczną ludzi. Dwoma najważniejszymi skutkami takiego ataku są: destabilizacja ekonomiczna oraz panika konsumentów. Przykładem pozwalającym lepiej wyobrazić sobie potencjalny scenariusz może być epidemia BSE w Europie. Choroba wściekłych krów nie była co prawda efektem ataku bioterrorystycznego, ale dobrze ilustruje rozmiar strat, jakie może spowodować podobne działanie.

Cele i skuteczność bioterroryzmu

Celem ataku bioterrorystycznego może być środowisko: ekosystem wodny (woda pitna), żywność, uprawy roślinne, zwierzęta hodowlane czy wreszcie bezpośrednio lub w konsekwencji ludność. Skutki natomiast wykonania ataku z użyciem środków chorobotwórczych nie występują od razu, czasami pojawiają się dopiero po kilku czy kilkunastu dniach od chwili ich użycia. Bardzo trudno jest przewidzieć, zlokalizować oraz podjąć wszelkie kroki, aby zapobiec atakowi terrorystycznemu z użyciem broni biologicznej. Wynika to między innymi z tego, że po użyciu środków biologicznych pojawiają się zatrucia w wielu przypadkach w różnych miejscach jako wtórne zachorowania (w przypadku likwidacji źródła choroby na terenie jednego kraju, należy liczyć się z możliwością jej pojawienia się tam, gdzie zachorowania nadal występują oraz bardzo często na obszarach daleko odległych od miejsca, gdzie zostały one użyte).

Wykrycie faktu przeprowadzenia ataku z użyciem środków chorobotwórczych i jednocześnie podjęcie działań niwelujących skutki ich użycia jest niezwykle trudne.

¹⁵ Głośnym echem wśród specjalistów odbiło się dobrze opisane w piśmiennictwie ćwiczenie pod kryptonimem „Dark Winter”, które odbyło się 22–23 czerwca 2001 roku w USA. Ćwiczenie wykazało, że mimo posiadania znacznych sił i środków (w tym 12 mln dawek szczepionki) nie udało się opanować gwałtownie rozprzestrzeniającej się epidemii ospy prawdziwej, zapoczątkowanej lekami aerozolowymi w centrach handlowych w trzech miastach położonych w różnych stanach. Mimo podejmowania różnych działań przeciwepidemicznych, po dwóch miesiącach notowano już 3 mln zachorowań i 1 mln zgonów. Zob.: <http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil72/gazeta/>.

Nie uzyska się zakładanych efektów zapobiegających skutkom działania tego typu środków, jeżeli nie uzyska się wcześniejszej informacji o zamiarze ich użycia. Atak terrorystów z użyciem broni biologicznej na ludność może być połączony z atakiem na zwierzęta hodowlane (trzodę) i na rolnictwo (paszę, zboże). W tej sytuacji mogą być użyte takie bakterie jak: wąglik, gorączka Q, brucela, powodujące: pryszczycę, zapalenie mózgu i rdzenia koni, pomór trzody chlewnej, pomór drobiu, księgosusz¹⁶.

Zwykle rozpatruje się efekt działania bioterroryzmu w aspekcie finansowym (koszty leczenia osób zakażonych, koszty wprowadzenia odpowiedniego systemu reagowania i ograniczania rozprzestrzeniania się czynników chorobotwórczych), ale zapomina się często o kosztach, jakie będą poniesione w związku z likwidacją lub minimalizacją skutków psychologicznych wywołanych w społeczeństwie.

Broń biologiczna, której terroryści mogą użyć, będąca siłą niszczącą w sensie biologicznym i fizycznym jest jednocześnie (poprzez groźbę jej użycia) czynnikiem natury psychologicznej, silnie oddziałującym na społeczeństwo, wobec którego została użyta. W tej sytuacji bez wątpienia wśród ludzi, w przypadku ataku bioterroryzmu pojawi się uczucie lęku czy nawet panika w obawie o życie i zdrowie własne oraz bliskich. Terroryści wybierają ofiary potencjalnego ataku w sposób przypadkowy. Brak w tym działaniu jakiegokolwiek logiki, gdyż często ofiarami ataku terrorystycznego padają osoby w żaden sposób niezwiązane z prowadzoną przez terrorystów wojną ani w jakikolwiek inny sposób związanymi z grupami terrorystycznymi. W tej sytuacji konsekwencje z psychologicznego punktu widzenia mają o wiele większy zasięg. Nikt w społeczeństwie w tym przypadku nie czuje się bezpieczny. Tak więc działania terrorystów wpływają tym samym w sposób dość intensywny na zachowanie ludzi. W społeczeństwie będącym pod presją stałych ataków terrorystycznych pojawia się lęk, panika, strach i obawa o życie.

Bioterroryści mogą zastosować czynniki biologiczne na różne sposoby i w różnej formie. Wynikać to będzie głównie z postawionych celów, wiedzy, możliwości technicznych oraz uwarunkowań klimatycznych, a także terytorialnych. Czynniki biologiczne mogą być użyte w postaci:

- skażenie powietrza;
- skażenie wody i żywności;
- skażenie wody – następuje poprzez wprowadzenie drobnoustrojów chorobotwórczych lub toksyn w systemy rozprowadzające wodę, zbiorniki wodne, wodociągi.

Szczególnie niebezpieczne jest skażenie wody pitnej w wodociągach, gdy w tym celu zostaną wykorzystane drobnoustroje chorobotwórcze i wytwarzające toksyny (botulinowa) słabo rozpuszczalne w wodzie. Wprawdzie ozonowanie i chlorowanie wody pitnej niszczy zarazki i toksyny (relatywnie bardzo odporne), jednak nie w każdym ujęciu wody pitnej lub zbiorniku wodnym przeprowadzane są te zabiegi. Poza tym postępy w biotechnologii i inżynierii genetycznej mogą doprowadzić w przyszłości do tego, jak podkreślił Michał Bartoszcze¹⁷, że drobnoustroje można będzie modyfikować

¹⁶ Księgosusz – wirusowa choroba zakaźna przewodu pokarmowego u przeżuwaczy; przybiera charakter groźnych epizootii, a nawet panzootii; objawy: biegunka, zapalenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, gorączka; śmiertelność sięga nawet 100%; leczenie polega na podawaniu surowicy, zaś profilaktyka na podawaniu szczepionek ochronnych; znana od starożytności; w Polsce nie występuje od 1921. Zob.: <http://encyklopedia.interia.pl>.

¹⁷ M. Bartoszcze, profesor prof. doktor hab., zastępca dyrektora Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii (WIHiE), kierownik Ośrodka Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych w Puławach, zob.: P. Glińska, *Bioterroryzm*, „Polska Zbrojna”, 16.08.2009, nr 33, 16.08.2009.

i programować genetycznie zgodnie z planem napastników. Skażenie żywności nastąpić może poprzez wprowadzenie śmiertelnie czynnego czynnika biologicznego do żywności w fabrykach, hurtowniach i dużych sklepach: marketach.

Bioterrorysty do skażenia wody i żywności mogą wykorzystać również naturalnych przenośników zarazków:

- zakażenie ludzi drobnoustrojami chorobotwórczymi metodami niekonwencjonalnymi, na przykład za pomocą skażenia przesyłek pocztowych i przedmiotów (np. klawiatur komputerowych);
- zakażenie ludzi i zwierząt drobnoustrojami chorobotwórczymi poprzez wykorzystanie naturalnych przenosieli, tj. uprzednio zakażonych owadów, insektów czy gryzoni, które podczas ugryzienia, ukąszenia lub tylko zadrapania wprowadzają za pośrednictwem krwi zarazki do organizmu, wywołujące ciężkie, nierzadko, śmiertelne choroby u ludzi i u zwierząt¹⁸.

Psychologiczne oblicze bioterroryzmu

Nie można lekceważyć psychologicznych skutków użycia broni biologicznej. Trzeba pamiętać, że zastosowanie broni biologicznej może być dla terrorystów atrakcyjną alternatywą, jeśli chcą wywołać panikę, niepokoje społeczne bądź jeśli chcą spowodować dużą liczbę ofiar. Oprócz tego sposób przeprowadzenia takiego ataku czasami może okazać się bardzo prosty, gdyż terrorysty nie muszą wcale posiadać wysoce wydolnych urządzeń uwalniających czynniki biologiczne. Urządzenie tak proste jak dowolny pojemnik wyposażony w ręcznie uruchamiany atomizator może im zdecydowanie wystarczyć.

Lęk wywołany groźbą ataku terrorystycznego definiowany jest różnie. Najogólniej można powiedzieć, że jest on reakcją emocjonalną na sytuację zagrażającą, i zgodnie z poglądami wielu autorów można stwierdzić, iż nie ma lęku bez uczucia zagrożenia¹⁹.

Panika jest zjawiskiem groźnym, szczególnie w zbiorowości ludzi o zróżnicowaniu wiekowym i psychicznym. Ma ona zwykle źródło w indywidualnym strachu i polega na nagłym nieoczekiwanym wybuchu silnego i szybko rozprzestrzeniającego się zbiorowego strachu. Strach ten wywołany jest zwykle urojonym lub wyolbrzymionym niebezpieczeństwem, powodującym ucieczkę, której towarzyszy zbiorowa reakcja innych osób. Jest sygnałem alarmującym o niebezpieczeństwie, jest formą informacji, która aktywizuje nasze działania do przeciwdziałania zagrożeniu.

Panika wystąpi na pewno w sytuacji ataku bioterrorystycznego i będzie rozwijać się w szybkim tempie, jeżeli w danym miejscu i czasie powstaną informacje o licznych przypadkach zachorowań (przypadkach śmierci), tworząc w ten sposób poczucie zagrożenia, zły stan psychiczny i bezsilność w działaniu profilaktycznym. Lęk człowieka

¹⁸ I tak na przykład pchła przenosi na człowieka i zwierzę dżumę i dur brzuszny, kleszcze przenoszą gorączkę żółtą i zapalenie mózgu, dżumę, pluskiew przenosi dżumę, dur plamisty i tularamię, wszy odzieżowe – dur plamisty, muchy – zarazki wąglika, tularemii, cholery, komary – żółtą febrę, tularamię, wąglik. Zob.: P. Kępka, *Bioterroryzm...*, op. cit., s. 24.

¹⁹ „Zagrożenie – z jednej strony, to pewien stan psychiczny lub świadomościowy wywołany postrzeganiem zjawisk, które subiektywnie ocenia się jako niekorzystne lub niebezpieczne, a drugiej, czynniki obiektywne powodujące stany niepewności i obaw”. Zob.: S. Korycki, *System bezpieczeństwa Polski*, Warszawa 1994, s. 54.

przed śmiercią w przypadku ataku terrorystycznego zależeć będzie bez wątpienia od wielu życiowych okoliczności oraz wyobrażeń związanych z zagrożeniem, jakie powstanie w danym momencie.

Społeczeństwo, które narażone jest na stałe zagrożenie przyszłym atakiem terrorystycznym, można bez wątpienia określić mianem „społeczeństwa ryzyka”. Oczywiście nazwa ta zapożyczona od W. Zachera dobrze pasuje do społeczeństwa, które na każdym kroku spotyka się z bestialskimi atakami terrorystycznymi.

„Nie czujemy się bezpiecznie w swoich domach. Widmo terroryzmu daje o sobie znać w różnych częściach świata. Ryzykiem stało się samo życie”²⁰.

Według Borkowskiego: „Społeczeństwo ryzyka integruje strach i obawa już nie przed zagrożeniem zewnętrznym, tj. siłami przyrody), lecz przed niebezpieczeństwem, jakie tworzy sama cywilizacja”²¹. Czyż te słowa nie pasują do społeczeństwa współczesnego? Pasują na pewno, albowiem, jak wcześniej stwierdziliśmy, terroryzm jest wytworem cywilizacji. Jak widać, terroryzm zaczyna coraz bardziej przybierać wymiar globalny, a społeczność międzynarodowa dąży bowiem do znalezienia sposobu jego powstrzymania i wyeliminowania zagrożeń z nim związanych. W tej sytuacji człowiek znajduje się stale pod presją ryzyka i zagrożenia atakami terrorystycznymi, z którymi może się zetknąć w każdej niemal chwili i w każdej sferze życia.

Stale funkcjonujemy między dwiema granicami strachu. Jedną jest paraliżujący, nieludzki lęk wynikający z beznadziejności na zaistniałą sytuację, drugą – realne przeciwdziałanie zagrożeniom, które objawiają się nam jako stany niepewności naszego istnienia. Najdobitniejszym wyrazem dla strachu, nierozłącznie z nim związanym jest bunt, walka, poszukiwanie ratunku, po prostu przeciwdziałanie danemu zagrożeniu. W sytuacji wykonania bioataku może pojawić się w społeczeństwie dotkniętym tym atakiem agresywne zachowanie skierowane przeciwko ludziom sprawującym władzę w danym państwie. W tej sytuacji jest rzeczą konieczną zapoznanie całego społeczeństwa ze sposobami i skutkami rażenia oraz obroną i ochroną przed nim. Dlatego istnieje pilna potrzeba rozwijania umiejętności szybkiego, skutecznego i trafnego podejmowania działań zmierzających do minimalizacji skutków użycia tego typu broni przez terrorystów.

W tej sytuacji w warunkach hipotetycznego czy też realnie występującego zagrożenia atakiem bioterrorystycznym, jakie może dotyczyć nas wszystkich, w każdych warunkach, łatwiej jest uzyskać zjednoczenie, zjednoczenie w strachu oraz też realnym działaniu zmierzającym do przeciwdziałaniu zarówno pozornym, jak i prawdziwym przyczynom tego zagrożenia.

K.J. Brozi słusznie stwierdził, że: „strach, ból, niepokój to stałe cząstki naszego istnienia, bo człowiek nie trwa, lecz podąża, nie jest, lecz uczestniczy i w tym nie kończącym się zmierzaniu-wędrówce napotyka niezmiennie zagrożenia, których często sam jest nieświadomym autorem”²².

Groźba użycia przez terrorystów jakiejkolwiek broni jest już dla nich celem samym w sobie. Jak wcześniej wspomniano, celem terrorystów jest nie tylko spowodowanie

²⁰ P. Sienkiewicz, *Zarządzanie ryzykiem w sytuacjach kryzysowych. Zarządzanie kryzysowe z uwzględnieniem ryzyka*, Warszawa 2006, s. 132.

²¹ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, Kraków 2001, s. 22.

²² K.J. Brozi, *Ludzie i kryzys cywilizacji. Szkice antropologiczne*, Lublin 1995, s. 12.

jak największej liczby ofiar (zwykle ofiar śmiertelnych), ale również wywołanie paniki i stworzenie atmosfery zagrożenia. W tej sytuacji, aby osiągnąć ten cel w społeczeństwie, wystarczy, aby informacja o działaniach terrorystów ukazała się w mediach. Terrorystom wystarczy, aby została rozpowszechniona informacja, że oto w jakimś zamachu użyto śmiertelnych środków czy materiałów (a to wcale nie musi być prawdą, aby wywołać panikę, a jak wiadomo, terroryści coraz częściej stosują wojnę psychologiczną)²³. Dalej bieg wydarzeń jest błyskawiczny. Dziennikarze w tej sytuacji, aby zainteresować społeczeństwo swoimi doniesieniami, zrobią wszystko, by te informacje dotarły do jak największej liczby odbiorców. Jednocześnie szerzyć się będą różne doniesienia o sposobach zapobiegania danym poczynaniom terrorystycznym i sposobach ostrzegania o tym ludności. Nawał tego typu informacji dla przeciętnego odbiorcy stanie się podstawą do rozbudzenia w jego świadomości lęku i obawy o życie własne i swoich bliskich. Czy naprawdę trzeba tak dużo, aby wywołać w społeczeństwie grozę i niepewność o swój los?

Rozpatrując samą psychozę wywołaną groźbą wykonania ataku terrorystycznego z użyciem środków chorobotwórczych, nie wolno oczywiście żadnej z tego typu wcześniejszych informacji bagatelizować. Wynika to bowiem z tego, że w rzeczywistości trudno jest jednoznacznie określić, czy jest to prawda, czy tylko błędna informacja. A może chodzi o uspienie pewnych działań profilaktycznych? Na pewno jedno jest pewne, że po pamiętnym ataku terrorystycznym 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych, bardzo poważnie traktowane są każde informacje i wszelkie wiadomości (sygnały) oraz ostrzeżenia o ewentualnych kolejnych atakach terrorystycznych. Terrorystom, jak stwierdza B. Hoffman, potrzebna jest publiczność²⁴. Ich działania muszą przyciągnąć uwagę mediów i dlatego muszą być coraz bardziej spektakularne²⁵.

Bioterroryzm czy terroryzm z zastosowaniem środków masowego rażenia są skuteczną bronią w ofensywie propagandowej. Wiadomości o zamiarze spowodowania epidemii, informowanie, że gdzieś w jakimś państwie, w jakimś mieście krąży grupa ludzi zarażonych zmutowanym wirusem śmiertelnej choroby może wywołać psychozę, której konsekwencje będą równie poważne, jak sam atak terrorystyczny. Eksperci są zdania, że terroryści nie ograniczają się jedynie do propagandy.

W wielu sytuacjach prawdopodobieństwo faktu użycia przez terrorystów broni biologicznej jest dla samych terrorystów bardzo atrakcyjne, albowiem powoduje u ludzi wzrost niepewności, strachu i paniki. Stan ten wynika z tego, że ludzie szczególnie intensywnie reagują na wydarzenia dziejące się w obszarach związanych ze zdrowiem, spędzaniem czasu wolnego i bezpośrednio ich życiem.

Metody straszenia czy zastraszania ludności bardzo dobrze nadają się do wywierania nacisków na przeciwnika, nie tylko przez grupy rzeczywiście zajmujące się terroryzmem czy bioterroryzmem, ale również przez osoby, które potrafią przekonująco twierdzić, że są w stanie takie akty terroru przeprowadzić.

²³ Wojna psychologiczna to system sposobów i metod planowego oddziaływania na idee, poglądy, moralność, postawy społeczne i polityczne narodu przeciwnika w celu spowodowania określonych zmian psychologicznych w społeczeństwie, a przez to doprowadzenie do zmian układu sił politycznych i osłabienie ideologicznych podstaw władzy państwowego tego państwa. Zob.: *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1976, s. 699.

²⁴ Zob.: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999.

²⁵ *Terroryzm...*, op. cit., s. 33.

Bioterroryści coraz częściej, zamiast zastraszania, że przeprowadzą atak, wybierają faktycznie użycie biologicznie czynnych substancji toksycznych lub patogennych drobnoustrojów wywołujących choroby zakaźne. Wynika to bowiem z tego, że broń biologiczna jest najtańsza w produkcji. Jej gromadzenie i przechowywanie można łatwo utajnić, a jej wytworzenie nie wymaga skomplikowanej technologii. Oprócz tego produkcja mikroorganizmów i środków chorobotwórczych nie jest łatwa do szybkiego wykrycia, gdyż czynniki biologiczne są bezwonne i niewidzialne. Transmisji czynników zakaźnych sprzyja także obecny styl życia człowieka, związany z jego egzystencją. Zjawisku efektywnego rozprzestrzeniania się mikroorganizmów i innych środków chorobotwórczych sprzyjają częste i dalekie podróże ludzi oraz techniczne wykonanie obiektów wyposażonych w wentylację i zamknięty obieg powietrza. Te warunki konstrukcyjne sprzyjają rozprzestrzenianiu się epidemii różnych chorób. W tym przypadku choroby nie znajdują granic, a możliwości ich negatywnego wpływu na życie człowieka są bardzo duże.

Istotnym problemem obecnie jest również zasięg wytwarzania środków bakteriologicznych nie tylko przez kraje nastawione konfrontacyjnie, ale także przez organizacje mafijne czy ugrupowania o różnych, często zbrodniczych, ideologiach.

Ocena zagrożenia bioterroryzmem

Wciąż pogłębiająca się przepaść między światem biedy a światem bogactwa to jedna z najważniejszych przesłanek do oceny zagrożenia bioterroryzmem. To ona rodzi wiele konfliktów na podłożu ekonomiczno-społecznym. Rozwarstwienie ekonomiczne rodzi nie tylko wiele frustracji, ale przyczynia się do powstania różnych form sprzeciwu społecznego, w konsekwencji prowadząc do terroryzmu i rewolucji socjalnych. Potęgowaniu zagrożeń bioterrorystycznych sprzyjają narastające problemy fanatyzmu, nietolerancji, nacjonalizmów. Wzrasta ponadto rola terroryzmu jako sposobu osiągnięcia określonego celu.

Eksperti ostrzegają, że ludzie żądni odwetu będą sięgali po biologiczne środki walki, próbowali budować własną flotę wojenną, a do tego dobrze radzą sobie z nowoczesnymi technologiami. Należy również zakładać taki hipotetyczny scenariusz, gdzie użyta broń biologiczna może być wykorzystana przez jakiś kraj zdeterminowany trwającą wojną i zbyt ubogi, aby sięgać po nowoczesne technologie uzbrojenia, ale mogący wyprodukować środki wojny biologicznej. Oczywiście, ten scenariusz jest założeniem hipotetycznym, albowiem społeczność międzynarodowa²⁶, przewidując tego typu zachowania, podjęła kroki zmierzające do wyeliminowania tego typu broni z ar-

²⁶ Prawdopodobnie pierwszym aktem zabraniającym stosowania broni biologicznej była umowa z 1678 roku podpisana przez Francję i Prusy. Umowa ta dotyczyła zakazu stosowania zatrutej broni. Istotną rolę w kolejnych pracach nad zakazem stosowania broni biologicznej odegrała międzynarodowa konferencja w Brukseli w 1874 roku, gdzie wypracowano deklarację praw i zwyczajów wojny ludowej. Problem broni biologicznej znalazł swoje odzwierciedlenie w tzw. Konferencji haskiej z 1899–1907 roku. W końcu Liga Narodów doprowadziła w czerwcu 1925 roku do zawarcia układu o nieużywaniu broni chemicznej i bakteriologicznej. W 1953 roku Zgromadzenie Ogólne zaleciło Komisji Rozbrojeniowej przygotowanie projektu odpowiedniej konwencji, a w 1968 roku wezwowało do respektowania układu z 1925 roku. ONZ opublikowało w 1970 roku wyniki studium dotyczącego następstw wojny biologicznej. W 1971 roku ZSRR i USA zawarły układ o zakazie rozpowszechniania i gromadzenia broni biologicznej lub toksycznej oraz o jej zniszczeniu. W dniach od 20 listopada do 8 grudnia 2006 roku odbyła się w Genewie konferencja przeglądowa Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni biologicznej i toksycznej (BTWC) z roku 1972.

senatów wojskowych. Ważną rolę w tym zakresie odgrywa międzynarodowe prawo wojenne (humanitarne), zabraniające stosowania tego typu broni.

Przełomowym momentem w skuteczności działania społeczności międzynarodowej w tym zakresie była podpisana w dniu 26 marca 1975 roku Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu²⁷.

Zagrożenie bioterroryzmem w ostatnich latach znacznie się nasiliło, przybierając formę ataków bardziej zmasowanych, a jednocześnie o dotkliwiej odczuwalnych skutkach. Przykładem realnego zagrożenia bioterroryzmem było wykrycie spisku skierowanego w lutym 2001 roku przeciwko deputowanym do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu²⁸. Powaga, z jaką postrzegane jest zagrożenie wynikające z proliferacji broni masowego rażenia, przyczynia się do podejmowania wielu zakrojonych na szeroką skalę działań społeczności międzynarodowej na płaszczyźnie politycznej, prawnej i militarnej. Działania te mają na celu nie tylko kompleksową likwidację bezpośredniego zagrożenia związanego z rozprzestrzenianiem się broni masowego rażenia, ale również podjęcie wszelkich działań mających na celu wzrost zdolności skutecznego przeciwdziałania im. W takim bowiem układzie należy rozpatrywać wysiłki społeczności międzynarodowej, ograniczające rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, jak również inne działania będące przedsięwzięciami kluczowymi w aspekcie bezpieczeństwa. Społeczność międzynarodowa uznała w tej sytuacji obronę przed bronią masowego rażenia, a w szczególności przed atakiem bioterrorystycznym za jeden z priorytetów w swoich działaniach. Przywiązuje ona dużą wagę do tego, aby również każde z państw indywidualnie, we własnym zakresie, z wykorzystaniem posiadanych sił i środków zwiększało możliwości w tym obszarze, tak bardzo istotnym dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Jeżeli nawet w sytuacji realnego zagrożenia atakiem bioterroryzmu jakieś państwo jest skłonne rozdawać ludności sprzęt do odkażania, odzież ochronną i urządzenia do wykrywania bojowych środków biologicznych w celu ochrony, to musi ono dodatkowo zapewnić jeszcze odpowiedni poziom przeszkolenia tejże ludności w zakresie jego użytkowania.

Pomimo istnienia wielu uwarunkowań prawnych o znaczeniu międzynarodowym ograniczających i wprowadzających zakaz stosowania broni biologicznej cały czas istnieje realna groźba użycia tej broni zarówno w obszarze działań wojennych (konfliktów zbrojnych) oraz przez różne ugrupowania terrorystyczne. W tej sytuacji istotnym zadaniem całej społeczności międzynarodowej jest wzmocnienie już istniejących instrumentów prawnomiędzynarodowych²⁹ w tym zakresie.

Konwencja o zakazie broni biologicznej i toksycznej (BTWC) zobowiązała państwa, które do niej przystąpiły, do nieprowadzenia badań, produkcji, składowania i niszczenia zapasów broni biologicznej. Prawda w obszarze wprowadzenia innych do-

²⁷ W 1992 roku prezydent Rosji Borys Jelcyn poinformował media o tym, że Związek Radziecki jeszcze 20 lat po podpisaniu Konwencji o broni biologicznej kontynuował program badawczy w tym obszarze. Zob.: M. Gałuszka, *Terroryzm i biotechnologia ryzyka a przyszłość gatunku ludzkiego*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski, *Oblicze współczesnego...*, op. cit., s. 157.

²⁸ Zob.: M. Borucki, *Terroryzm. Zło naszych czasów*, Warszawa 2002, s. 107.

²⁹ Konwencja o Zakazie Broni Biologicznej i Toksycznej (BTCW), podpisana w 1972 roku, weszła w życie w 1975 roku. Polska jest stroną Konwencji (podpisanie: 10.04.1972 roku, ratyfikacja: 11.12.1972 roku). Sygnatariuszami BTWC są 162 państwa, z których 145 ratyfikowało zapisy Konwencji. Konwencja nie wprowadziła skutecznych mechanizmów umożliwiających weryfikację jej stosowania przez strony.

datkowych ustaleń dotyczących wyeliminowania broni biologicznej jest taka, że od momentu wejścia w życie Konwencji nie wypracowano innych mechanizmów jej weryfikacji. W celu dokonania oceny aktualnej sytuacji w obszarze broni biologicznej oraz wypracowania kolejnych kroków zmierzających do jej wyeliminowania z życia, co pięć lat zbiera się Konferencja Przeglądowa BTCW³⁰.

Do sprawy związanej z eliminacją broni bakteriologicznej wracano na forum międzynarodowym kilkakrotnie, ale wszelkie próby w tej kwestii były odrzucane przez Stany Zjednoczone. Zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku, a w szczególności przypadki użycia zarazków wąglika w USA, wpłynęły na zmianę postawy Waszyngtonu w aspekcie przestrzegania zakazu broni bakteriologicznej³¹. Na konferencji przeglądowej pod koniec 2001 roku dokonano oceny funkcjonowania konwencji oraz rozszerzono obowiązki państw, uwzględniając postęp technologiczny w dziedzinie biotechnologii. Zalecano wzmocnienie narodowej implementacji, uruchomienie mechanizmów nadzoru i wyjaśniania podejrzanych wypadków epidemii, stworzenie zespołu pomocy dla ofiar ataku biologicznego³².

Grupy terrorystyczne mogą preferować broń biologiczną chociażby z tego względu, że surowce i technologie do ich produkcji są łatwo osiągalne – w większości mają one bowiem podwójne zastosowanie. Mogą być stosowane jako środek masowego rażenia bądź jako surowce szczepionek dla ludzi i zwierząt oraz środki ochrony roślin. Jedynie zdobycie sprawnych urządzeń technicznych do skutecznego rozsiewania czynników broni biologicznej może stanowić pewne trudności techniczne dla terrorystów. Mogą nimi być tradycyjne samochody ciężarowe czy łódki, na których pokładzie można zamontować generatory aerozolu. Najprostszym środkiem do transportu tego typu broni mogą być pojemniki przenoszone przez ludzi zakażających: zbiorniki z żywnością lub z wodą. Możliwości technicznego przenoszenia tego typu broni i jej stosowania są ogromne i w większości uzależnione od warunków, w jakich zostaną zastosowane.

Doświadczenia ostatnich lat pokazały jednak, że terroryści dość łatwo mogą skażać różnego rodzaju truciznami powietrze (wytwarzanie w powietrzu chmur środka biologicznego nad celem lub po jego nawietrznej stronie), mogą zatruwać żywność czy farmaceutyki. Duże skupiska ludzi w budynkach, pociągach czy samolotach narażone są na różnego rodzaju ataki bronią biologiczną rozprowadzaną głównie przez nowoczesne systemy wentylacyjne.

Wdychanie zarazków przez ludzi³³ i przedostawanie się do ich wnętrza organizmów zwierzęcych i roślinnych staje się przyczyną zakażeń. Na szczęście komunalne ujęcia wody mogą być trudne do skażenia zarówno ze względu na znajdującą się

³⁰ Zob.: *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, red. K. Żukowska., M. Grącik, Warszawa 2006, s. 211.

³¹ A. Ciupiński, K. Malak, *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, Warszawa 2004, s. 71.

³² *Ibidem*.

³³ „Dowiedziano doświadczalnie, że środek biologiczny będzie skutecznie wdychany i pozostanie w płucach, jeśli jego cząsteczki będą miały średnią od 1 do 5 mikronów. Jeżeli będzie stosowany w postaci aerozolu, to rozmiary obszaru przezeń skażonego będą, zależne od warunków atmosferycznych panujących w powietrzu w chwili rozpraszania. Odległość, na jakiej zostaną wywołane zachorowania, zależy od ilości środka biologicznego, prędkości wiatru i stabilności powietrza. Im więcej będzie środka biologicznego, tym dalszy będzie zasięg skażonego nim powietrza. Z kolei im mniejsza będzie prędkość wiatru, tym więcej będzie ofiar, gdyż ludzie dłużej będą przebywać w zasięgu chmury skażenia i więcej pochłoną mikroorganizmów chorobotwórczych”. Zob.: S. Śladkowski, Z. Mazurek, *Aspekty militarne i niemilitarne zagrożeń środowiskowych*, Warszawa 2003, s. 122.

w nich znaczną ilość wody, jak też procesy filtracyjne oraz oczyszczające. Niestety względy, które ograniczają przydatność broni biologicznej do celów wojskowych, nie stanowią większych przeszkód dla terrorystów. Terrorysty produkujący broń biologiczną nie muszą się przejmować ani obawą o stan zdrowia miejscowej ludności, ani ryzykiem skażenia środowiska – ich cel uświęca środki. Niektóre czynniki można uzyskiwać niemal w warunkach domowych lub w przeciętnie wyposażonym laboratorium, co ułatwia ukrycie całego przedsięwzięcia. Ponieważ celem bioterrorysty nie jest wywołanie strat wśród wojska przygotowanego na użycie broni biologicznej, lecz zaszczepienie paniki wśród ludności cywilnej, skuteczność ataku nie jest aż tak istotna. Nawet kilka przypadków zachorowań, o których dowie się cały świat, z punktu widzenia bioterrorysty może być sukcesem. Terrorysty, wykorzystując broń bakteriologiczną, sięgnęli po narzędzia sięgające zniszczenia globalne i całkowitą zagładę.

Wspomnieć należy także w kontekście broni biologicznej o zupełnie nowym zagrożeniu – agroterroryzmie. Według najnowszych danych, należy liczyć się z wywołaniem epidemii wśród zwierząt hodowlanych lub wprowadzeniem patogenów do wytwarzanej żywności. Wykorzystanie patogenów w celu zniszczenia upraw jest o wiele prostsze niż zaatakowanie bronią biologiczną ludzi. Najważniejszymi skutkami takiego ataku są: destabilizacja ekonomiczna oraz panika konsumentów. Przykładem pozwalającym lepiej wyobrazić sobie potencjalny scenariusz może być epidemia BSE w Europie. Choroba wściekłych krów nie była, co prawda efektem ataku bioterrorystycznego, ale dobrze ilustruje rozmiar strat, jakie może spowodować podobne działanie.

Nie można lekceważyć psychologicznych skutków użycia broni biologicznej. Trzeba pamiętać, iż zastosowanie broni biologicznej może być dla terrorystów atrakcyjną alternatywą jeśli chcą wywołać panikę, niepokoje społeczne bądź jeśli chcą spowodować dużą liczbę ofiar. Oprócz tego sposób przeprowadzenia takiego ataku czasami może okazać się bardzo prosty, gdyż terrorysty nie muszą wcale posiadać wyspecjalizowanych urządzeń uwalniających czynniki biologiczne. Urządzenie tak proste jak dowolny pojemnik wyposażony w ręcznie uruchamiany atomizator może im zdecydowanie wystarczyć.

Dlaczego broń biologiczna i bioterroryzm jest zagrożeniem aktualnym i przyszłościowym. Jak już wspomniano, jest to broń atrakcyjna i tania. Na podstawie analizy przeprowadzonej w 1969 roku eksperci ONZ stwierdzili, że koszt spowodowania takich samych strat w ludności cywilnej przy użyciu broni konwencjonalnej wynosi 2000 dol. na 1 km², natomiast nuklearnej około 800 dol. na 1 km², chemicznej około 600 dol. na 1 km², biologicznej około 1 dol. na 1 km². Broń bakteriologiczna jest łatwa w użyciu. Ataki taką bronią można wykonać stosunkowo łatwo z wykorzystaniem i zaangażowaniem niewielkiej ilości środków transportowych i ludzi.

Naukowcy zwrócili ostatnio swoje zainteresowanie w stronę tzw. wirusów powolnych. Mogą one przetrwać w organizmie człowieka nawet kilkadziesiąt lat, nim spowodują wystąpienie pierwszych objawów choroby. Jednym z drobnoustrojów z „opóźnionym zapłonem” jest np. wirus wywołujący u ludzi chorobę Kreutzfeldta-Jakoba³⁴, której okres utajenia trwa nawet do trzydziestu lat. Tego typu wirusy użyte w charakterze broni biologicznej ujawniają się po długim czasie, a chorzy nawet nie zdają

³⁴ Choroba Kreutzfeldta-Jakoba jest to choroba neurodegeneracyjna, która objawia się zanikiem pamięci, trzęsieniem się kończyn oraz utratą mimiki. Zob.: <http://www.olimpbiol.uw.edu.pl/UserFiles/File/wyklady/priony.pdf>.

sobie sprawy, że padli ofiarami ataku. Zamachowiec praktycznie jest niewykrywalny, a więc bezkarny. Dzięki ostatnim sukcesom naukowców, badających mapę genetyczną człowieka, już niektórzy rozważają hipotezę stworzenia, z wykorzystaniem tej wiedzy, broni doskonale selektywnej, wymierzonej np. przeciw rasie żółtej, Afrykanom, Aborygenom czy Eskimosom³⁵.

Broń biologiczna jest bez wątpienia bardzo niebezpiecznym środkiem walki, a jednocześnie stanowi bardzo skuteczny instrument do osiągnięcia przez terrorystów sukcesu. W tej sytuacji najważniejsze, abyśmy tego problemu nigdy nie lekceważyli, abyśmy byli dobrze przygotowani do odparcia zaistniałych ataków, abyśmy potrafili im przeciwdziałać.

Obecnie możemy zauważyć ogromny postęp, jaki zachodzi na polu biotechnologii. Ów postęp w tej dziedzinie sprawia, iż problem broni biologicznej i bioterroryzmu staje się aktualny, a nawet poważniejszy ze względu na fakt, iż jest to najtańsza broń masowego rażenia w przeliczeniu na liczbę zabitych lub ciężko chorych po ataku. Lista rodzajowa broni biologicznej jest obecnie bardzo duża. Znajdują się na niej substancje bardzo trujące, które mogą być wytwarzane z wykorzystaniem taniej technologii oraz tanich środków przenoszenia (rażenia).

Jakie są główne przyczyny zagrożeń bioterroryzmem? Można je pogrupować w cztery charakterystyczne obszary:

- 1) polityczno-zbrojeniowa ekspansja ery zimnej wojny na świecie (wielkie mocarstwa świata i państwa satelitarne w celu zwiększenia swojej potęgi militarnej realizowały liczne programy badań nad bronią biologiczną);
- 2) trudna do realizacji kontrola broni biologicznej. Wiele państw utrudnia kontrolę, nie przyznając się do prac badawczych i produkcyjnych tego typu broni (np. Chiny, Egipt, Iran, Korea Północna i Południowa, Kuba, Laos, Rosja, RPA);
- 3) szybki postęp technologiczny spowodował rewolucję biotechnologiczną i jej rozprzestrzenienie się na całym świecie, stając się przedsięwzięciem ekonomiczno-komercyjnym nastawionym na zysk;
- 4) łatwa dostępność na rynku komponentów do wytworzenia i produkcji broni bakteriologicznej.

Przyczyny użycia przez terrorystów broni biologicznej mogą być bardzo różne. Mogą mieć podłoże: konfliktu politycznego, fanatyzmu religijnego, rasizmu, motywu działań kryminalnych poszczególnych grup przestępczych, nacjonalizmu. Przyczyn jest na chwilę obecną wiele i tylko na podstawie przypuszczeń organizacji rządowych lub oficjalnych komunikatów terrorystów można trafnie je określić.

Naukowcy wciąż dążą do tego, aby wyeliminować z naszego życia za pomocą terapii genowej choroby dziedziczne, które mogłyby zmienić życie przyszłych generacji. Bakterie, wirusy czy inne mikroorganizmy chorobotwórcze wciąż podlegają automatycznej selekcji, klonowaniu i przez to stają się narzędziem do produkcji wciąż nowych szczepionek, coraz to nowszych leków. Można by stwierdzić, że wśród wielu państw zauważa się rywalizację w zakresie badań nad zmianą cech genotypowych, na przykład bakterii, co prowadzi do antybiotykoopornych czynników zakaźnych. Pogoń i rozwój tej dziedziny niesie za sobą nadzieję dla polepszenia czy wyzdrowienia osób chorych czy narażonych na liczne choroby dzisiejszego wieku. Jednak istnieje dość duże

³⁵ M. Prusakowski, *Bioterror – jak nie dać się zabić*, Gdańsk 2001, s. 25.

niebezpieczeństwo wykorzystania tej ciągle pogłębianej wiedzy biotechnologicznej przeciwko nam samym. Zmodyfikowane mikroorganizmy chorobotwórcze często zachowują wyjątkową stabilność objawową w sytuacjach wcześniej uważanych za niemożliwe do wyeliminowania, lecz przy okazji rewelacyjnych odkryć wytwarza się np. nową toksynę, która w warunkach dla nas jeszcze nieznanach wywołuje syndrom chorobowy, którego mechanizm powoduje inne skutki uboczne, a w konsekwencji nadal jest zagrożeniem dla życia ludzi lub zwierząt.

Hipotetyczne wykorzystanie przez terrorystów broni biologicznej nabiera w ostatnim okresie realnego wymiaru. Wynika to bowiem z dopływających do naszego kraju informacji ze Stanów Zjednoczonych o przypadkach rozsyłania przesyłek z zarodnikami węgla³⁶.

W sytuacji stale napływających informacji o prowadzeniu przez niektóre państwa programów rozwoju broni biologicznej, zabiegami wielu grup terrorystycznych o pozyskanie dostępu do jej komponentów, istnieje realne zagrożenie użycia śmiertelnych środków mikrobiologicznych przez terrorystów. Możliwości zastosowania broni biologicznej przez ugrupowania terrorystyczne odczytujemy w licznych doniesieniach napływających do nas z USA o rozsyłaniu do różnych instytucji państwowych, jak i do osób prywatnych przesyłek zawierających zarodniki węgla.

O tym, jak wielki postęp zachodzi w dziedzinie biotechnologicznej, przekonujemy się niemalże codziennie – napływają do nas coraz to nowe wiadomości ze świata za pomocą mediów o kolejnej rewolucji, kolejnym odkryciu. Wciąż też analizujemy wszystkie „za i przeciw” prowadzonych badań. Dla przykładu latem 2002 roku stworzono sztucznego wirusa polio, wywołującego u ludzi chorobę Heinego-Medina. Skonstruowany przez prof. Eckorda Wimera ze State University of New York zarazek zarażał ludzkie komórki, a u laboratoryjnych myszy wywoływał porażenie mięśni. Uczniowie uspokajali wówczas, że wyprodukowanie śmiertelnego zarazka przez terrorystów jest mało prawdopodobne, bo do stworzenia mikroba niezbędny jest drogi sprzęt i wiele lat badań. Naukowcy składali sztucznego wirusa polio przez trzy lata, a i tak jego genom zawierał wiele błędów. Tymczasem amerykański genetyk Craig Venter w ciągu czternastu dni skonstruował w laboratorium wirusa z podstawowych „cegiełek” DNA. Uczony stworzył kopię wirusowego DNA – po wstrzyknięciu sztucznego zarazka do bakterii szybko powstały nowe wirusy, gotowe zarażać kolejne komórki. Wyhodowany wirus nie jest groźny dla ludzi, atakuje wyłącznie bakterie – zapewnia Venter, który w latach dziewięćdziesiątych zrewolucjonizował badania nad rozszyfrowaniem ludzkiego genomu³⁷.

Podsumowanie

Przedstawione w niniejszym artykule rozważania miały na celu ukazać, że zagrożenie bioatakiem stanowi nowe i przerażające wyzwanie nie tylko dla polityków, pracow-

³⁶ „[...] rozsyłanie w USA przesyłek zawierających przetrwalniki laseczek węgla, [...] spowodowało zakażenie 22 osób (11 w postaci skórnej, 11 w postaci płucnej), z których 5 zmarło z powodu płucnej postaci tej choroby”. Zob.: K. Chomiczewski, *Zagrożenie użyciem...*, op. cit., s. 169.

³⁷ J. Stradowski, *Hodowla morderców*, „Wprost”, 30.11.2003, s. 78.

ników ministerstw, agencji rządowych i służb, ale również dla całego szeroko rozumianego sektora publicznego. Tylko ścisła współpraca i sprawna łączność pomiędzy odpowiednimi służbami państwowymi, poparta podstawową wiedzą społeczeństwa dotyczącą zagrożeń, a także szeroka współpraca na szczeblu międzynarodowym mogą przynieść pożądany efekt.

Należy w każdej sytuacji pamiętać o tym, że znacznie trudniej jest chronić społeczność cywilną niż siły zbrojne, które są przygotowane na ewentualność użycia broni biologicznej. Jeśli dla tych drugich możemy zastosować liczne przedsięwzięcia ochronne, to w przypadku ochrony społeczności cywilnej przedsięwzięcia te byłyby prawdopodobnie znacznie ograniczone.

Rozwiązania militarne nie rozstrzygną wszystkich palących problemów współczesnego świata, które dostarczają argumentów do działań terrorystycznych w klasycznym ujęciu, jak również nowych zagrożeń, jakim niewątpliwie jest bioterroryzm, i niejednokrotnie przyczyniają się do wzrostu desperacji wszelkiego rodzaju fanatyzmów religijnych i ideologicznych. Wydaje się wręcz koniecznością budowanie barier hamujących rozwój terroryzmu we wszelkich jego odmianach przez społeczność międzynarodową.



Ryszard Hać*

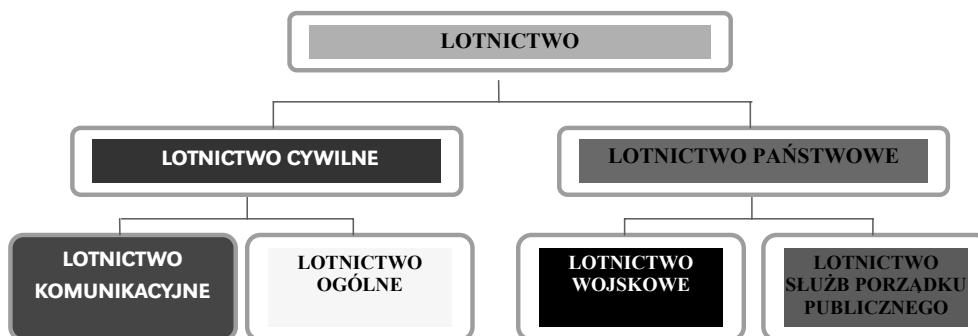
Problemy funkcjonowania współczesnego lotnictwa państwowego Proponowany kierunek zmian

Dynamiczny rozwój lotnictwa w ciągu ostatnich stu lat spowodował wręcz rewolucyjne zmiany w działalności ludzkiej. Z wykorzystaniem trzeciego wymiaru po raz pierwszy w dziejach ludzkości transport ludzi i towarów stał się możliwy na duże odległości w krótkim czasie. Metody wykorzystania statków powietrznych do transportu szybko znalazły nowe militarne zastosowanie, stając się narzędziem walki. Wykorzystanie statków powietrznych w tych dwóch obszarach ludzkiej aktywności spowodowało podział lotnictwa na lotnictwo cywilne i wojskowe. Ten tradycyjny podział funkcjonuje do dziś, przysparzając wiele problemów wszystkim użytkownikom przestrzeni powietrznej i infrastruktury lotniczej na ziemi.

Postęp technologiczny, możliwości współczesnych statków powietrznych oraz ich dostępność pozwalały na poszerzenie obszarów ludzkiej działalności z użyciem aparatów latających. Obecnie lotnictwo służy nie tylko do przewozów ładunków, ludzi, prowadzenia operacji militarnych, ale stało się popularnym środkiem transportu powietrznego dla przedsiębiorcy, służy do uprawiania sportów lotniczych oraz znalazło szerokie zastosowanie w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego i ratownictwa. Na bazie tych przeobrażeń obecnie klasyfikujemy lotnictwo na lotnictwo cywilne i państwowe. Lotnictwo cywilne można podzielić na lotnictwo komunikacyjne i lotnictwo ogólne. Z kolei w lotnictwie państwowym ukształtował się podział na lotnictwo wojskowe i lotnictwo porządku publicznego (rys. 1).

* Gen. bryg. pil. inż., st. wykładowca Katedry Bezpieczeństwa Narodowego.

Rysunek 1. Podział lotnictwa według prawa lotniczego



Źródło: opracowanie własne.

Obecnie najliczniejszym rodzajem lotnictwa państwowego jest lotnictwo wojskowe wchodzące w skład Sił Powietrznych, Wojsk Lądowych Marynarki Wojennej. Wraz z infrastrukturą stanowi ważne ogniwo systemu obronnego naszego państwa. Zgodnie z przyjętymi założeniami Strategii Obronności Rzeczypospolitej Polskiej, utrzymuje gotowość do realizacji zadań w ramach trzech rodzajów misji Sił Zbrojnych:

- zagwarantowanie obrony państwa i przeciwstawienie się agresji;
- udział w procesie stabilizacji sytuacji międzynarodowej oraz w operacjach reagowania kryzysowego i humanitarnych;
- wspieranie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz pomoc społeczeństwu¹.

W Siłach Powietrznych lotnictwo zorganizowane jest jako oddzielny rodzaj wojsk – Wojska Lotnicze. Do podstawowych zadań realizowanych przez jednostki lotnicze należą:

- obrona polskiej przestrzeni powietrznej;
- niszczenie celów powietrznych, naziemnych i nawodnych;
- prowadzenie rozpoznania powietrznego;
- transport ludzi i sprzętu.

W 2009 roku nastąpiła transformacja jakościowa w Wojskach Lotniczych – brygady lotnictwa przekształcono w skrzydła lotnictwa, rozpoczęto także integrowanie baz i eskadr lotniczych w struktury baz lotnictwa taktycznego, transportowego i szkolnego. W wyniku transformacji utworzono dwa Skrzydła Lotnictwa Taktycznego, Skrzydło Lotnictwa Transportowego oraz Skrzydło Lotnictwa Szkolnego. Proces transformacji zakończono pod koniec 2010 r. Obecnie wszystkie jednostki Wojsk Lotniczych funkcjonują w ramach nowej struktury organizacyjnej: Baz Lotnictwa Taktycznego, Baz Lotnictwa Transportowego oraz Baz Lotnictwa Szkolnego. Wyłączenie z jednolitych struktur 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego i 1 Bazy Lotniczej wynikało z braku zgody na przekształcenie 36spl i 1Blot. w bazę lotnictwa transportowego w składzie 3 Skrzydła Lotnictwa Transportowego. Ostatecznie w 2011 r. podjęto decyzję polityczną o likwidacji 36 specjalnego pułku lotnictwa transportowego, a wła-

¹ Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2009.

ściwie przekształcono te dwie funkcjonujące jednostki lotnicze (36splł i 1Blot.) w bazę lotniczą, sankcjonując tym samym wcześniejsze propozycje Szefostwa Wojsk Lotniczych.

Na uzbrojeniu Wojsk Lotniczych znajdują się:

- samoloty wielozadaniowe F-16 „Jastrząb”;
- samoloty myśliwskie MiG-29;
- samoloty myśliwsko-bombowe Su-22;
- samoloty szkolno-treningowe PZL-130 ORLIK, TS-11 ISKRA;
- samoloty transportowe An-2, An-28, M-28, CASA C-295M, C-130 HERCULES;
- samoloty transportowe (36.splł) M-28 (Tu-154M i Jak-40 wycofane z eksploatacji);
- śmigłowce transportowe (36.splł) Bell-412HP, W-3W, Mi-8;
- śmigłowce ratownicze SAR Mi-2RL, W-3RL, Mi-8RL;
- śmigłowce szkolenia podstawowego SW-4 „Puszczyk”, Mi-2;
- śmigłowce wielozadaniowe Mi-17².

Lotnictwo wojsk lądowych wraz z wojskami powietrzno-desantowymi, desantowo-szturmowymi i kawalerią powietrzną tworzy rodzaj wojsk zwany wojskami aeromobilnymi. Głównym zadaniem lotnictwa wojsk lądowych jest:

- wsparcie własnych oddziałów i związków taktycznych poprzez niszczenie sił pancernych, umocnionych stanowisk obronnych i środków ogniowych przeciwnika;
- transport i desant pododdziałów wojsk lądowych;
- rozpoznanie i działania specjalne.

Służą temu śmigłowce bojowe z wyposażeniem i uzbrojeniem dostosowanym do prowadzenia tego rodzaju działań. Zorganizowane jest w Brygadę Lotnictwa Wojsk Lądowych oraz Brygadę Kawalerii Powietrznej i posiada na wyposażeniu śmigłowce W-3 Sokół, Mi-8, Mi-17, Mi-2, Mi-24. Od niedawna na wyposażeniu BLWL znajdują się bezpilotowe statki latające BSR ORBITER, i BSR AEROSTAR³.

Lotnictwo Marynarki Wojennej zorganizowane jest w Brygadę Lotnictwa Marynarki Wojennej (BLMW) stanowiącą jeden z trzech związków taktycznych morskiego rodzaju sił zbrojnych. W strukturze brygady funkcjonują obecnie trzy jednostki: Dowództwo Gdyńskiej Brygady Lotnictwa MW oraz dwie bazy lotnictwa morskiego. Na wyposażeniu brygady znajdują się samoloty An-28 Bryza (w wersjach patrolowo-rozpoznawczej An-28B1R i An-28B1RM Bis, monitoringu ekologicznego i transportowej) oraz śmigłowce Mi-14 (w wersji zwalczania okrętów podwodnych i ratowniczej), śmigłowce pokładowe SH-2G, śmigłowce W-3 (w wersji ratowniczej i transportowej), śmigłowce transportowe Mi-17 oraz śmigłowce Mi-2.

Do głównych zadań Brygady Lotnictwa MW należy:

- poszukiwanie, śledzenie i niszczenie okrętów podwodnych samodzielnie i we współdziałaniu z siłami okrętowymi;
- rozpoznanie i wskazywanie celów okrętom;
- zabezpieczenie polskiej strefy SAR (ang. Search and Rescue – poszukiwania i ratownictwa) na Bałtyku oraz strefy przybrzeżnej;

² <http://www.sp.mil.pl>.

³ <http://www.army.mil.pl>.

- monitoring ekologiczny Polskiej Strefy Ekonomicznej (PSE) na Bałtyku;
- transport ludzi i sprzętu⁴.
Na wyposażenia lotnictwa wojskowego znajduje się 466 statków powietrznych⁵:
- Lotnictwo Sił Powietrznych – samoloty bojowe (F-16, MiG-29, Su-22) – 119; samoloty szkolne (TS-11, PZL-130) – 79; samoloty transportowe (Tu-154, Jak-40, C-295M, C-130, An-2, An-28, M-28) – 41; śmigłowce (W-3, SW-4, Mi-2, Mi-8, Bell-412HP) – 54;
- Lotnictwo Wojsk Lądowych – śmigłowce (W-3 Sokół, Mi-2, Mi-24, Mi-8, Mi-17) – 131;
- Lotnictwo Marynarki Wojennej – samoloty (samoloty patrolowo-rozpoznawcze An-28B1R i An-28B1RM Bis, samoloty monitoringu ekologicznego An-28 E, samoloty transportowe An-28TD) – 12; śmigłowce (śmigłowce ratownicze W-3RM „Anakonda” i Mi-14PŁ/R, śmigłowce pokładowe ZOP Kaman SH-2G, śmigłowce ZOP Mi-14PŁ, śmigłowce transportowe W-3T i Mi-17, śmigłowce Mi-2) – 30.

Niezwykle ważne dla systemu bezpieczeństwa państwa jest także Lotnictwo Służb Porządku Publicznego (LSP). Funkcjonuje od 1996 roku i obejmuje: Lotnictwo Policji i Straży Granicznej. Lotnictwo Służb Porządku Publicznego przeznaczone jest do wsparcia Policji i Straży Granicznej. Piloci wykonywali m.in. takie działania bojowe jak zrzuć lekarstw, akcje ratunkowe, patrole, niszczenie zatorów lodowych na rzece, zwalczanie pożarów, a także zabezpieczanie z powietrza imprez masowych⁶. Łącznie w 16 jednostkach lotniczych LSP eksploatowanych jest 31 statków powietrznych:

- 25 śmigłowców (m.in. typu: Mi-8, W-3 „Sokół”, PZL „Kania”, Mi-2, Bell-206);
- 6 samolotów (typu: PZL-104MF „Wilga 2000”, M-20 Mewa, M-28 Skytruck).

Większość statków powietrznych LSP (18 statków powietrznych) wykorzystuje Straż Graniczna: cztery samoloty PZL-104 MF Wilga 2000, po jednym samolocie PZL M-20 Mewa i PZL M-28 Skytruck, cztery śmigłowce PZL Mi-2, sześć śmigłowców PZL Kania, i po jednym śmigłowcu PZL W-3AM Anakonda i PZL W-3A Sokół. Zgrupowane są one w ośmiu bazach głównie na zewnętrznej granicy strefy Schengen.

Lotnictwo Policji rozpoczęło działalność w roku 1996, kiedy powstały dwa pierwsze Zespoły Lotnictwa Policyjnego KWP w Krakowie i w Poznaniu. W 2000 roku przejęto – po rozformowaniu 103 Pułku Lotnictwa NJW MSWiA 11 śmigłowców, które po modyfikacji zostały wprowadzone do służby w nowych strukturach Lotnictwa Policji.

Działalność Lotnictwa Policji ukierunkowana jest na pięć głównych dziedzin:

- działania pościgowe;
- działania w ruchu drogowym;
- udział w akcjach, operacjach z wykorzystaniem termowizji i pasma TV do transmisji obrazu na stanowisko kierowania w czasie rzeczywistym;
- szkolenie i doskonalenie pododdziałów antyterrorystycznych;
- współdziałanie z innymi rodzajami lotnictwa.

Do szczegółowych zadań Lotnictwa Policji należą:

- 1) w zakresie działań i zabezpieczeń prewencyjnych:
 - prowadzenie działań pościgowo-blokadowych,

⁴ <http://www.mw.mil.pl>.

⁵ <http://www.mon.gov.pl>.

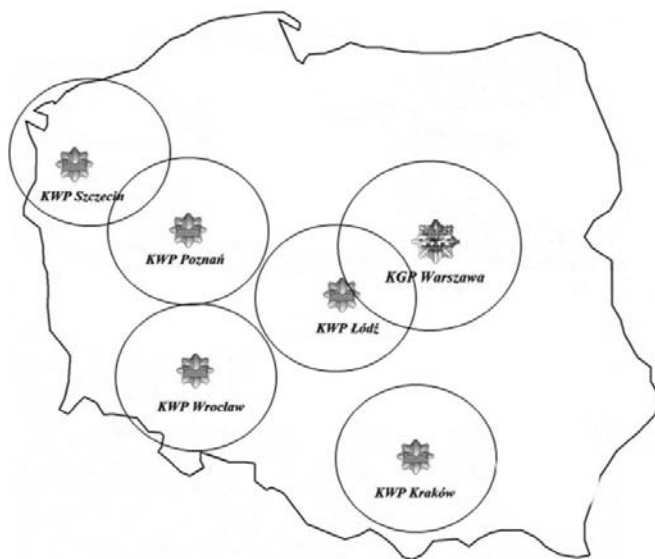
⁶ http://www.mswia.gov.pl/III_Konferencja_Bezpieczenstwa_Lotow_Lotnictwa_Sluzb_Porzadku_Publicznego.

- poszukiwanie zwłok za pomocą urządzeń termowizyjnych,
 - udział w operacjach policyjnych związanych z zabezpieczeniem porządku i bezpieczeństwa publicznego w czasie trwania imprez masowych o podwyższonym stopniu ryzyka oraz podczas zabezpieczenia szczególnej rangi uroczystości państwowych i kościelnych,
 - udział w zabezpieczeniach policyjnych prowadzonych akcji ratowniczych w związku z zaistniałymi katastrofami i klęskami żywiołowymi,
- 2) w zakresie ochrony przeciwpożarowej: rozpoznanie zagrożeń kompleksów leśnych, przekazywanie informacji o ogniskach pożarów;
- 3) w zakresie zabezpieczenia prewencyjnego porządku na akwenach oraz udziału w akcjach ratowniczych:
- współdziałanie z patrolami ruchu drogowego na trasach centralnej koordynacji służby oraz z pozostałymi patrolami będącymi w służbie patrolowo-obchodowej,
 - objęcie nadzorem z użyciem śmigłowca wszelkich konwojów wartościowych oraz konwojów dzieł sztuki, które objęte są gwarancjami rządowymi;
- 4) w zakresie zwalczania przestępczości kryminalnej i gospodarczej:
- obserwacja rejonów szczególnie zagrożonych przestępczością pospolita i zorganizowana,
 - osłona i wspomaganie działań operacyjnych, w tym osłona medyczna tych działań, zapewnienie szybkiego przemieszczenia na miejsce zdarzenia policjantów grup operacyjno-dochodzeniowych, zespołów minersko-pirotechnicznych, techników kryminalistyki, negocjatorów, pododdziałów antyterrorystycznych,
 - udział w akcjach policyjnych prowadzonych przez służby pionu kryminalnego w zakresie poszukiwań osób zaginionych, ukrywających się osób podejrzanych, tymczasowo aresztowanych i zbiegów z zakładów karnych, jak również innych osób znajdujących się w zainteresowaniu Policji,
 - zapobieganie i zwalczanie przestępczości na szlakach komunikacyjnych,
 - współdziałanie z komercyjnymi podmiotami w zakresie ochrony osób i mienia oraz odzyskiwania skradzionych pojazdów,
 - monitorowanie tras przemieszczania się figurantów, obserwacja akwenów, ujawnianie przestępstw i wykroczeń oraz kierowanie w miejsce ich popełnienia patroli wodnych,
 - ujawnianie skradzionych ładunków, tymczasowych magazynów i innych obiektów mających związek z przestępstwem, usytuowanych w miejscach trudno dostępnych (teren górzysty, leśny, podmokły),
 - współdziałanie z pionem kryminalnym oraz Strażą Graniczną w zakresie zwalczania przestępstw związanych z nielegalnym obrotem środkami płatniczymi, bronią, amunicją i narkotykami, w ochronie nienaruszalności granicy państwowej,
 - szkolenie oraz działania bojowe z pododdziałami antyterrorystycznymi w celu bezpośredniego zwalczania terroryzmu, wykonywanie lotów dyspozycyjno-transportowych na rzecz członków sztabów akcji i operacji policyjnych;

5) współdziałanie ze służbami policji państw sąsiednich⁷.

Lotnictwo Policji oprócz działalności wynikającej z jego przeznaczenia wspomaga również Lotnictwo Straży Granicznej i Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. W przypadku wystąpienia klęski żywiołowej Lotnictwo Policji jest również zobligowane do włączenia się w działalność ratowniczo-ewakuacyjną.

Rysunek 2. Dyslokacja jednostek organizacyjnych Lotnictwa Policji



Źródło: www.policja.pl.

- Wydział Lotniczy ZL KGP – WARSZAWA: 1 x Bell-206, 3 x Mi-8, 2 x W-3,
- Sekcja Lotnictwa KWP – KRAKÓW: 2 x PZL Kania,
- Sekcja Lotnictwa KWP – ŁÓDŹ: 2 x Mi-2,
- Sekcja Lotnictwa KWP – POZNAŃ: 2 x Mi-2,
- Sekcja Lotnictwa KWP – SZCZECIN: 2 x Mi-2,
- Sekcja Lotnictwa KWP – WROCŁAW: 2 x Mi-2.

Poszczególne jednostki Lotnictwa Policji działają w zasadzie na terytorium poszczególnych województw, do których zostały przydzielone, jednak w sytuacjach kryzysowych każdy śmigłowiec może być skierowany w dowolne miejsce w Polsce.

Bezpośredni nadzór nad działalnością Lotnictwa Policji sprawuje Naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji KGP. Nadzór merytoryczny sprawuje natomiast Zespół ds. Lotnictwa Służb Porządku Publicznego Departamentu Analiz i Nadzoru MSWiA.

Lotnictwo Straży Granicznej podlega pod Biuro Lotnictwa Straży Granicznej, które jest organizacją Komendy Głównej Straży Granicznej powołaną do prowadzenia ope-

⁷ http://www.policja.pl/Lotnictwo_w_Policji.

racji lotniczych, zarządzania ciągłą zdolnością do lotu i prowadzenia obsługi technicznej statków powietrznych Straży Granicznej. Do głównych zadań lotnictwa należy prowadzenie operacji lotniczych na rzecz jednostek organizacyjnych nadzorowanych przez MSWiA w ramach ochrony granicy państwowej na lądzie i na morzu oraz kontroli ruchu granicznego. Zadania te obejmują:

- patrolowanie pasa drogi granicznej i obszaru przyległego oraz patrolowanie i rozpoznawanie istniejącej sytuacji na drogach dojazdowych do przejść granicznych, w tym wykrywanie potencjalnych zagrożeń,
- poszukiwanie i rozpoznawanie oraz wskazywanie wykrytych obiektów (pojazdów, osób) oraz prowadzenie pościgu za sprawcami nielegalnego przekroczenia granicy państwowej,
- transport drogą powietrzną grupy pościgowej do miejsca rozpoczęcia działań oraz prowadzenie bezpośredniego wsparcia z powietrza (obserwacja i naprowadzanie) oraz kierowanie i koordynowanie działaniami z powietrza,
- wykrywanie i prowadzenie rozpoznania powietrznego nisko latających obiektów,
- ujawnianie i rozpoznawanie zanieczyszczeń wód granicznych i ewentualne koordynowanie działań zmierzających do ich usunięcia,
- udział w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych na obszarze przygranicznym, jak i w głębi kraju,
- inne zadania w ramach zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

Na wyposażeniu Lotnictwa Straży Granicznej jest obecnie trzynaście statków powietrznych: samoloty PZL-104MF Wilga, PZL M-20 Mewa i PZL M-28 Skytruck oraz śmigłowce: Mi-2, PZL Kania, W-3 Sokół i W-3AM Anakonda⁸, rozmieszczone wzdłuż granicy północnej i wschodniej w pięciu Wydziałach Lotniczych. Są to:

- I Wydział Lotniczy w Gdańsku (Morski Oddział SG) – 1 x M-28 Skytruck, 1 x M-20 Mewa, 1 x W-3W Anakonda,
- II WL w Kętrzynie (Warmińsko-Mazurski Oddział SG) – 1 x WILGA 2000 MF, 1 x Kania,
- III WL w Białymstoku (Podlaski Oddział SG) – 1 x Wilga 2000 MF, 1 x Kania,
- IV WL w Hrubieszowie (Nadbużański Oddział SG) – 2 x Wilga 2000 MF, 1 x Kania,
- V WL w Huwnikach (Bieszczadzki Oddział SG) – 2 x Kania, 1 x W-3 Sokół.

Szczególne miejsce w systemie reagowania kryzysowego zajmuje Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Nie wchodzi ono w skład lotnictwa państwowego, ale uczestniczy w systemie ratownictwa medycznego jako przewoźnik lotniczy, finansowany m.in. przez Ministerstwo Zdrowia. Misją tej instytucji jest niesienie pomocy medycznej wszystkim, którzy jej potrzebują, w jak najkrótszym czasie i z zachowaniem najwyższej staranności. Obecna forma organizacyjna jednostki została jej nadana w 2000 roku. Lotnicze Pogotowie Ratunkowe jest spadkobiercą tradycji przedwojennego i powojennego lotnictwa sanitarnego w Polsce. Wykonuje zadania związane z medycyną i lotnictwem:

- ratownictwo medyczne (loty do wypadków i nagłych zachorowań i udzielanie pomocy ich ofiarom);

⁸ <http://www.strazgraniczna.pl>.

- lotniczy transport sanitarny (transport pacjentów pomiędzy zakładami opieki zdrowotnej);
- lotniczy transport medyczny spoza granic kraju (np. transport do Polski obywateli naszego kraju, ofiar wypadków lub nagłych zachorowań, do których doszło poza granicami Polski);
- lotniczy transport medyczny poza granice kraju.

Lotnicze Pogotowie Ratunkowe obecnie prowadzi działalność w siedemnastu bazach stałych, w których stacjonują śmigłowcowe zespoły ratownictwa medycznego. Głównym elementem takiego zespołu jest Zespół Śmigłowcowej Służby Ratownictwa Medycznego (HEMS – Helicopter Emergency Medical Service) złożony z pilota, ratownika medycznego/pielęgniarki oraz lekarza. Ponadto przez całą dobę pełni dyżur samolotowy zespół transportu medycznego. Jego baza znajduje się w wojskowej części lotniska Okęcie w Warszawie. Centrala jednostki umiejscowiona jest na lotnisku Bemowo w Warszawie⁹.

Dokonany na podstawie przepisów polskiego prawa lotniczego¹⁰ podział na lotnictwo cywilne i lotnictwo państwowe jest zgodny z przyjętym i obecnie obowiązującym w prawie międzynarodowym rozróżnieniem między statkami powietrznymi cywilnymi i państwowymi. Podstawą prawa międzynarodowego dotyczącego lotnictwa cywilnego jest Konwencja chicagowska z 7 grudnia 1944 roku wraz z licznymi aneksami i załącznikami opracowywanymi w kolejnych latach¹¹. W skali europejskiej podstawowymi aktami prawnymi są Wspólne przepisy lotnicze JAR (*Joint Aviation Requirements*)¹² uwzględniające przepisy prawa Unii Europejskiej. W Polsce podstawowym prawem jest Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze wraz z kolejnymi nowelizacjami. Ostatnia zmiana to Ustawa z dnia 30 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw¹³.

O ile lotnictwo cywilne może stosować w całym zakresie akty prawne dotychczas wprowadzone w życie, o tyle lotnictwo państwowe w Polsce ma problem w stosowaniu tego prawa w niektórych obszarach. Konwencja chicagowska ma zastosowanie wyłącznie do cywilnych statków powietrznych, a nie odnosi się do statków powietrznych państwowych. Przy tym statki powietrzne będące na wyposażeniu Sił Zbrojnych, Policji, Straży Granicznej, Służby Celnej uważa się za państwowe¹⁴. Ustawa Prawo lotnicze dzieli polskie lotnictwo na lotnictwo cywilne, nadzorowane przez Urząd Lotnictwa Cywilnego (ULC), oraz lotnictwo państwowe nadzorowane przez ministrów, którym ono podlega. Do chwili obecnej nie stworzono jednolitego prawa, na którego podstawie lotnictwo państwowe mogłoby funkcjonować w uwarunkowaniach znolizowanej ustawy Prawo lotnicze, utrzymujące zasadę stosowania jego zapisów w lot-

⁹ <http://www.lpr.com.pl>

¹⁰ Ustawa z dnia 30 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 170, poz. 1015.

¹¹ Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisana w Chicago dnia 7 grudnia 1944 r.

¹² „Porozumienie w Sprawie Rozwoju i Stosowania Wspólnych Wymagań Lotniczych” (*Arrangements Concerning the Development and the Acceptance of Joint Aviation Requirements, JAR's*) podpisało 41 państw oraz EASA tworzących Zrzeszenie Władz Lotniczych (JAA) Przedstawiciele władz lotnictwa cywilnego tych krajów są członkami Komitetu Wspólnych Władz Lotniczych (JAAC).

¹³ Dz.U. nr 170, poz. 1015.

¹⁴ Ustawa z dnia 30 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 170, poz. 1015.

nictwie cywilnym¹⁵. Funkcjonowanie lotnictwa wojskowego oparte jest na przepisach resortowych. Wprawdzie w art. 1 pkt. 4 Prawa lotniczego wskazane są obszary działalności lotniczej lotnictwa państwowego (w tym wojskowego), w których stosuje się określone przepisy ustawy, to cały operacyjny obszar działalności lotnictwa wojskowego, współdziałania z innymi strukturami lotniczymi oraz wykorzystania infrastruktury, świadczenia wzajemnych usług oraz, a może przede wszystkim, przygotowania personelu lotniczego, utrzymania sprzętu, nadzoru lotniczego i reprezentacji w lotniczych gremiach krajowych i organizacjach międzynarodowych, które w coraz większym stopniu ingerują w obszar lotnictwa państwowego¹⁶.

Obecnie w Siłach Zbrojnych to na Dowództwie Sił Powietrznych spoczywa cały ciężar dostosowania funkcjonowania lotnictwa wojskowego w obecnej rzeczywistości. Podobna sytuacja jest w Lotnictwie Służb Porządku Publicznego. Pomimo utworzenia i funkcjonowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych tego lotnictwa do chwili obecnej brak jest podstaw prawnych w randze ustawy do jego działania. Głównymi aktami prawnymi normującymi tę działalność są dwa zarządzenia Komendanta Głównego Policji¹⁷. Z kolei Lotnicze Pogotowie Ratunkowe działa na podstawie przepisów ustaw: o Państwowym Systemie Ratownictwa Medycznego, o zakładach opieki zdrowotnej, prawo lotnicze, budżetowej i o finansach publicznych. Jest jednostką finansowaną z budżetu Ministra Zdrowia.

MSWiA i MON podejmowało kilkakrotnie próby wprowadzenia do ustawy Prawo lotnicze zmian, które dawałyby ministrom obrony narodowej i spraw wewnętrznych i administracji delegację do uregulowania powyższych kwestii. Pierwsze próby ingerencji w ustawę Prawo lotnicze podjęto w 2005 r. Jednakże z powodu zdecydowanych protestów ministra infrastruktury oraz ULC powyższe działania okazały się nieskuteczne (brak było zgody na nowelizację ustawy Prawo lotnicze w takim zakresie). Jak wynika z dostępnych dokumentów, już na etapie powstawania koncepcji ustawy Prawo lotnicze, w 2002 r. widziano problemy ze stosowaniem tak obszernej i różnorodnej tematycznie i definicyjnie ustawy. W ocenie Rady Legislacyjnej z projektu należało wówczas systemowo wyodrębnić co najmniej dwie ustawy. ULC wskazywał dwa możliwe rozwiązania. Pierwsze to napisanie projektu nowej ustawy o lotnictwie państwowym „przejmującej” i rozwijającej przepisy Prawa lotniczego dotyczące lotnictwa państwowego oraz zmieniającej przepisy prawa lotniczego w niezbędnym zakresie. Drugim rozwiązaniem było przeniesienie materii dotyczącej lotnictwa państwowego zawartej w obowiązującym Prawie lotniczym do poszczególnych ustaw pozostających w zakresie właściwości odpowiednio Ministra Obrony i Ministra Spraw Wewnętrznych i administracji i całościowego uregulowania w nich materii dotyczącej lotnictwa państwowego ze stosownym odesłaniem do prawa lotniczego. W 2005 r. prowadzone były w Parlamencie i w Rządzie prace nad dwiema kolejnymi nowelizacjami Prawa lotniczego, mające charakter tzw. dostosowawczy, tj. wdrożenia do ustawy Prawo lotnicze nowego lub zmienionego prawa UE. Nie uwzględniały one propozycji MON i MSWiA. Wobec powyższego MSWiA w 2006 r. podjęło prace w zakresie przygotowania własnego projektu ustawy o LSPP. Projekt ten zakładał m.in. wykorzystanie

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Zarządzenie nr 1158 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 października 2005, Zarządzenie nr 1216 Komendanta Głównego Policji z dnia 2 listopada 2005 r.

już istniejących rozwiązań funkcjonalnych w lotnictwie wojskowym MON. Ponadto zakładał możliwość wykorzystania w LSPP wojskowego personelu lotniczego, który po zakończeniu służby wojskowej nie mógł podjąć pracy w zawodzie z powodu braku licencji, co znacznie obniżyłoby koszty szkolenia (Urząd Lotnictwa Cywilnego wszystkie czynności związane z nadzorem wykonuje odpłatnie). Nie oznaczało to jednak odbierania już istniejących licencji ani też możliwości ich pozyskania. Prace nad ww. projektem ustawy zakończono w 2007 r. na etapie uzgodnień międzyresortowych. W ocenie Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego projekt ustawy o LSPP należało przekształcić w projekt ustawy o lotnictwie państwowym. W uzasadnieniu MON wskazywał na celowość całościowego uregulowania problematyki lotnictwa państwowego w akcie prawnym rangi ustawowej. Pozwoliłoby to stworzyć kompleksowe rozwiązania, ujednoliciące system nadawania uprawnień personelowi latającemu i zabezpieczającemu działalność lotnictwa, a także stworzyć warunki jednolitego systemu naboru i kształcenia kadr lotnictwa państwowego. MON wyznaczył koordynatora do dalszych prac nad nową ustawą. Z uwagi na fakt, iż do końca 2007 r. nie zostały podjęte prace nad projektem ustawy o lotnictwie państwowym minister spraw wewnętrznych i administracji zarządzeniem nr 14 z dnia 29 stycznia 2008 r. powołał zespół do oceny funkcjonowania lotnictwa służb porządku publicznego i opracowania koncepcji jego efektywnego wykorzystania. Przewodniczący zespołu został zobowiązany do przedstawienia ministrowi spraw wewnętrznych i administracji sprawozdania z działalności zespołu w terminie do końca czerwca 2008 r. Przygotowane przez zespół do oceny funkcjonowania lotnictwa służb porządku publicznego i opracowania koncepcji jego efektywnego wykorzystania zmiany do ustawy po raz kolejny nie zostały zaakceptowane przez ULC, utrzymując, że obszar lotnictwa państwowego należy traktować odmiennie od lotnictwa cywilnego w zakresie, w jakim statek państwowy nie jest wykorzystywany do celów cywilnych.

Na początku 2009 r. MON zmienia zdanie i podejmuje samodzielne próby przygotowania poprawek do ustawy, proponując MSWiA uczynić to samo, zostawiając sobie furtkę co do możliwości wznowienia prac nad ustawą o lotnictwie państwowym. Stanowisko to znalazło potwierdzenie w Sprawozdaniu z działalności Komitetu Zarządzania Przestrzenią Powietrzną za rok 2009¹⁸. „Na 46 posiedzeniu przedyskutowano informacje o projektowanej w poprzednich latach ustawie o lotnictwie państwowym, która aktualnie ze względu na bardzo intensywne prace nad nowelizacją ustawy Prawo lotnicze nie jest przedmiotem spotkań zainteresowanych resortów. MON podejmie się – po zakończeniu ww. prac – powołania zespołu, którego zadaniem będzie stworzenie projektu ustawy o lotnictwie państwowym, jeśli tylko przedstawiciele DSP i MSWiA wyrażą chęć wzięcia udziału w pracach takiego zespołu”¹⁹. Z pozycji Szefostwa Wojsk Lotniczych stanowisko Mon było niezrozumiałe z racji przekonania o słuszności jak najszybszego napisania ustawy o lotnictwie państwowym.

Jak widać, do chwili obecnej nie udało się kompleksowo rozwiązać problemów prawnych funkcjonowania lotnictwa państwowego, mimo że obecnie obowiązująca ustawa Prawo lotnicze znacznie rozszerzyła swoje działanie w obszarze lotnictwa państwowego. Tak więc odpowiedzialność za jego poszczególne segmenty spoczywa na

¹⁸ Sprawozdaniu z działalności Komitetu Zarządzania Przestrzenią Powietrzną za rok 2009, Warszawa 2010.

¹⁹ *Ibidem*.

niższych szczeblach decyzyjnych różnych ministerstw, powodując tym samym brak koordynacji i nadzoru nad jego całościowym funkcjonowaniem.

Problemy prawne nie są jedynymi. Obecny system szkolenia oraz nadzór jest w różny sposób oparty na resortowych przepisach. Jedynie lotnictwo wojskowe posiada w miarę spójny model przygotowania personelu lotniczego, obsługi sprzętu lotniczego oraz przepisów lotniczych. Jednak zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w strukturach sił zbrojnych, zmiana pokoleniowa oraz przekazanie przestrzeni powietrznej w cywilne zarządzanie sprawiły, że w modelu tym pojawiła się luka w obszarze koordynacji działań w zakresie stanowienia przepisów, reprezentacji na zewnątrz oraz zarządzania jakością. Usytuowanie lotnictwa w trzech rodzajach sił zbrojnych utrudnia nadzór nad jego prawidłowym funkcjonowaniem. Problem ten pogłębił się w momencie wejścia na uzbrojenie nowych typów statków powietrznych, zmianą zasad korzystania z przestrzeni powietrznej oraz realizacji zadań w ramach reagowania kryzysowego i skierowania sił lotniczych w rejony konfliktów w ramach PKW. Próby dostosowywania funkcjonowania lotnictwa wojskowego do prawa cywilnego bez uwzględniania specyfiki i traktowanie tego tematu wybiórczo, bez jednolitej i spójnej co do celu koncepcji mogą tylko pogłębić problemy w jego funkcjonowaniu w przyszłości.

Lotnictwo Porządku Publicznego w przeważającej mierze korzystało z personelu lotniczego i technicznego już mającego praktykę nabytą w lotnictwie wojskowym i w 103 pułku lotnictwa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA. Zarówno w Policji, jak i Straży Granicznej występują trudności z pozyskaniem wykwalifikowanego personelu w postaci pilotów śmigłowcowych. Należy liczyć się z tym, że część pilotów śmigłowcowych osiągnie wiek emerytalny. Podejmowane próby odmłodzenia kadry pilotów zmuszają władzę Lotnictwa Służb Porządku Publicznego do szukania nie zawsze korzystnych rozwiązań. Za przykład może posłużyć sposób pozyskania młodych pilotów przez Straż Graniczną. Wyszkolono 5 osób na pilotów śmigłowcowych w oparciu o Ośrodek Szkolenia Lotniczego Aeroklubu Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze i własną kadrę szkolących. Utrzymywanie nawyków i przedłużanie uprawnień pilotów zawodowych samolotowych i śmigłowcowych realizowane było przez pilotów formacji posiadających jednocześnie uprawnienia egzaminatorów Urzędu Lotnictwa Cywilnego, a w kolejnych latach przeszkalano w miarę potrzeb w poszczególnych Wydziałach Lotniczych zarówno z samolotów na śmigłowce Mi-2, jak i na drugi typ śmigłowca – PZL-Kania.

LSPP jest nadzorowane przez Zespół ds. Lotnictwa Służb Porządku Publicznego, który usytuowany jest w strukturze Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (DBiPB MSWiA). Do zadań Zespołu do Spraw Lotnictwa Służb Porządku Publicznego, określonych wewnętrznym regulaminem organizacyjnym Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego MSWiA, w zakresie wykonywania nadzoru nad działalnością lotniczą jednostek organizacyjnych LSPP, należy w szczególności:

- przygotowanie orzeczeń o dopuszczeniu do prowadzenia działalności lotniczej przez jednostki organizacyjne Policji i Straży Granicznej;
- prowadzenie rejestrów statków powietrznych, sprzętu lotniczego oraz lotnisk i lądowisk wykorzystywanych w resorcie spraw wewnętrznych i administracji;
- prowadzenie i aktualizacja zbioru informacji lotniczej (AIP – Polska);
- prowadzenie okresowych analiz stanu bezpieczeństwa lotniczego;

- prowadzenie działalności profilaktycznej w zakresie bezpieczeństwa lotniczego w jednostkach organizacyjnych LSPP;
- udział w komisjach badania zdarzeń lotniczych;
- prowadzenie inspekcji w jednostkach organizacyjnych LSPP na podstawie zatwierdzonych przez ministra planów;
- współpraca z cywilnym organem nadzoru lotniczego.

W strukturze zespołu nadzór merytoryczny nad działalnością lotniczą w jednostkach organizacyjnych użytkowników, tj. Policji i Straży Granicznej, sprawują specjaliści. Nadzór ten sprawowany jest poprzez:

- prowadzenie inspekcji;
- opracowywanie wytycznych związanych z bezpieczeństwem lotniczym;
- czynne uczestnictwo w szkoleniach personelu lotniczego organizowanych na szczeblu użytkownika.

W Policji bezpośrednią kontrolę i nadzór merytoryczny nad działalnością lotnictwa policyjnego sprawuje Zarząd Lotnictwa BGSP KGP a w Straży Granicznej Biuro Lotnictwa Straży Granicznej. Są to struktury powołane do prowadzenia operacji lotniczych, zarządzania ciągłą zdolnością do lotu i prowadzenia obsługi technicznej statków powietrznych realizując zadania w zakresie:

- organizacji i zarządzania operacjami lotniczymi podległego lotnictwa;
- zarządzania ciągłą zdolnością do lotu statków powietrznych;
- prowadzenia obsługi technicznej samolotów i śmigłowców;
- zarządzania jakością w podległej organizacji lotniczej;
- prowadzenia polityki bezpieczeństwa lotniczego;
- prowadzenia operacji lotniczych na rzecz jednostek organizacyjnych nadzorowanych przez MSWiA;
- współpraca z partnerami krajowymi i zagranicznymi oraz przedstawicielami organów Unii Europejskiej;
- monitorowanie i wdrażanie nowych technologii z zakresu ochrony państwa z powietrza.

Współdziałanie pomiędzy lotnictwem wojskowym, Lotnictwem Służb Porządku Publicznego i Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym oparte jest przede wszystkim na porozumieniach dwustronnych oraz umowach. Niestety nie ma to charakteru stałego i zarówno z punktu widzenia działań operacyjnych, jak i finansowania jest nieefektywne. Brak odpowiednich przepisów w obszarze rozliczeń finansowych za świadczone usługi w przeszłości prowadziło do oddawania paliwa w naturze.

Wynika z tego jeden wniosek: dopóty ten stan będzie trwał, dopóki nie stworzymy władzy lotnictwa państwowego, która na wzór ULC zadbałaby o ten rodzaj lotnictwa, jakże ważny ze względu na bezpieczeństwo funkcjonowania państwa. Utworzenie urzędu lotnictwa państwowego jest wprawdzie pomysłem nowym, ale koniecznym ze względu na coraz większy wpływ instytucji międzynarodowych na funkcjonowanie lotnictwa cywilnego i państwowego, jednolitą przestrzeń powietrzną i coraz więcej zadań niemilitarnych z obszaru zarządzania kryzysowego realizowanych przez lotnictwo wojskowe i lotnictwo służb porządku publicznego.

Wzorem dla takiej władzy może być Urząd Lotnictwa Cywilnego, na którego czele stoi Prezes, będący zgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz.U. z 2006 r., nr 100, poz. 696, z późn. zm.) centralnym organem administracji rzą-

dowej właściwym w sprawach lotnictwa cywilnego. Wykonuje on podstawową i niezbywalną funkcję organu administracji lotniczej i władzy lotniczej, polegającą m.in. na przyznawaniu uprawnień, wydawaniu zgód i innych rozstrzygnięć w sprawach lotnictwa cywilnego na podstawie przepisów prawa lotniczego, przepisów Unii Europejskiej oraz przepisów międzynarodowych. Do kompetencji Urzędu należy m.in.:

- kontrolowanie przestrzegania przepisów prawnych w zakresie lotnictwa cywilnego;
- nadzorowanie realizacji zadań przez instytucje zapewniające służby żeglugi powietrznej;
- certyfikowanie podmiotów prowadzących działalność lotniczą;
- sprawdzanie zdolności sprzętu lotniczego do lotów oraz kwalifikacji personelu lotniczego;
- sprawowanie nadzoru nad eksploatacją statków powietrznych oraz prowadzenie rejestrów: statków powietrznych, lotnisk, lotniczych urządzeń naziemnych, personelu lotniczego oraz ewidencji lądowisk;
- publikowanie wytycznych i instrukcji w sprawach technicznych związanych ze stosowaniem przepisów lotniczych;
- współuczestniczenie w tworzeniu projektów aktów prawnych, w tym międzynarodowych umów lotniczych i ich zmian, a także udział w ich przygotowaniu i negocjowaniu.

Urząd ściśle współpracuje z Organizacją Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, Europejską Organizacją ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej (EUROCONTROL), Europejską Konferencją Lotnictwa Cywilnego oraz organami administracji lotniczej i nadzoru lotniczego państw obcych. Urząd odgrywa też istotną rolę w pracach podmiotów Unii Europejskiej, w szczególności współuczestnicząc w kształtowaniu przepisów prawa unijnego we wszystkich obszarach lotnictwa cywilnego²⁰.

Dodatkowo ULC jest wspierany dwoma ciałami opiniodawczo-doradczymi: Radą Ochrony i Ułatwień Lotnictwa Cywilnego i Komitetem Zarządzania Przestrzenią Powietrzną działającymi przy ministrze właściwym ds. transportu.

Kolejnym argumentem przemawiającym utworzeniem takiej władzy jest konieczność harmonizacji lotnictwa państwowego i cywilnego w związku z wprowadzeniem w życie rozporządzeń unijnych w zakresie „Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej – Single European Sky (SES)”²¹. Należy pamiętać, że to PAŻP jest podmiotem certyfikowanym i wyznaczonym, zgodnie z ustawą Prawo lotnicze i prawem UE, przez ministra właściwego ds. transportu do zapewniania służb żeglugi powietrznej w FIR Warszawa. Agencja jest uprawniona i zobowiązana do wyznaczenia w przestrzeni

²⁰ Plan strategiczny ULC na lata 2011–2015.

²¹ SES – Single European Sky, SESAR – Single European Sky ATM Research opartej na dokumentach UE: Rozporządzenie (WE) Nr 549/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 10 marca 2004 r. ustanawiające ramy tworzenia Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej (Rozporządzenie ramowe), Rozporządzenie (WE) Nr 550/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 10 marca 2004 r. w sprawie zapewniania służb nawigacji lotniczej w Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej (Rozporządzenie w sprawie zapewniania służb), Rozporządzenie (WE) Nr 551/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 10 marca 2004 r. w sprawie organizacji i użytkowania przestrzeni powietrznej w Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej (Rozporządzenie w sprawie przestrzeni powietrznej), Rozporządzenie (WE) Nr 552/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 10 marca 2004 r. w sprawie interoperacyjności Europejskiej Sieci Zarządzania Ruchem Lotniczym (Rozporządzenie w sprawie interoperacyjności), Rozporządzenie komisji (WE) Nr 2096/2005 z dnia 20 grudnia 2005 r. ustanawiające wspólne wymogi dotyczące zapewniania służb żeglugi powietrznej.

służb zarządzania ruchem lotniczym oraz innych służb żeglugi powietrznej, w tym: służby łączności, służby nawigacji, służby dozoru, służby informacji lotniczej. Agencja ponadto dostarcza użytkownikom przestrzeni powietrznej informacje meteorologiczne wytworzone przez podmioty certyfikowane w tym obszarze, zapewnia projektowanie procedur lotu, kontroluje z powietrza urządzenia i systemy łączności lotniczej, nawigacji i dozoru przestrzeni powietrznej, prowadzi szkolenia i prowadzi działalność badawczo-rozwojową, dokonuje zakupu, utrzymania oraz modernizacji infrastruktury.

Biorąc pod uwagę powyższe, instytucja powołana mocą ustawy byłaby centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach lotnictwa państwowego. Do kompetencji urzędu należałoby m.in.:

- integrowanie przepisów lotnictwa państwowego i cywilnego oraz wdrażanie nowych inicjatyw w zarządzaniu ruchem lotniczym w okresie pokoju;
- nadzorowanie lotnictwa państwowego;
- nadzorowanie systemu kontroli jakości w lotnictwie państwowym;
- kwalifikowanie i certyfikacja personelu lotniczego i technicznego;
- prowadzenie rejestrów (zgodnie z Ustawą z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze z jej nowelizacją w 2011 r.);
- eksploatacja i wyposażenie lotnisk państwowych;
- wydawanie świadectw zdatności do lotu dla państwowych statków powietrznych zgód na działalność lotniczą w sektorze państwowym;
- zabezpieczenie informacji hydrometeorologicznej;
- uczestniczenie w narodowym systemie ratownictwa lotniczego ASAR;
- ochrona praw załóg państwowych statków powietrznych i pasażerów korzystających z transportu państwowymi statkami powietrznymi;

Nie jesteśmy jedynym państwem europejskim, które ma problemy z ujednoliceniem zasad funkcjonowania lotnictwa państwowego. Francja posiadająca w lotnictwie państwowym trzykrotnie więcej statków powietrznych niż Polska (ok. 1600) do ubiegłego roku nie posiadała instytucji zajmującej się sprawami lotnictwa państwowego. W drugiej połowie 2010 roku powołano tam Państwową Dyрекcję Bezpieczeństwa Lotniczego (*Direction de la sécurité aeronautique d'Etat* – DSAE), która zajmuje się bezpieczeństwem wszystkich statków powietrznych stanowiących własność państwa. Celem jej utworzenia było zgrupowanie służb i personelu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo, dotychczas rozproszonego w różnych rodzajach sił zbrojnych i instytucjach państwowych. Jej zakres działalności obejmuje siły powietrzne, lądowe i morskie, Dyрекcję Generalną ds. Uzbrojenia, Żandarmerię Narodową, jednostki bezpieczeństwa cywilnego oraz służby celnej.

Silnym zapleczem naukowym i ośrodkiem kształcenia kadr lotniczych i technicznych lotnictwa państwowego mogłaby stać się Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie. Do przejęcia tej roli służyła inicjatywa konsolidacji trzech instytucji: Wyższej Szkoły Lotniczej, Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej i Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, i utworzenie Akademii Lotniczej w Dęblinie. Argumenty, które stały u podstaw podjęcia tych działań, zostały zawarte w założeniach do projektu ustawy o utworzeniu Akademii Sił Powietrznych²². Uchwalenie ustawy o utworzeniu

²² Założenia były opracowane przez zespół roboczy powołany na mocy Porozumienia o współpracy w celu utworzenia Akademii Lotniczej zawartego pomiędzy WSOSP, WIML i ITWL w dn. 05.11.2009 r.

Akademii Sił Powietrznych miało być kolejnym krokiem w kierunku skonsolidowania pod względem organizacyjnym instytucji prowadzących działalność dydaktyczno-naukową na rzecz lotnictwa państwowego, przede wszystkim lotnictwa wojskowego. W związku z tym, że łączące się instytucje są czołowymi w kraju ośrodkami zajmującymi się czynnikiem ludzkim w lotnictwie oraz eksploatacją statków powietrznych, w wyniku połączenia przewidywany ich rozwój miałby istotny wpływ na bezpieczeństwo lotnictwa, co w świetle zdarzeń z ostatnich lat powinno być priorytetowe. Zintegrowanie pod szyldem Akademii łączących się instytucji pozwoliłoby także na przygotowanie systemowych rozwiązań istotnych dla funkcjonowania lotnictwa państwowego, którego działalność jest obecnie regulowana Prawem lotniczym w zakresie jedynie szcztątkowym, niewystarczającym dla efektywnego działania tego lotnictwa oraz jego współdziałania z lotnictwem cywilnym. Dlatego przygotowanie systemowych rozwiązań dla lotnictwa państwowego jednocześnie powinno przynieść korzyści również lotnictwu cywilnemu, a ze względu na jego dynamiczny rozwój jako środka transportu i gałęzi przemysłu, tym samym dodatkowo wpłynęłoby na gospodarkę narodową oraz pozwoliłoby na wykonanie znacznie większej liczby zadań, w tym zadań publicznych z użyciem takich samych sił i środków. Niestety działania te nie znalazły zrozumienia. W uzasadnieniu weta ustawy z dnia 25 lutego 2011 r. o utworzeniu Akademii Lotniczej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski napisał, że „stanowi ona akt prawny utrwalający i pogłębiający wątpliwy, zarówno z punktu widzenia interesu Sił Zbrojnych, jak i całego systemu bezpieczeństwa narodowego, proces przekształceń lotnictwa wojskowego”²³. Powołując się na interes całego systemu bezpieczeństwa narodowego, w uzasadnieniu tego weta nie uwzględniono zmian, jakie zaszły w ostatnich dwóch dekadach w środowisku bezpieczeństwa. Wraz z upadkiem muru berlińskiego i całego bloku wschodniego bezpieczeństwo nabrało innego wymiaru zarówno w sferze militarnej, jak i niemilitarnej. Branie pod uwagę wpływu czynników społecznych, gospodarczych czy ekologicznych na funkcjonowanie państwa jest dzisiaj normalnością. Adam Rotfeld twierdzi, że „na pojęcie bezpieczeństwa składają się dziś – obok aspektów wojskowych i politycznych – czynniki gospodarcze i technologiczne, zasoby surowcowe oraz polityka w zakresie ekologii, demografii, spraw społecznych i humanitarnych”. Autor nie zamyka tego zbioru, wskazując na konieczność rozszerzenia „o sprawy związane z zachowaniem narodowej tożsamości oraz zapewnieniem właściwego udziału w rozwoju cywilizacyjnym współczesnego świata. Zyskał na znaczeniu również »ludzki wymiar« bezpieczeństwa, czyli poszanowanie podstawowych praw i swobód obywatelskich”²⁴. Wychodząc z tej definicji, należy mieć na uwadze konieczność nowego podejścia do roli lotnictwa w obecnym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego i bezpieczeństwa państwa, tj. poszerzenie zadań dla lotnictwa wojskowego oraz wzrost roli pozostałych segmentów lotnictwa państwowego. Czyż udział lotnictwa wojskowego w operacjach pozamilitarnych, konieczność reagowania na zagrożenia niemilitarne, a tym samym współdziałania z innymi segmentami lotnictwa państwowego w ostatniej dekadzie o tym nie świadczą? To zebrane doświadczenia z operacji militarnych i niemilitarnych poza granicami naszego kraju (Irak, Afganistan, Etiopia, Czad, Haiti), ale i doświadczenia z udziału lotnictwa w sy-

²³ Wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odmowie podpisania ustawy z dnia 25 lutego 2011 r. o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie.

²⁴ A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, Warszawa 1990, s. 9.

tuacjach reagowania kryzysowego na terenie naszego kraju dały nam argumenty do podjęcia działań w kierunku konsolidacji instytucji lotniczych, mających istotny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie naszego lotnictwa państwowego.

Podstawą funkcjonowania każdej instytucji lotniczej jest należycie przygotowany, zgrany, otwarty na współdziałanie ze środowiskiem zewnętrznym zespół ludzki. Czynnikiem, od którego zależy prawidłowe działanie w środowisku kilku podmiotów, są procedury działania wykluczające chaos. Nie należy zapominać, że brak jednolitości sprzętu lotniczego prowadzi do konieczności utrzymywania zwiększonej liczby specjalistów do jego obsługi, ale może też prowadzić do wydłużania czasu reakcji na zagrożenia lub czasu wykonywania konkretnej misji. To wszystko powoduje znaczny wzrost kosztów funkcjonowania instytucji. Szczególnie jest to ważne w lotnictwie, gdyż z zasady generuje ono duże koszty funkcjonowania. Biorąc pod uwagę te czynniki, zasadne staje się stworzenie takiego systemu przygotowania kadr lotniczych, pozyskiwania i obsługi techniki lotniczej, nadzoru lotniczego, który gwarantowałby prawidłowe funkcjonowanie lotnictwa państwowego z jednej strony i bezpieczeństwo oraz prawidłowy skoordynowany jego rozwój z drugiej strony.

Czy proponowana struktura przyszłej Akademii Lotniczej daje gwarancję stworzenia takiego systemu dla lotnictwa państwowego? Moim zdaniem, przy wsparciu tej inicjatywy stworzeniem mocą ustawy o lotnictwie państwowym władzy lotnictwa państwowego Akademia Lotnicza tę misję by wypełniła, wspierając jednocześnie badaniami naukowymi dalszy jego rozwój.

Niewykorzystanie tej szansy prowadzi do dalszego odkładania w czasie koniecznych działań na rzecz funkcjonowania lotnictwa państwowego jako spójnego podmiotu systemu Bezpieczeństwa Narodowego.



Mirosław Kwieciński*

Procesowe i systemowe ujęcie procesu zarządzania bezpieczeństwem

Wprowadzenie

Problematyka bezpieczeństwa zdominowała zainteresowania wielu naukowców u progu XXI wieku. Nie jest to zagadnienie zupełnie nowe w rozważaniach wielu autorów, jednakże dynamika zmian w wielu dziedzinach aktywności ludzkiej spowodowała niezwykle wprost zaangażowanie się w tę problematykę. Stała się ona wyzwaniem dla powiększającej się grupy badaczy, którzy próbują syntetyzować dorobek wielu dziedzin wiedzy, stwarzając podwaliny pod różnorodne wyjaśnienia zarówno przyczyn, jak i interpretacje skutków wystąpienia zjawisk dotyczących licznych społeczności. Wśród badaczy problematyki bezpieczeństwa nie zabrakło również przedstawicieli nauk o zarządzaniu.

Niewątpliwie problematyka bezpieczeństwa ma multidyscyplinarny wymiar. Stwarza to ogromną szansę dla implementacji badawczej metod i praktyk z obszaru dorobku nauki teorii i zarządzania. Samo bezpieczeństwo, jako kategoria niezwykle trudna do jednoznacznego zdefiniowania, ma jednak dla specjalistów z nauk o zarządzaniu na tyle wystarczająco złożony wymiar, iż mogą oni ukierunkować właściwe podejście do tej problematyki. Materia bowiem, z którą mają kontakt na co dzień w postaci własnych badań i dociekań, zawiera podobne charakterystyki, właściwe istocie bezpieczeństwa.

Pojęcie bezpieczeństwa przechodziło liczne ewolucje i nadal ewoluuje. W obszarze interesujących nas rozważań wypada zwrócić uwagę na jedno z ostatnio zdefiniowanych pojęć, które traktuje bezpieczeństwo jako „...mający dynamiczny charakter stan, w którym dany podmiot ma nie tylko zapewniony na satysfakcjonującym poziomie dostęp do najbardziej cenionych przez niego wartości (dóbr), ale także pewność, iż

* Prof. nadzw. dr hab., Katedra Zarządzania Informacją, Wydział Ekonomii i Zarządzania, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

dostęp ten nie będzie gorszy w przyszłości, a pojawiające się w tym obszarze zakłócenia będą skutecznie oddalane lub usuwane”¹. Taka charakterystyka pozwala zbliżyć istotę bezpieczeństwa do obszaru stanowiącego centrum dociekań w naukach o zarządzaniu.

Do niewątpliwie immanentnych cech zawartych w charakterystyce natury działań wokół bezpieczeństwa należą:

- ujęcie jego opisu jako stanu, ale i procesu,
- wyznaczenie wartości jako obiektu – imperatywu (obiektów – imperatywów) określającego cele wszelkich działań,
- orientacja na przyszłość, u której podstaw leży filozofia odwołująca się do działań proaktywnych (wyprzedzających),
- orientacja na minimalizowanie barier w osiąganiu celu,
- wizja określona z perspektywy całokształtu dynamicznych zmian,
- wielowymiarowość czynników i rozległość skutków wokół złożonych działań,
- wymiar kulturowy, powiązany z przywództwem oraz traktowaniem kapitału intelektualnego jako źródła pomnażania dobrych praktyk i rozwiązań,
- prymat logiki jako swoistego absolutu w konceptualizacji wszelkich rozwiązań ze świadomością (lub – niestety jakże często – bez niej) konsekwencji jej braku,
- orientacja na sieciowość, powtarzalność i skuteczność,
- zorientowanie działań na niespotykaną wcześniej dynamikę zmian.

Konceptualizacja bezpieczeństwa zdecydowanie odchodzi zatem od dotychczas lansowanych głównie przez specjalistów z nauk wojskowych podejść wyznaczających jego istotę jako jedynie stan poczucia braku zagrożeń, co nie wystarcza do rzetelnego opisu. Zestaw powyższych atrybutów natury bezpieczeństwa, aczkolwiek niewyczerpująco ilustruje jeszcze całość skomplikowanej materii, to wystarczająco blisko sytuuje w obszarze zainteresowań nauk o zarządzaniu. Przesądza zatem o potrzebie szerszego niż dotychczas włączenia ich dorobku w całokształt naukowych rozważań o problematyce bezpieczeństwa.

Proces zarządzania bezpieczeństwem

Zarządzanie bezpieczeństwem bazuje na procesowym podejściu. Tymczasem obserwacja wielu realizowanych w praktyce rozwiązań skłania do wniosków, iż owszem zawierają one w nazwie termin „zarządzanie”, lecz w samej treści działań – raczej trudno doszukać się odniesień do wypracowanych koncepcji zarządzania. Ujęcie procesowe zarządzania stanowi w literaturze uznany dorobek. I tak, A. Stabryła traktuje podejście procesowe jako koncepcję, która eksponuje ujęcia organizacji (przedsiębiorstwa, instytucji) w formule dynamicznej i integratywnej, o różnorodnych wyróżnikach, które przedstawiono w tabeli 1.

¹ Podaję za: W. Fehler, *Bezpieczeństwo przestrzeni publicznej*, [w:] *Bezpieczeństwo publiczne w przestrzeni miejskiej*, red. naukowa W. Fehler, Warszawa 2010, s. 16.

Tabela 1. Wyróżniki organizacji procesowej

Lp.	Wyróżnik	Opis
1.	Organizacja jako układ dynamiczny	Jest zbiorem procesów zarządzania i procesów operacyjnych (wykonawczych), którym odpowiadają wielofunkcyjne łańcuchy wartości
2.	Przebieg procesów jest określony przez:	– zakres działalności, np. dotyczący całej organizacji lub poszczególnych dziedzin, – konfigurację podmiotów zarządzających (hierarchiczną, sieciową, sekwencyjną lub mieszaną), – znaczącą integrację funkcji zarządzania i funkcji operacyjnych, – wyodrębnione procesy modułowe i procedury (te ostatnie są procesami cząstkowymi)
3.	Kompleksowa (wielofunkcyjna) obsługa klienta	rozwinęta i ukierunkowana w całej organizacji w postaci komunikacji poziomej
4.	Struktura organizacyjna ulegająca stałej transformacji	w postać układów wejściowo-wyjściowych, a jej konfiguracja jest wyrazem specjalizacji według kryterium przedmiotowo-procesowego
5.	Układy wejściowo-wyjściowe tworzą zbiór sekwencji	o charakterze sprzężeń sterująco-regulacyjnych, informacyjnych i operacyjnych (wykonawczych)
6.	Immanentne składniki procesów tworzą	instrumenty zarządzania i techniki operacyjne

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Stabryła, *Zarządzanie projektami ekonomicznymi i organizacyjnymi*, Warszawa 2006, s. 329.

Proces jest ciągiem działań ukierunkowanych na klienta, których celem jest jego **zadowolenie**. Natomiast mapowanie procesów służyć ma takiemu skonfigurowaniu działań cząstkowych, którego efektem byłoby przyspieszenie realizacji oczekiwań klientów i uelastycznienie oferty organizacji. Celem wprowadzenia procesów było odejście od sztywnych i mało elastycznych ram strukturalizacji funkcjonalnej czy liniowej w kierunku organizacji zarządzającej tylko takimi działaniami, które są w stanie zaspokoić potrzeby klienta, szybko i elastycznie się do nich dopasowując, a być może nawet w sposób aktywny je antycypując i kreując. Brak należytego zrozumienia istoty podejścia procesowego w zarządzaniu bezpieczeństwem będzie powodować zawsze kłopoty (lub katastrofy) w realizacji ochrony najistotniejszych wartości.

Dodatkowo wskazuje się, że proces:

- jest **łańcuchem sekwencyjnych czynności**, które transferują mierzalne wejścia (materiały, informacje, ludzie, urządzenia, metody) w mierzalne wyjścia (produkty, usługi, informacje) – polega zatem na dodaniu do zasileń nowej wartości (dodanej),
- ma **mierzalny cel** – najogólniej jest nim tworzenie wartości uznanej i zweryfikowanej przez odbiorcę, zawartej w produkcie, usłudze i informacji,

- ma **dostawcę i klienta**, a zatem jego granice wyznaczone są przez jakiś zdefiniowany rodzaj transakcji zakupu zasileń i sprzedaży wytworu,
- **może być powtarzalny**, co oznacza, że możliwe jest jego zapisanie w formie umożliwiającej odczytanie jego przebiegu przez realizatorów².

Klient jest odbiorcą procesu. Pełni poza tym dodatkowo wiele funkcji: kolejnego elementu łańcucha wartości, obiektu współtworzącego proces, ale i jego kontrolera oraz podmiotu formułującego kryteria oceny procesu.

Właściciel procesów to osoba odpowiedzialna za: organizowanie procesu, jego przebieg, pomiar wyników jego funkcjonowania oraz często również za szkolenie personelu, działającego w ramach procesu. Procesy ewoluują, zatem właściciel pełni stały nadzór nad sukcesem ich realizacji.

Do podstawowych kryteriów oceny procesów należą:

- **jakość** weryfikowana przez klienta, co wymusza ciągłe doskonalenie wykonania produktu,
- **czas** – najlepiej, gdy proces trwa jak najkrócej,
- **koszt** – ujawniony w procesie wytwarzania, ale i eksploatacji produktu³.

Szczególnym narzędziem projektowania procesu są **mapy procesów**. Są to graficzne sposoby przedstawiania sekwencji oraz rodzaju działań składających się na proces. Przedstawiają one zasadniczo opis procesów operacyjnych. Mapy procesów zbudowane są na podstawie wcześniej opracowanych metod i technik organizatorskich.

Szczególne miejsce procesów wyznaczone zostało w gospodarce sieciowej, gdyż organizacje zorientowane procesowo zdecydowanie łatwiej przyswajają sobie struktury sieciowe, a te natomiast są rozwiązaniem na miarę otoczenia turbulentnego (burzliwego).

Dynamiczne procesy zarządzania bezpieczeństwem adresowane są do podstawowego odbiorcy – klienta, czyli człowieka, grupy osób, lokalnej społeczności itp. Klient ten zorientowany jest na osiąganie stanów takiej świadomości, która pozwala mu mieć poczucie możliwości korzystania z określonych przez niego w systemie wartości w każdej chwili, gdy taka potrzeba zaistnieje. Procesy zarządzania bezpieczeństwem przedstawiono w formie cyklu na rysunku 1.

Wśród podstawowych produktów procesowego ujęcia zarządzania należy wymienić:

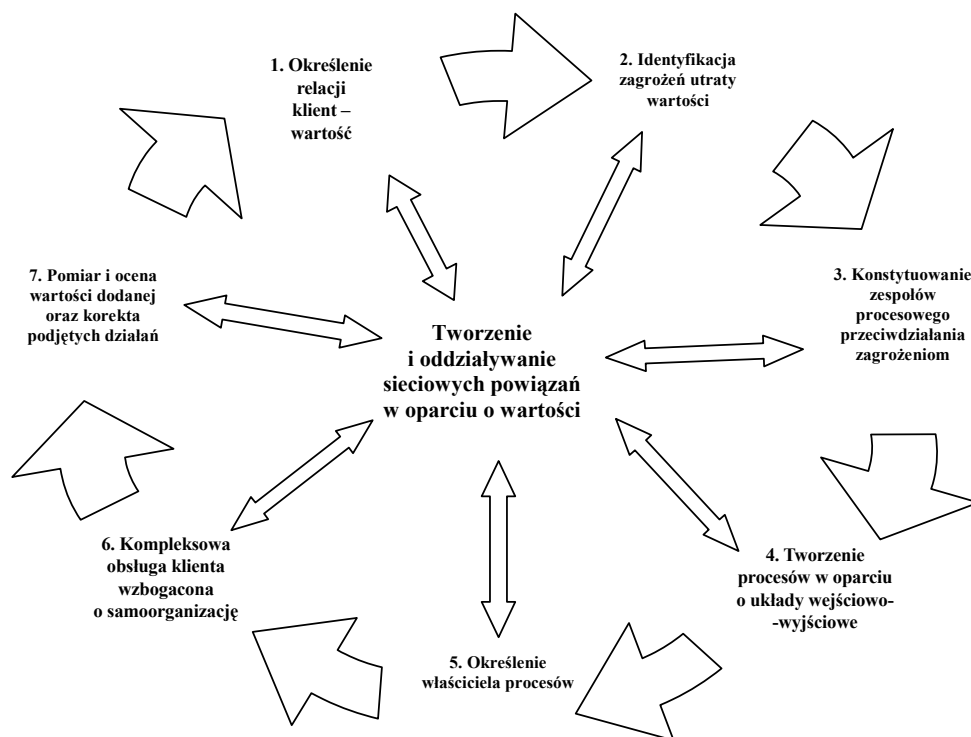
- identyfikacja relacji klient–wartość w oparciu o hierarchiczny układ powiązań,
- katalog zagrożeń,
- mapa procesów,
- zadowolenie klienta,
- wartość dodana dla klienta oraz właściciela procesów.

Analizując zestaw produktów, należy bardziej szczegółowo odnieść się do niektórych ich elementów.

² P. Gajewski, *Koncepcja struktury organizacji procesowej*, Toruń 2003, s. 104.

³ Zob. J. Niemczyk, *Organizacja procesowa*, [w:] *Zarządzanie przedsiębiorstwem w turbulentnym otoczeniu. Ku superelastycznej organizacji*, red. R. Krupski, Warszawa 2005, s. 94.

Rysunek 1. Cykl procesowego zarządzania bezpieczeństwem



Źródło: opracowanie własne.

System zarządzania bezpieczeństwem

System bezpieczeństwa organizacji jest to celowo zaprojektowany i zorganizowany układ materialny, zespołów ludzkich i informacyjny (ideowy), eksploatowany przez człowieka, służący zachowaniu założonego poziomu oddziaływania zróżnicowanych zagrożeń (ryzyka) w celu zachowania bytu organizacji w postaci zapewnienia niezbędnych zasileń i samodzielnego kształtowania możliwości jej rozwoju w danych warunkach otoczenia.

Na całość systemu bezpieczeństwa organizacji składają się:

a) układ wektorów:

- wejścia (zasilanie we wszelkie niezbędne aktywa),
- procesów przetwarzania (procesów bezpieczeństwa),
- wyjścia (produkty – efekty działania procesów bezpieczeństwa);

b) wycinkowe podsystemy zarządzania bezpieczeństwem.

Wektor wejścia tworzą:

- zasoby kapitałowe rzeczowe (budynki, budowle, maszyny, urządzenia, wyposażenie, energia, środki transportu, środki finansowe),

- zespoły ludzkie o zróżnicowanej strukturze ilościowej i jakościowej (menedżerowie i wykonawcy, ich kompetencje, motywacja itp.), a zatem zespoły wykorzystujące w praktyce
- zasoby informacji (pozyskiwanie, gromadzenie, przetwarzanie/analizowanie, dyfuzja), a zatem wykorzystujące
- zasoby wyegzemplifikowanej i potencjalnej (nieujawnionej dotychczas w toku działań) myśli ludzkiej – zasoby wiedzy zimnej i gorącej, powstałe i możliwe do zastosowania w trakcie nawiązywania i utrzymywania rozlicznych powiązań sieciowych stanowiących
- zasoby relacyjne (kontakty zewnętrzne zapewniające zdolność do integracji działań w zakresie procesów bezpieczeństwa),
- zasoby naturalne (czas i przestrzeń).

Procesy przetwarzania (procesy bezpieczeństwa) obejmują zorganizowane działania przetwarzające składniki wektora wejścia w wektor wyjścia.

Wektor wyjścia w konsekwencji tworzą:

- **zadowolenie** z wywołanego i spełnionego poczucia bezpieczeństwa u głównego beneficjenta – człowieka (klienta, mieszkańca, obywatela itd.), wyrastające na gruncie skomplikowanego i zróżnicowanego **produktu bezpieczeństwa**. Efekt zadowolenia przesądza o celowości systemowej organizacji procesu zarządzania bezpieczeństwem,
- **wzbogacone wiedza i kompetencje zespołów ludzkich**, wynikające z udziału w realizacji dynamicznych procesów bezpieczeństwa, owocująca
- **wzbogaceniem zasobów informacji i kapitału relacyjnego**, w tym charakterystyk zmian w otoczeniu i wewnątrz procesów bezpieczeństwa,
- **doświadczenia o wymiarze negatywnym** (będące wynikiem wypadku, kolizji, kradzieży, pomyłki w ocenie, błędu w odczycie lub/i błędnego wskazania parametrów stanu bezpieczeństwa itp.), stanowiące źródło inspiracji i poszukiwań w doskonaleniu profesjonalizacji realizowania procesów bezpieczeństwa).

Układ przedstawionych wektorów można przedstawić graficznie jak na rysunku 2, rozszerzając nieco opis rozwiązań.

Wycinkowe podsystemy zarządzania obejmują:

- **profilaktykę bezpieczeństwa** (monitorowanie i analiza zagrożeń, konceptualizacja, planowanie, szkolenia i ćwiczenia w ramach poszczególnych działań, kontrolowanie realizacji wytycznych i procedur, wyznaczanie stref bezpieczeństwa),
- **podsystem zarządzania operacyjnego bezpieczeństwem** (aktywne reagowanie, akcje i działania ratownicze, ujęcia i izolowanie sprawców, zabezpieczanie materiałów dowodowych),
- **zarządzanie procesami logistyki bezpieczeństwa** (gromadzenie i kontrolowanie zapasów, utrzymywanie w gotowości dróg, obiektów, urządzeń i środków transportu, wyznaczanie tras dostaw w oparciu o metodę ścieżki krytycznej),
- **zarządzanie likwidacją następstw wywołanych działaniem uaktywnionych zagrożeń** (pomoc poszkodowanym, ewakuacja ludzi i zagrożonych zasobów, działania na rzecz odbudowy stanu przed katastrofą, wypadku itp.).

Rysunek 2. System bezpieczeństwa organizacji (ujęcie dynamiczne – fundamentalne znaczenie wymiaru kulturowego)



Źródło: opracowanie własne.

W zależności od konstrukcji i wymogów obiektu bezpieczeństwa można wyróżnić przedmiotowe podsystemy zarządzania bezpieczeństwem:

- informacji,
- personelu (społeczności),
- mienia (majątku),
- dostaw energii i paliw,
- żywnościowym, dostaw wody pitnej,
- przeciwpożarowym, przeciwpowodziowym itp.

Jednym z ważnych elementów całokształtu działań w ramach filozofii zarządzania bezpieczeństwem jest idea, którą określa się mianem modelu trójkąta bezpieczeństwa. Obrazuje on w dużym uproszczeniu zależność pomiędzy zagrożeniami a stanem zabezpieczenia technicznego. Przedstawiono to na rysunku 3.

Model ten ukazuje, że wraz ze wzrostem zagrożeń powinna następować poprawa stanu zabezpieczenia technicznego i ochrony, w tym fizycznej. Na równej szali znajdują się poziom bezpieczeństwa i poziom zagrożenia, którym równowagę powinna zapewniać odpowiednia ochrona obiektu/organizacji. Model bazuje zatem na zachowaniu utrzymywania odpowiedniego stanu równowagi.

Rysunek 3. Model trójkąta bezpieczeństwa



Źródło: opracowanie własne na podstawie S. Oparka, T. Nowicka, *Organizacja i technika pracy w hotelarstwie*, Polskie Zrzeszenie Hoteli, Warszawa-Polanica Zdrój 2003, s. 107.

Podsumowanie

Przedstawione procesowe i systemowe ujęcie procesu zarządzania bezpieczeństwem wymaga zilustrowania przykładami. Niezwykle nośnym badawczo wydaje się przykład gminy. Stanowi ona wspólnotę mieszkańców zasiedlających określone terytorium, realizującą wiele zadań dla dobra wspólnego z wykorzystaniem okazji do synergii. Fundamentalnym zadaniem jest zachowanie odpowiednio wysokiego poziomu bezpieczeństwa. Odpowiedzialne za to Centrum Zarządzania Kryzysowego stanowi wyspecjalizowane narzędzie. W dziele procesowego zarządzania bezpieczeństwem wypracować ono powinno:

- katalogowanie wartości stanowiących obiekt ochrony ze wskazaniem gradacji z wykorzystaniem metody rangowania oraz punktowej,
- przypisanie poszczególnym wartościom potencjalnych zagrożeń (także w postaci katalogu) ze wskazaniem stopnia podatności, także z wykorzystaniem metody rangowania oraz punktowej,
- konceptualizację oraz odpowiednie zgranie zespołów przewidzianych do realizacji wszelkich metod przeciwdziałań zagrożeniom, a także likwidacji szkód,
- system myślenia o zakresie własnej roli, której zasadniczym imperatywem jest stawianie dobra każdego mieszkańca jako najważniejszego odbiorcy produktów bezpieczeństwa.

Naszkicowany obraz procesowego i systemowego zarządzania bezpieczeństwem stanowi o orientacji działań, jakie należy podjąć.



Janusz Liber*

Zapobieganie stratom jako element zarządzania ryzykiem w łańcuchach dostaw sektora FMCG

Wprowadzenie

Celem zarządzania łańcuchem dostaw jest dostarczenie najwyższej wartości dla klienta, przy najniższych kosztach łańcucha, poprzez zarządzanie stosunkami pomiędzy dostawcami, klientami oraz odbiorcami¹. Podstawowymi elementami mającymi wpływ na działania łańcucha dostaw są: popyt na określone towary oraz ich podaż przez kolejne elementy łańcucha zgodnie z zasadami 7 R (siedem zasad logistyki)². Należy dodać, iż nie bez wpływu na wyżej opisaną działalność pozostaje permanentnie skracany cykl życia produktów, jak również globalizacja. Wymienione zjawiska mogą skutkować częstszym zapotrzebowaniem na określone rodzaje towarów lub też „wydłużeniem drogi” produktu od producenta do ostatecznego użytkownika. Niepewność dostaw nabiera szczególnego znaczenia w sektorze dóbr szybko rotujących, m.in. ze względu na fakt, że charakteryzuje się on dużą złożonością przepływu produktów. Zapewnienie wymiany towarów w ogromnych ilościach (sieci handlowe oferują 40 000–250 000 SKU) pomiędzy producentami, centrami dystrybucji i sieciami handlowymi wymaga zorganizowanej – na bazie profesjonalnej wymiany informacji oraz przeciwdziałania ryzyku – współpracy wszystkich ogniw łańcucha³. Podkreślić należy, że konsekwencją występowania wyżej wymienionych elementów jest zwiększenie poziomu ryzyka w łańcuchu dostaw⁴.

* Płk, mgr, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ M. Christopher, *Logistyka i zarządzanie łańcuchem dostaw. Strategie obniżki kosztów i poprawy poziomu usług*, Polskie Centrum Doradztwa Logistycznego, 2002, s. 17.

² J.J. Coyle, E.J. Bardi, C.J. Langley Jr., *Zarządzanie logistyczne*, Warszawa 2007, s. 52.

³ J. Liber, *Zapobieganie stratom w łańcuchach dostaw branży FMCG*, „Logistyka” 2007, nr 3.

⁴ M. Christopher, H.L. Lee, *Supply Chain Confidence, the Key to Effective Supply Chains Through Improved Visibility and Reliability*, Cranfield University and Stanford University, 6.11.2001, s. 2.

Jak wykazały wyniki badań prowadzonych w łańcuchach dostaw w 2006 r.⁵, w ciągu minionych pięciu lat blisko dwie trzecie respondentów doświadczyło zwiększonego ryzyka w zakresie efektywnego dostarczania towarów i usług swoim klientom.

Ryzyko w łańcuchu dostaw

Jak twierdzi T. Kaczmarek⁶, ryzykiem jest zespół czynników, działań lub czynności powodujących szkodę na ciele, stratę materialną bądź wywołujących inne straty. Ryzyko różni się od niebezpieczeństwa tym, że niebezpieczeństwo oznacza raczej pewne bezpośrednie zagrożenie. Pewna strata nie jest ryzykiem⁷. Rowe twierdzi, że ryzyko jest możliwością urzeczywistnienia się czegoś niepożądanego negatywną konsekwencją pewnego zdarzenia⁸. Natomiast Kendal uważa, że ryzyko to możliwość poniesienia straty lub uszczerbku. Ryzyko definiuje się również jako niebezpieczeństwo poniesienia straty⁹. Termin ten używany jest wówczas, gdy:

- rezultat możliwy do osiągnięcia w przyszłości jest przewidywalny,
- szanse wystąpienia możliwych rezultatów są znane.

Inna definicja¹⁰ stanowi, że ryzyko to cecha, zdarzenie, zjawisko lub działanie, które może wpłynąć na osiągnięcie przez organizację jej nadrzędnych celów. Ryzyko jako cecha jest zdefiniowane kombinacją prawdopodobieństwa zdarzenia i jego skutku.

Pojęciem zbliżonym do ryzyka jest niepewność. Ryzyko jest pochodną niepewności i można je zmierzyć, natomiast niepewność ma charakter jedynie informacyjny. Jak podaje Kaczmarek¹¹, w przypadku ryzyka zdarzenia podlegają przewidywalnemu prawdopodobieństwu, które można ująć w formułę matematyczną, a spektrum przyszłych zdarzeń jest przewidywalne. Natomiast w przypadku niepewności zakres przyszłych zdarzeń nie jest dokładnie znany i dlatego nie można określić prawdopodobieństwa ich wystąpienia.

Mając powyższe na uwadze, można stwierdzić, że podstawowe cechy ryzyka to¹²:

1. Pojawianie się ze względu na występowanie niepewności co do przyszłych zdarzeń.
2. Niepewność rozumiana jako niespodziewane, ryzykowne zdarzenia, które mogą zaistnieć.

Głównym zadaniem łańcucha dostaw jest dostarczanie materiałów, poczynwszy od producenta do ostatecznego użytkownika. Można zatem przyjąć, że ryzyko w łańcuchu dostaw objawia się w postaci każdego zdarzenia, które może wpłynąć na przemieszczanie materiałów i zakłócić planowany przepływ towarów¹³. Przedmiotowe elementy

⁵ R. Muthukrishnan, J.A. Shulman, *Understanding Supply Chain Risk*, McKinsey & Company, September, 2006, s. 1.

⁶ T.T. Kaczmarek, *Ryzyko i zarządzanie ryzykiem ujęcie interdyscyplinarne*, Warszawa 2006, s. 52.

⁷ *Ibidem*, s. 53–55.

⁸ W.A. Rowe, *An Anatomy of Risk*, New York 1977, s. 24.

⁹ M. Sierpińska, T. Jachna, *Ocena przedsiębiorstwa*, Warszawa 1998, s. 232.

¹⁰ <http://www.polrisk.pl/index.php/pl/Zarzadzanie-ryzykiem/Sownik/Ryzyko>, dostęp: 30.10.2008.

¹¹ T.T. Kaczmarek, *Ryzyko i zarządzanie ryzykiem...*, op. cit., s. 55.

¹² D. Waters, *Supply Chain Risk Management: Vulnerability and Resilience in Logistics*, 2007, s. 14.

¹³ *Ibidem*, s. 7.

ryzyka mogą utrudniać dostawy, powodować opóźnienia, zniszczenia materiałów, a także wpływać na właściwy przebieg działalności operacyjnej, co może być początkiem o wiele poważniejszych konsekwencji. Opóźnione dostarczenie surowców może wstrzymać proces produkcji, a to w konsekwencji spowoduje podwyższenie kosztów przez zmuszenie producenta do uruchomienia alternatywnego źródła dostawy, dodatkowych środków transportu oraz innych operacji. Jednym ze skutków opisanego łańcucha zdarzeń może być zachwianie związków z partnerami handlowymi¹⁴. Jak twierdzi Walters¹⁵, w łańcuchach dostaw możemy wyróżnić dwa rodzaje ryzyka:

- Ryzyko wewnętrzne występuje w działalności operacyjnej łańcucha. Jego głównymi elementami są: opóźnione dostawy, błędne prognozy, drobne wypadki, błędy ludzkie, itp.
- Ryzyko zewnętrzne – ma swoje źródła na zewnątrz łańcucha dostaw. Tworzą go takie zdarzenia, jak: trzęsienia ziemi, huragany, wojny, ataki terrorystyczne, braki surowców itp. Ayers i Odegaard¹⁶ dodają do dwóch ww. kategorii ryzyka trzeci element – ryzyko związane z położeniem (ulokowaniem) zarówno łańcucha dostaw, jak i jego partnerów handlowych. Istotne czynniki tego ryzyka to: niepewność wynikająca z braku znajomości kooperantów mających swoje siedziby na terenie innych państw, która może przejawiać się naruszaniem przepisów w zakresie prawa własności intelektualnej, fałszowaniem towarów, naruszaniem innych przepisów prawa. Mając powyższe na uwadze, dla dalszych rozważań można przyjąć definicję ryzyka w łańcuchu dostaw zaproponowaną przez Kerstena¹⁷, który twierdzi, że ryzyko jest wynikiem prawdopodobieństwa wystąpienia negatywnych zdarzeń oraz wielkości skutków ich wystąpienia.

Zarządzanie łańcuchem dostaw jest działaniem wielofunkcyjnym, w którym występuje ogromna liczba elementów ryzyka, poczynając od drobnej irytacji spowodowanej opóźnieniem dostawy, do unicestwienia całego łańcucha¹⁸. Specyfiką występowania ryzyka w łańcuchu dostaw jest przenoszenie konsekwencji zdarzeń w pojedynczym elemencie na innych użytkowników. Istotą ryzyka w łańcuchach dostaw jest to, że każdy użytkownik jest narażony nie tylko na jego własne ryzyko, lecz również może ponieść konsekwencje negatywnych incydentów występujących u innych członków tego samego łańcucha.

Jak podkreśla Svensson¹⁹, z punktu widzenia pojedynczej firmy, negatywne konsekwencje utrudniają jedynie osiągnięcie celów przez nią zamierzonych, natomiast w wymiarze globalnym narażają zdolność całego łańcucha dostaw do efektywnego dostarczania wartości dla klienta.

Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że nawet jeśli indywidualne ryzyko w każdym odcinku jest niewielkie, to skumulowany efekt kilkuset, a nawet kilku ty-

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ J.B. Ayers, M.A. Odegaard, *Retail Supply Chain Management*, CRC Press, 2007, s. 119.

¹⁷ W. Kersten, M. Broger, M. Hohrath, H. Spath, *Supply Chain Risk Management: Development of a Theoretical and Empirical Framework*, [w:] W. Kersten, T. Blecker, *Managing Risks in Supply Chains: How to Build Reliable Collaboration in Logistics*, Berlin 2006, s. 6.

¹⁸ D. Walters, *Supply Chain Risk Management...*, *op. cit.*, s. 49.

¹⁹ G. Svensson, *A Conceptual Framework for the Analysis of Vulnerability in Firms' Inbound and Outbound Logistics Flows*, „International Journal of Physical Distribution & Logistics Management”, nr 32, s. 112.

sięcy uczestników w dużych organizacjach staje się znaczący²⁰. Badania z zakresu ryzyka w łańcuchach dostaw przeprowadzone w 2005 r. wykazały, iż 82% jego uczestników odnotowało zakłócenia w działalności operacyjnej w ciągu ostatnich dwóch lat²¹. Głównymi przyczynami wspomnianych perturbacji były:

1. Zła jakość towarów lub ich zniszczenie (uszkodzenie) – 50%,
2. Opóźnione dostawy – 49%,
3. Niespodziewany wzrost kosztów dostawy – 47%,
4. Długi czas przygotowania zamówienia – 33%.

Lysons oraz Farrington²², podając, że jednym z istotnych czynników optymalizacji łańcucha dostaw jest redukcja niepewności, definiując jednocześnie główne przyczyny jej występowania kryterium: poziom w łańcuchu dostaw):

1. Poziom dostawcy – błędy w dostawie towarów.
2. Poziom producenta – awarie maszyn, problemy z oprogramowaniem komputerowym kierującym surowce w niewłaściwe miejsce.
3. Poziom klienta – niepewność spowodowana niewłaściwą ilością złożonego zamówienia wynikająca m.in. z efektu „byczego bicia” itp.

Wymienioną klasyfikację ryzyka w łańcuchu dostaw uogólnia i rozszerza model kategorii ryzyka SCOR (*Supply Chain Operation Reference*), opracowany przez organizację pozarządową Supply Chain Council.

Redukcja ryzyka w łańcuchu dostaw

Zarządzanie ryzykiem w łańcuchu dostaw można przedstawić jako obszar wspólny dla zarządzania łańcuchem dostaw oraz zarządzania ryzykiem. Norman i Lindorth²³ definiują zarządzanie ryzykiem w łańcuchu dostaw jako: „wspólne działania partnerów tego łańcucha w zakresie stosowania narzędzi z zakresu zarządzania ryzykiem dla radzenia sobie z ryzykiem oraz niepewnościami uderzającymi w zasoby oraz działania z obszaru logistyki”.

Podstawowe metody przeciwdziałania ryzyku oraz negatywnym efektom z nim związanym określił P.P. Purpura²⁴, są to: unikanie ryzyka, transfer ryzyka, redukcja ryzyka, rozłożenie oraz akceptacja ryzyka. Jak podaje Ciesielski²⁵, najszerze możliwości spośród akcji podejmowanych w celu przeciwdziałania ryzyku w łańcuchach dostaw daje redukcja (ograniczanie) ryzyka. Wymieniony rodzaj przeciwdziałania ryzyku (redukcja) składa się z dwu elementów: zapobiegania stratom (*loss prevention*) oraz kontroli strat (*loss control*)²⁶, przy czym zadaniem pierwszego elementu jest zmniejszenie

²⁰ D. Walters, *Supply Chain Risk Management...*, op. cit., s. 49.

²¹ *Ibidem*, s. 49.

²² K. Lysons, B. Farrington, *Purchasing and Supply Chain Management*, Pearson Education, 2005, s. 111.

²³ A. Norman, R. Lindorth, *Supply Chain Risk Management: Purchases vs. Planners Yews on Sharing Capacity Investment Risks in the Telecom Industry*, Paper presented at the XI International IPSERA conference, Enschede, Netherlands, 2002, s. 7.

²⁴ P.P. Purpura, *Security and Loss Prevention an Introduction*, Butterworth–Heinemann, 2002, s. 335–336.

²⁵ M. Ciesielski, *Instrumenty zarządzania łańcuchami dostaw*, Warszawa 2009, s. 85.

²⁶ E.J. Vaughan, *Risk Management*, John Wiley & Sons, Inc., 1997, s. 181.

częstotliwości występowania strat, zaś zadaniem drugiego zmniejszenie skutków (wysokości) straty już zaistniałej.

Zapobieganie stratom jest definiowane na różne sposoby. Definicja przyjęta przez Stowarzyszenie Zarządzania Ryzykiem POLRISK²⁷ stanowi, że przez zapobieganie stratom rozumie się „podejmowanie działań systemowych mających na celu ograniczenie prawdopodobieństwa (częstotliwości) powstania strat”. Purpura²⁸ rozszerza przedmiotową definicję i określa zapobieganie stratom jako: „każdą metodę (np. ochrona, audyt, ubezpieczenie) stosowaną przez osoby lub organizacje w celu zwiększenia prawdopodobieństwa zapobiegania wystąpieniu oraz kontroli strat (np. w ludziach, pieniądzu, wydajności, towarach) będących wynikiem występowania negatywnych zdarzeń (np. przestępstw, pożaru, wypadków, błędów, niewłaściwego nadzoru i zarządzania, błędnych inwestycji)”.

Uwzględniając specyfikę sektora dóbr szybko rotujących, sporym wyzwaniem dla branży FMCG jest ustalenie wspólnej definicji strat, a przez to wypracowanie metod zapobiegania ich generowaniu. Wielu specjalistów definiuje ubytki w tej branży w sposób pobieżny i nieostry, np. jako „niewyjaśnione braki towarów”²⁹. Podana definicja wyklucza pewną istotną grupę strat, które mogą być wyjaśnione, np. straty wynikające z przekroczenia daty ważności produktu do spożycia lub kradzieży pieniędzy. Definicja taka nie ułatwia właściwego zrozumienia istoty powstawania ubytków, a przez to utrudnia zapobieganie w generowaniu strat w branży FMCG.

Według Centre for Retail Research³⁰, straty w sieciach detalicznych to: ubytki towarów spowodowane popełnianiem przestępstw lub ich niewykorzystaniem. Słownik terminologii logistycznej³¹ ubytkiem nazywa utratę zapasów występującą w łańcuchu dostaw lub w sklepie, powstałą w wyniku błędów, kradzieży, oszustw, itp.

W dotychczas prowadzonych badaniach wprowadzano różne definicje strat. Jak wiadomo, wartość produktu jest pochodną wielu czynników, włączając w to: „obecność” produktu we właściwym miejscu oraz czasie, jak również jego odpowiednią jakość. Wartość towaru może ulec zmniejszeniu w przypadku niespełnienia oczekiwań klienta, np. uszkodzenie oferowanego dobra konsumpcyjnego powoduje obniżenie jego jakości, a przez to zmniejszenie ceny lub uniemożliwienie jego sprzedaży. Skrajnym przypadkiem opisywanego stanu rzeczy jest wycofanie określonego produktu z łańcucha dostaw jako niezdatnego do sprzedaży. W związku z tym można przyjąć, że „stratą jest zjawisko nieosiągnięcia lub braku możliwości osiągnięcia zamierzonego dochodu ze sprzedaży”³².

Istotnym elementem wypracowania pełnej definicji strat w sektorze dóbr szybko rotujących było łączne uwzględnienie wartości towarów oraz gotówki, którą traci każdy z uczestników łańcucha dostaw.

²⁷ www.polrisk.pl/index.php/pl/Zarzadzanie-ryzykiem/Slownik/Zapobieganie-stratom, dostęp: 07.01.2009.

²⁸ P.P. Purpura, *Security and Loss Prevention. An Introduction. Fourth Edition*. Butterworth-Heinemann, 2002.

²⁹ B. Masuda, *Displacement vs Diffusions of Benefits and the Reduction of inventory Losses in a Retail Environment*, „Security Journal” 1992, t. 3, nr 3, s. 131–136.

³⁰ *The Global Retail Theft Barometer (2007) Monitoring the Costs of Shrinkage and Crime on the Global Retail Industry*, Nottingham 2007, s. 18.

³¹ *Słownik terminologii logistycznej*, red. M. Fertsch, Poznań 2006, s. 208.

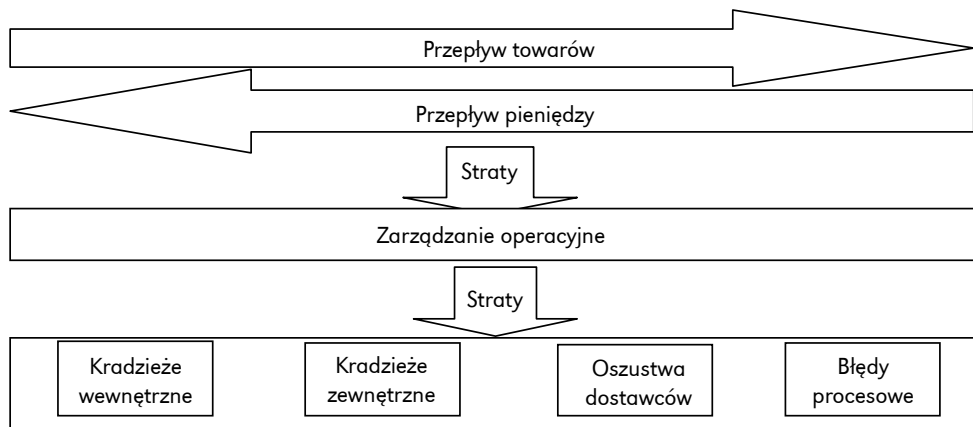
³² *Measuring Retail Shrinkage: Towards A Shrinkage KPI*, Efficient Consumer Response in Europe, Brussels 2004, s. 4.

Jak wskazano powyżej, problematyka definicji strat mogła stanowić element uniemożliwiający ich wymierną ocenę, a przez to redukcję ich wielkości. Dla usystematyzowania badań w tym obszarze Efficient Consumer Response przyjął następującą definicję³³: „ubytki, straty to utrata zapasów występująca w łańcuchu dostaw lub w sklepie, powstała w wyniku błędów, kradzieży, oszustw itp.” Definicja strat została następnie uszczegółowiona jako różnica między stanem ewidencyjnym towarów a ich ilością faktyczną³⁴, przy czym różnice te powstały w wyniku³⁵:

- 1) kradzieży wewnętrznych,
- 2) kradzieży zewnętrznych,
- 3) oszustw dostawców,
- 4) błędów procesowych (pomyłek wewnętrznych).

Straty w łańcuchu dostaw sektora FMCG przedstawia rysunek 1.

Rysunek 1. Straty w łańcuchu dostaw



Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Beck, Ch. Bilby, P. Chapman, *Shrinkage in Europe: Stock Loss in the Fast-moving Consumer Goods Sector*, „Security Journal” 2002, t. 15, nr. 4, s. 27.

Straty w łańcuchach dostaw FMCG – skala i charakterystyka problemu

Brytyjski Instytut Badań nad Handlem Detalicznym (Centre for Retail Research) przeprowadził badania na temat strat w światowym handlu detalicznym w roku 2007. W skali światowej straty sieci handlowych związane z dokonywaniem kradzieży przez pracowników, klientów oraz dostawców, jak również poprzez popełnianie pomyłek

³³ www.logistyka.net.pl/ecr/index.php?option=com_glossary&func=display&letter=U&Itemid=51&catid=20&page=1, dostęp: 23.10.2008.

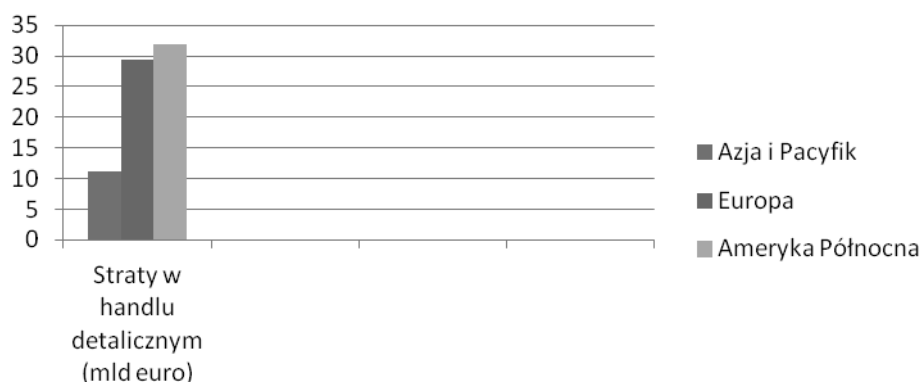
³⁴ *Measuring Retail Shrinkage...*, op. cit., s. 3.

³⁵ *Shrinkage in Europe 2004: A Survey of Stock Loss in the Fast Moving Consumer Goods Sector*, Efficient Consumer Response in Europe, Belgium 2004, s. 3.

wewnętrznych zamknęły się kwotą 72,4 miliardów euro. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wspomniane sieci detaliczne w omawianym okresie przeznaczyły kwotę 79,4 mld euro na ograniczanie strat (redukcję ryzyka) powstających w wyniku opisanych działań. Mając na uwadze wyżej wymienione koszty stwierdzić należy, iż każde gospodarstwo domowe na świecie płaci sieciom handlowym roczny „podatek” w wysokości 208,3 euro.

Wspomniane straty (72,4 mld euro) stanowią 1,36% rocznych obrotów sieci handlowych. Wysokość strat w sieciach handlowych według kontynentów przedstawia wykres 1.

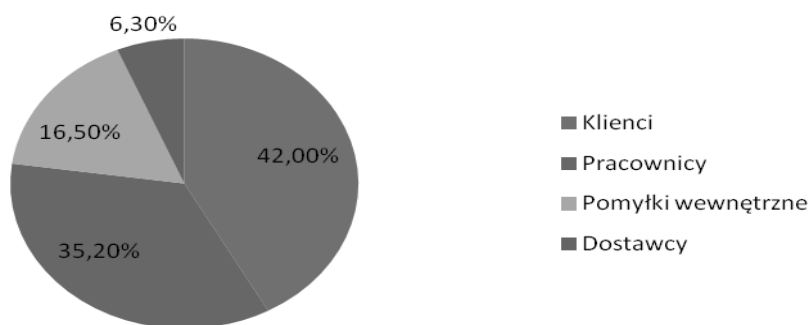
Wykres 1. Struktura strat sieci handlowych według kontynentów



Źródło: *The Global Retail Theft Barometer...*, op. cit., s. 17.

Światowe dane wykazują, że głównymi źródłami strat są kradzieże dokonywane przez nieuczciwych klientów (30,5 mld euro). Drugim w kolejności czynnikiem generującym straty są pracownicy sieci handlowych (25,5 mld euro). Pozostałe źródła strat to błędy wewnętrzne i pomyłki o charakterze administracyjnym (11,9 mld euro) oraz oszustwa ze strony dostawców (4,6 mld euro). Źródła strat w sieciach handlowych na świecie przedstawia wykres 2.

Wykres 2. Źródła strat w sieciach handlowych na świecie



Źródło: *The Global Retail Theft Barometer...*, op. cit., s. 21.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż struktura strat w całości łańcucha dostaw przedmiotowej branży przedstawia się następująco³⁶:

- dystrybucja producenta: 26%,
- dystrybucja sieci handlowej: 8%,
- sklepy: 66%.

Typologia strat w ujęciu Efficient Consumer Response Europe dzieli je na kilka kategorii³⁷, m.in. na straty złośliwe i niezłośliwe. Pierwsza grupa zawiera rozmyślne działania człowieka (są to najczęściej straty wynikające z popełniania czynów zabronionych pod groźbą kary), druga zaś określa ubytki wywołane działaniem niezamierzonym (ich źródłem mogą być: zła rotacja towarów, niewłaściwy nadzór i zarządzanie itp.).

Przeprowadzone badania wykazały, że zarówno sieci handlowe, jak i producenci mają spore kłopoty z identyfikowaniem źródeł, czasu oraz miejsc generowania różnic inwenturowych (straty nieznane), co przedstawia się następująco³⁸:

- straty nieznane: 51%
- straty znane: 49%.

Ze względu na ograniczenia artykułu zostanie jedynie zasygnalizowana problematyka związana z występowaniem ubytków w sektorze FMCG, w zakresie niezbędnym dla zrozumienia istoty proponowanego sposobu zapobiegania stratom jako narzędzia zarządzania ryzykiem (redukcji strat) w łańcuchu dostaw.

Zapobieganie stratom jako element redukcji ryzyka

Efficient Consumer Response Europę wraz z University of Leicester zaproponowały rozwiązanie – „mapę drogową” w zakresie redukcji strat w sektorze dóbr szybko rotujących³⁹. Opisany sposób działania definiuje tzw. „siedem kroków” dla wdrożenia planu zapobiegania stratom w branży FMCG.

Mając na uwadze to, że opracowanie z ww. zakresu już istnieje, autorzy niniejszego artykułu postanowili skupić się na omówieniu innych aspektów zapobiegania stratom (redukcji ryzyka) będących konsekwencją zdiagnozowanych ubytków, struktury przedsiębiorstwa oraz sposobu funkcjonowania łańcucha dostaw.

Jak wynika z badań prowadzonych przez autorów⁴⁰, priorytetem w strategii zapobiegania stratom w większości elementów łańcucha dostaw jest zmniejszenie liczby strat nieznanych, co pozwoli na lepszą identyfikację przyczyn generowania ubytków, a przez to skuteczniejsze zapobieganie stratom.

³⁶ C. Peacock, J. Fonteijn, *Shrinkage: A Collaborative Approach to Reducing Stock Loss in the Supply Chain*, Efficient Consumer Response in Europe, Brussels 2006, s. 6.

³⁷ A. Beck, P. Chapman, *Hot Spot in the Supply Chain: Developing and Understanding of What Makes Some Retail Stores Vulnerable to Shrinkage*, Efficient Consumer Response in Europe, Brussels 2003, s. 6–9.

³⁸ A. Beck, Ch. Bilby, P. Chapman, *Shrinkage in Europe: Stock Loss in the Fast-moving Consumer Goods Sector...*, op. cit., s. 30.

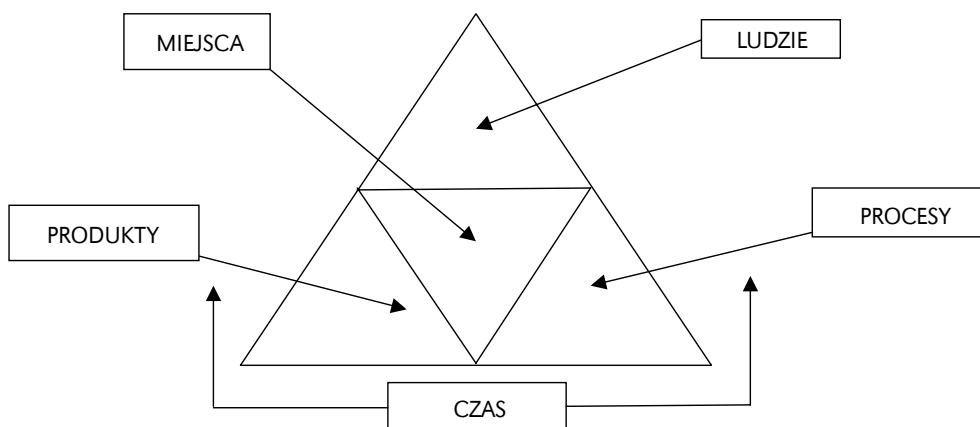
³⁹ Zob.: A. Beck, Ch. Bilby, P. Chapman, *Tackling Shrinkage in the Fast Moving Consumer Goods Supply Chain: Developing a Methodology*, „Security Journal” 2003, t. 16, nr 2, s. 61–75.

⁴⁰ Niepublikowane wyniki badań prowadzonych przez Janusza Libera w łańcuchu dostaw sektora FMCG w ramach przygotowania pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. UEK dra hab. Władysława Szczepankiewicza.

W związku z wcześniej opisanym podziałem strat na operacyjne i złośliwe można wyróżnić dwa równoległe obszary redukcji ryzyka: zapobieganie stratom operacyjnym oraz przeciwdziałanie stratom będącym pochodną popełniania czynów zabronionych pod groźbą kary. Każdy z nich posiada określoną specyfikę oraz narzędzia używane dla ich realizacji.

Kolejnym polem przeciwdziałania stratom jest obszar wewnętrzny (operacje w przedsiębiorstwie) oraz obszar zewnętrzny przedsiębiorstwa (zarządzanie łańcuchem dostaw). Podkreślić należy, że cechą instrumentów wykorzystywanych do redukcji wszystkich rodzajów strat, zarówno w obszarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym, jest możliwość ich równoległego wykorzystania w różnych obszarach działalności. Na przykład, aby ograniczyć ubytki spowodowane kradzieżami wewnętrznymi, przedsiębiorstwa reorganizują funkcjonowanie magazynów, wdrażają wewnętrzne procedury kontrolne oraz systemy nadzoru personelu. Natomiast w ramach łańcucha dostaw wdraża się systemy automatycznej identyfikacji oraz źródłowego zabezpieczenia towarów, jak również ustala zasady współpracy pomiędzy poszczególnymi ogniwami łańcucha dostaw. Dodatkowo na bazie tzw. *hot concept*, zarówno w obszarze wewnętrznym przedsiębiorstwa, jak również w całości łańcucha, identyfikuje się miejsca, procesy, towary oraz osoby kluczowe dla generowania strat. Mając na uwadze specyfikę generowania strat w łańcuchu dostaw, autorzy niniejszego opracowania sugerują poszerzenie ww. koncepcji zapobiegania stratom (redukcji ryzyka) poprzez dodatkową identyfikację czasu, w którym zostają generowane najwyższe straty. „Poszerzoną” koncepcję *hot* przedstawia rysunek 2.

Rysunek 2. „The Hot Concept”



Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Beck, P. Chapman, *Hot Spots in The Supply Chain: Developing and Understanding of What Makes Some Retail Stores Vulnerable to Shrinkage*, a White Paper for ECR Europe, Brussels 2003.

Aby wyeliminować w przedsiębiorstwie ryzyko uszkodzeń towaru w czasie prowadzonych operacji (procesów), przeprowadza się ocenę ich podatności na zniszczenie. W przypadku spowodowania obniżenia jakości towaru (zniszczenia) na skutek złej

jakości opakowań, dokładnie definiuje się i zaostrza procedury przyjęcia dostawy, a w ich ramach również kryteria oceny dostarczonych palet. Działania z wymienionego zakresu podejmowane w ramach łańcucha dostaw, ukierunkowane są na unikanie ryzyka poprzez wycofywane uszkodzonych opakowań z obrotu, jak również jego redukcję poprzez jednoznaczne definiowanie i egzekwowanie wymagań w zakresie sposobu dokonywania załadunku oraz przewozu określonych towarów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że część podmiotów łańcucha dostaw sektora FMCG w przyjętej strategii zarządzania ryzykiem akceptuje ryzyko powstawania określonych rodzajów ubytków lub też generowania strat w określonych miejscach przedsiębiorstwa⁴¹. Niektóre sieci handlowe nieoficjalnie akceptują ubytki powstałe w wyniku konsumpcji niewielkiej ilości towarów przez klientów podczas dokonywania przez nich zakupów. Część producentów sektora FMCG akceptuje ryzyko dokonywania kradzieży pracowniczych m.in. poprzez zatrudnianie pracowników o niskich kwalifikacjach zawodowych. Na podstawie prowadzonej kalkulacji finansowej (stosunek kosztów całkowitych wynagrodzenia pracownika do potencjalnej straty wynikającej z dokonanej przez niego kradzieży) przyjęto, iż bardziej opłacalna jest częściowa akceptacja ryzyka kradzieży (w miejscu i czasie wykonywania czynności), z jednoczesną redukcją tego ryzyka w innym miejscu, np. poprzez wdrożenie szczególnych procedur kontrolnych dla pracowników tego działu podczas opuszczania przez nich zakładu pracy.

Podsumowanie

Zapobieganie stratom w łańcuchach dostaw sektora dóbr szybko rotujących jest elementem redukcji ryzyka w tej branży. Istotą umiejętnego i efektywnego stosowania przedmiotowego instrumentu jest posiadanie przez managerów wiedzy z zakresu rodzajów ubytków oraz źródeł ich występowania. Pozwala to osobom kreującym strategię redukcji ryzyka na wypracowanie i wdrożenie skutecznych rozwiązań, których celem jest przeciwdziałanie ryzyku w łańcuchach dostaw.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zjawisko generowania strat w branży FMCG ma charakter dynamiczny. W związku z powyższym podkreślić należy, że dla zapewnienia właściwej redukcji strat w tym sektorze należy na bieżąco analizować zagrożenia pochodzące ze wszystkich źródeł mogących być przyczyną występowania strat, zarówno w obszarze wewnętrznym (przedsiębiorstwo), jak i „na zewnątrz” (łańcuch dostaw).

Jak wykazano w niniejszym artykule, w określonych okolicznościach i miejscach łańcucha dostaw zarządzanie ryzykiem może przyjmować postać jego akceptacji, jednakże w takim przypadku, przy profesjonalnym planowaniu przedsięwzięć z zakresu przeciwdziałania ryzyku, można ograniczyć skutki jego wcześniejszej akceptacji poprzez identyfikację, a następnie redukcję czynnika tego ryzyka w innym miejscu (np. pracownik, który dokonał kradzieży w miejscu, w którym to ryzyko było akceptowane, i usiłuje opuścić zakład pracy z zagarniętym mieniem, jest kontrolowany przy opuszczaniu zakładu).

⁴¹ Niepublikowane wyniki badań prowadzonych przez mgra Janusza Libera w wybranym łańcuchu sektora FMCG podczas przygotowania pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. UEK dra hab. Władysława Szczepankiewicza.

Zapobieganie stratom jako element zarządzania ryzykiem w łańcuchach dostaw sektora FMCG

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, iż dla właściwego i profesjonalnego zarządzania ryzykiem niezbędne jest prowadzenie jego permanentnej analizy oraz identyfikacji takich elementów, jak np. przyczyny występowania. W związku z tym, że przedsięwzięcia z zakresu strategii zapobiegania stratom są kluczowym elementem redukcji ryzyka w łańcuchu dostaw, niezbędne jest zrozumienie współzależności obydwu elementów jako istotnej części zarządzania ryzykiem w łańcuchach dostaw.

Z kart historii



Janusz Wojtycza*

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako element koordynacji systemu bezpieczeństwa w II RP w latach 1927–1939

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego był z uwagi na posiadane kompetencje specyficznym organem administracji państwowej, skutecznie zarządzającym w skali całego państwa sprawami przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i sportu w latach 1927–1939.

Kręgi wojskowe od początku istnienia II Rzeczypospolitej doceniały rolę, jaką mogły spełniać organizacje przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i sportu dla skupienia młodzieży wokół idei budowy państwa. Powszechnie panowało wśród nich także przekonanie o służebnej roli wychowania fizycznego i sportu względem przysposobienia wojskowego. Przysposobienie wojskowe zaś było potrzebne dla wsparcia wojska w dziele przygotowania obronnego społeczeństwa, wobec niewystarczających środków na przeszkolenie kontyngentu w ramach zasadniczej służby wojskowej¹. Nie bez znaczenia był też wzgląd na fatalny stan zdrowia poborowych².

Mimo niepowodzenia projektów ustaw o obowiązkowym wychowaniu fizycznym i o powszechnym przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej z 1922 roku oraz o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i o przysposobieniu wojskowym z 1924 roku, w wielu ośrodkach najpierw samoistnie, a potem z inspiracji wojska zaczęły po-

* Dr, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ Por. P. Stawewski, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 69.

² H. Jakubowska, *Kształtowanie się struktury organizacyjnej wychowania fizycznego i sportu w Polsce w latach 1918–1925*, „Kultura Fizyczna”, 1960, nr 7–8, s. 507; T. Łopuszański, *Zadania Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego*, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1926, nr 13, s. 147.

wstawać komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego³. Szczególnie w okresie przygotowań do utworzenia Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Ministerstwo Spraw Wojskowych rozwinęło w tym względzie ożywioną działalność. Inspirowane odgórnie Dowództwa Okręgów Korpusów wystąpiły jako inicjatorzy i organizatorzy Wojewódzkich Komitetów WF i PW, które podejmowały wysiłki w celu koordynacji i inspiracji działalności społecznych organizacji kultury fizycznej, głównie dla celów przysposobienia wojskowego.

W dniu 25.04.1925 roku rząd powołał Radę Naczelną Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako ciało społeczno-państwowe, dla koordynacji działań w zakresie wf i pw⁴. Została ona usytuowana przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W samej radzie decydującą rolę odgrywali wojskowi i aparat urzędniczy⁵. Praca Rady ograniczyła się do pierwszego i jedyne go posiedzenia, odbytego 28.03.1926 r., zresztą ogólna sytuacja polityczno-społeczna, w tym trudności finansowe utrudniała, a w końcu uniemożliwiła działalność Rady, usytuowanej dodatkowo przy MWRiOP, najbardziej dotkniętym redukcjami budżetu.

Trzeba jednak również przyznać, że z chwilą powołania Rady Naczelnej WF i PW ruch wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nabrał powszechnego charakteru. W latach 1925–1926 całą Polskę pokryła gęsta sieć wojewódzkich i powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Społeczeństwo nie tylko coraz bardziej rozumiało konieczność przygotowania narodu do obrony, lecz samo organizowało się w celu niesienia pomocy materialnej i moralnej stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego⁶.

Tymczasem już 10 lutego 1926 r. na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rada Ministrów przyjęła uchwałę zapowiadającą przystąpienie rządu do wprowadzenia w drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego⁷. Pomimo wysiłków propagandowych zapowiadane podporządkowanie całokształtu przysposobienia wojskowego, a zwłaszcza wychowania fizycznego w szkolnictwie, wojsku wzbudzało opory. Świadczy o tym obecna na łamach gazet obrona stanowiska rządu.

Przewrót majowy i następujące po nim wypadki odroczyły nieco działania organizacyjne dotyczące zagadnień wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Jednak już w listopadzie Rada Ministrów uchwaliła wspólny wniosek ministrów: Spraw Wojskowych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie podniesienia wychowania fizycznego. Jeszcze w tym samym miesiącu ukazało się w całej niemal prasie *exposé* wygłoszone w zastępstwie ministra spraw wojskowych przez ppłk dypl. Juliusza Ulrycha. Miało ono przygotować społeczeństwo, w tym przede wszystkim środowisko teoretyków i nauczycieli wf oraz działaczy spor-

³ Pierwszy Miejski Komitet WF powstał 23 I 1922 w Inowrocławiu, drugi założony przez dowódcę garnizonu bydgoskiego, gen. dyw. W. Junga 12.03.1922 w Bydgoszczy. W. Jastrzębski, *Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w II Rzeczypospolitej* [w:] *Polska Odrodzona w 1918 roku*, Bydgoszcz 1990, s. 114.

⁴ Dz. Urz. RP Nr 9 z 1925 r., poz. 86.

⁵ Por. H. Młodzinowska-Jakubowska, *Kultura fizyczna w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] *Wybór materiałów do nauki kultury fizycznej*, red. H. Młodzinowska-Jakubowska, Warszawa 1963, s. 256.

⁶ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 115; P. Stawecki, *op. cit.*, s. 142.

⁷ K. Pindel, *Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w dziejach II RP (1927–1939)*, „PO-OC w Szkole” 1992, nr 4, s. 196.

towych, do utworzenia przy Ministerstwie Spraw Wojskowych centralnej instytucji posiadającej uprawnienia nadzoru i kontroli nad działalnością innych resortów w dziedzinie wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu⁸. Na przełomie 1926 i 1927 roku prasa donosiła o szeregu krótkich informacji o działaniach przygotowawczych do tego kroku.

Wreszcie 28.01.1927 r. zostało wydane rozporządzenie wykonawcze w sprawie utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Rady Naukowej Wychowania Fizycznego oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego⁹. Organizację i szczegółowy zakres działania PUWFiPW ustalił minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w swym rozporządzeniu z dnia 21.03.1927. Nieco wcześniej (18.02.1927) został powołany na stanowisko dyrektora PUWFiPW ppłk dypl. Juliusz Ulrych.

Zakres działania PUWFiPW określono jako kierowanie wszelkimi pracami dotyczącymi powszechnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a w szczególności:

- ustalanie wytycznych w sprawach wf i pw i ich kolejności,
- przedstawianie zainteresowanym ministrom wniosków i opinii, dotyczących wydawania niezbędnych ustaw i rozporządzeń, oraz co do wydawania przez poszczególnych ministrów zarządzeń w zakresie wf i pw,
- nadzór instytucji i organizacji wf i pw oraz wizytowanie ich,
- przedstawianie ministrowi Spraw Wojskowych propozycji obsady stanowisk w PUWFiPW oraz składu Rady Naukowej WF, Wojewódzkich Komitetów WF i innych stanowisk wojskowych związanych z wf i pw,
- przedstawianie zainteresowanym ministerstwom postulatów dotyczących planowania w budżecie wydatków na cele wf i pw,
- opiniowanie wniosków, projektów i zarządzeń MWRiOP oraz MSW w zakresie wf i pw,
- wydawanie dyrektyw dla Wojewódzkich Komitetów WF i PW,
- wydawanie czasopism i wydawnictw poświęconych wf i pw¹⁰.

Jak widać urząd posiadał szczególne uprawnienia w stosunku do innych resortów. Miał również prawo bezpośredniego zwracania się do poszczególnych władz i urzędów w zakresie swoich kompetencji. Wobec takiego usytuowania i zakresu uprawnień można uznać, że powołanie PUWFiPW to najważniejsze wydarzenie stanowiące cezurę czasową w historii przysposobienia wojskowego w okresie międzywojennym¹¹.

Skład Rady Naukowej Wychowania Fizycznego wywołał liczne polemiki i interwencje, w wyniku których J. Piłsudski zgodził się na uzupełnienie jej przez szereg teore-

⁸ Por. J. Ulrych, *Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Założenia i wytyczne Marsz. Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 6: 1958, s. 208–219.

⁹ Dz.Urz. nr 3 z 1927 r., poz. 37.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych co do wykonania § 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 r. w sprawie utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Rady Naukowej Wychowania Fizycznego oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego („Monitor Polski” nr 26/27, poz. 59). Dz.Urz. nr 6 z 1927 r., poz. 81.

¹¹ Por. R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1985, s. 338.

tyków wychowania fizycznego i działaczy kultury fizycznej. Nie wpłynęło to zasadniczo na charakter rady, gdyż byli oni w mniejszości i nie dysponowali żadnym aparatem wykonawczym, a ich głos miał jedynie znaczenie doradcze. Ponadto ich poglądy odbiegały od poglądów wojskowych jedynie w kwestii metod i środków, nie zaś w odniesieniu do zadań i treści wychowania fizycznego. Jednak można uznać, że udało im się wpłynąć na formułowanie postulatów w kierunku powszechności wf i poprawę zdrowotności społeczeństwa. Ich obecność była szczególnie widoczna w komisjach problemowych rady¹².

Rada rozpoczęła swoją działalność w dniu 15 lutego 1927 roku pod przewodnictwem ministra Spraw Wojskowych marszałka J. Piłsudskiego. Po jego śmierci przewodniczył jej E. Rydz-Śmigły, którego często zastępował szef departamentu zdrowia MSWojsk. gen. S. Rouppert. Zakres jej zadań był bardzo szeroki i obejmował opiniowanie projektów rządowych oraz opracowywanie założeń teoretycznych, regulujących całokształt działalności w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego¹³. Odbyto sześć posiedzeń, ponadto powołano komisje problemowe, z których niektóre prowadziły prace niemal przez cały okres istnienia rady. Mimo że działalność rady na skutek jej składu i podporządkowania ministrowi MSWojsk. była bardzo ograniczona, do jej trwałego dorobku należy zaliczyć prace Komisji Miernika, która opracowała wskaźniki rozwoju fizycznego młodzieży, będące naukową podstawą wychowania fizycznego; Komisji Kontroli Lekarskiej, wdrażającej postulat nadzoru lekarskiego nad wf i sportem oraz Komisji Wydawniczej, która przyczyniła się do wzbogacenia literatury naukowej i popularnonaukowej z tego zakresu.

Szczegółową strukturę organizacyjną i kompetencje Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego określił rozkaz Sztabu Generalnego o organizacji i składach osobowych PUWFiPW oraz dodatek tajny do rozkazu z 24 III 1927¹⁴. Wyglądała ona następująco. Na czele urzędu stał dyrektor i jego zastępca. Urząd podzielony był na trzy wydziały: Ogólno-Organizacyjny, Wychowania Fizycznego, Przysposobienia Wojskowego oraz Samodzielny Referat Rachunkowo-Budżetowy i kancelarię. W skład urzędu wchodził jeszcze delegaci Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych.

W ciągu roku 1927 prace urzędu polegały przede wszystkim na dostosowaniu dotychczas obowiązujących instrukcji, przepisów i programów, które w dużej części stały się nieaktualne w zmienionych warunkach. Równocześnie dokonano reorganizacji wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów wf i pw, w kierunku ograniczenia zbędnej biurokracji i wprowadzenia do nich przedstawicieli lokalnego społeczeństwa oraz działaczy kultury fizycznej i sportu. Były to organa społeczne, pracujące pod przewodnictwem wojewodów i starostów¹⁵. Jako sekretarze wchodził w ich skład oficerowie-komendanci pw odpowiedniego szczebla. Jak można sądzić, wojewodowie i starostowie nie poświęcali zbyt wiele uwagi komitetom, skoro MSW dwukrotnie, w 1927 i w 1929 roku, było zmuszone przypomnieć im o tej sprawie.

¹² H. Młodzianowska-Jakubowska, *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Polsce do 1939 r.*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. 2: 1963, s. 363–364.

¹³ Por. *Protokół z posiedzenia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego*, Warszawa 1927, s. 12.

¹⁴ Rozkaz Sztabu Głównego O. I. l. dz. 759/Org.; Dodatek tajny nr 4 do rozkazu wojskowego nr 10 z 24.03. 1927, poz. 21.

¹⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), zesp. PUWFiPW, sygn. 300.69.68, k. 37, *Sprawozdanie z dotychczasowej działalności PUWFiPW przeznaczone do sprawozdania Rządu*, brudnopis.

PUWFiPW opracował i wydał regulamin, instrukcje i program hufców szkolnych pw. Były one organizowane na wzór jednostek wojskowych. Komendantem hufca władze wojskowe mianowały oficera służby czynnej lub oficera rezerwy. Wchodził on w skład rady pedagogicznej placówki. Opiekunem hufca był natomiast wyznaczony przez szkołę nauczyciel. Celem hufców było przygotowanie kandydatów na przyszłych oficerów służby stałej i rezerwy. Obejmowało ono wychowanie i wyszkolenie wojskowe. W jego skład wchodziło wyszkolenie podstawowe szeregowych z cenzusem w piechocie, przy czym pierwszy stopień realizowano w ciągu pierwszego roku szkolenia. Odpowiadał on szkoleniu rekruta. Natomiast drugi stopień realizowano w ciągu następnego roku i w czasie obozu letniego. Przysposobienie młodzieży szkół zawodowych i rzemieślniczych miało przygotować do służby wojskowej w charakterze podoficerów. Zawierało ono wyszkolenie szeregowca w ramach drużyny¹⁶.

Jeszcze w tym samym roku wprowadzono ulgi w służbie czynnej dla członków przysposobienia wojskowego. Przewidywały one za osiągnięcie 1. stopnia pw m.in. udzielanie urlopów okolicznościowych i przepustek, pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich, przyspieszenie awansu w tych szkołach, zwalnianie od cięższych prac porządkowych, zaś w przypadku osiągnięcia 2. stopnia pw również skrócenie czasu służby wojskowej¹⁷. Akcją budowy obiektów sportowych wsparło MSW przez wydanie okólnika do podległych mu władz administracyjnych oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, udzielając niezbędnych kredytów. Również Zjazd Gospodarczy Związku Miast Polskich podjął stosowną uchwałę popierającą tę akcję¹⁸.

Przyjęta terenowa struktura organizacyjna nie wytrzymała długo próby życia i już w dniu 1 IV 1928 powołano przy każdym DOK Okręgowe Urzędy WF i PW, które „stały się organizacyjnie wyraźną miniaturą PUWFiPW”, zaś zamierzone pierwotnie Powiatowe Urzędy zastąpili rejonowi, obwodowi i powiatowi komendanci wf i pw¹⁹. Od tej chwili Wojewódzkie i Powiatowe Komitety WF i PW zaczęły pełnić rolę pomocniczą w stosunku do Okręgowych Urzędów, a ich głównym zadaniem stało się dostarczanie środków materialnych i oparcie pracy pw o zorganizowany czynnik samorządowo-społeczny.

Równocześnie uległa zmianie organizacja samego PUWFiPW. Po zmianie jej skład obejmował: dyrektora i jego zastępcę, kancelarię, trzy wydziały: Ogólny, Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, dwa samodzielne referaty: WFiPW Kobiet i Zaopatrzenia oraz Biuro Projektów i Badań Technicznych. PUWFiPW zatrudniał w tym czasie 24 oficerów, 32 urzędników i 6 pracowników pomocniczych²⁰. Dalsze zmiany nastąpiły w roku 1931.

Urząd realizował powierzone zadania także poprzez odpowiednie komórki w zainteresowanych ministerstwach. Na jego interwencje przywrócono Wydział Higieny Szkolnej

¹⁶ K. Pindel, *Dydaktyczno-wychowawcze aspekty przysposobienia wojskowego w drugiej Rzeczypospolitej*, „PO-OC w Szkole” 1993, nr 5, s. 263.

¹⁷ Rozporządzenie o stosowaniu ulg w służbie czynnej dla członków przysposobienia wojskowego. MSWojsk. PUWFiPW L.dz. 2480/og. org.; K. Kierzkowski, *Ulgi dla członków przysposobienia wojskowego. Rozkaz Komendy Głównej*, „Strzelec” 1927, nr 24, s. 9.

¹⁸ M. Fularski, *Przysposobienie wojskowe w Polsce*, Warszawa 1929, s. 96.

¹⁹ W. Kiliński, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. za rok 1928/29* [w:] *Trzecie Plenarne Posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego*, [Warszawa 1929], s. 5.

²⁰ CAW, PUWFiPW, sygn. 300.69.68, k. 59–62, *Organizacja pracy Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk.* L. dz. 3547/og. z 20.12.1928.

i WF w MWRiOP, w MSW sprawami tymi kierował Wydział Wojskowy, a w MSWojsk. Wydział WF w Departamencie Zdrowia. W Ministerstwie Poczty i Telegrafów oraz w Ministerstwie Komunikacji utworzono organizacje Poczтового i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Z końcem roku 1928 wydano instrukcje o przyjmowaniu do prac pw i wf instruktorów kontraktowych²¹. Umożliwiała ona zatrudnianie rezerwistów jako instruktorów jednostek pw poza ich zasadniczym zatrudnieniem. Sama akcja świadczy o rozwoju hufców pw, a równocześnie o poważnym braku wykwalifikowanej kadry.

W roku 1929 tereny wschodniego i północno-wschodniego pogranicza oddano w ręce Inspektoratów WF i PW Korpusów Ochrony Pogranicza. W latach 1927–1929 przy dziesięciu DOK oraz w Wilnie, Łucku i Katowicach zorganizowano Ośrodki Szkoleniowe, zwane Ośrodkami WF. Służyły one celom wyszkolenia, będąc również centralnymi terytorialnymi urzędzeniami sportowymi. PUWFiPW podporządkowano nowo utworzony Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Po przekształceniu go w 1936 r. w AWF i nadaniu akademickiej uczelni wojskowej w 1938 r. nadal podlegał on Urzędowi.

Przysposobienie wojskowe w praktyce było realizowane w formie hufców szkolnych oraz w organizacjach pw, za które uznawano głównie Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki i Związek Rezerwistów. Działalność wśród kobiet prowadziły organizacje skupione w Komitecie Społecznym Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Stopniowo rozwijał się dział pw specjalnego, który w połowie lat trzydziestych obejmował pw lotnicze, elektrotechniczne, radiotelegraficzne, konne, pocztowe, leśników, kolarskie i motocyklowe i pionierskie²². Spośród nich najbardziej popularne było pw konne – tzw. „Krakusi”. Były to niejako nieskoszarowane pododdziały kawalerii rozlokowane w terenie. W 1935 r. w oddziałach pw konnego służyło blisko 5 tys. ochotników, a przed wybuchem wojny liczba ta wzrosła do około 7,5–8 tys.²³

W latach trzydziestych PUWFiPW doskonalił swoją sprawność w zarządzaniu całością zagadnień kultury fizycznej, sportu i pw, czego nie można powiedzieć o Powiatowych, a nawet Wojewódzkich Komitetach WF i PW, które czasem istniały jedynie na papierze²⁴. Wzrastał także procent przeszkolonych w zakresie pw w stosunku do ogólnej liczby poborowych i rezerwistów (rok 1929 – 57,7 %, rok 1930 – 71,5 %)²⁵.

Wprowadzony w lutym 1931 r. nowy program przysposobienia wojskowego²⁶ przewidywał prowadzenie zajęć z tego zakresu w klasach VI i VII szkół średnich ogólnokształcących, na III i IV kursie seminariów nauczycielskich, na II i III roku w zawodowych szkołach średnich, na I i II roku w szkołach wyższych oraz dla uczniów, którzy ukończyli 16 rok życia w innych szkołach zawodowych. Nauczanie przewidywało po-

²¹ MSWojsk. UWFiPW, L. dz. 1263/O. z 29.11.1928 r.

²² CAW, PUWFiPW, sygn. 300.69.72, k. 61, *Cele i drogi realizacji przysposobienia wojskowego. Odczyt dla Parlamentarnej Grupy Oświatowej wygłoszony przez Dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW dnia 10 IX 36 r.*

²³ L. Szymański, *Kultura fizyczna w polityce II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1995, s. 87.

²⁴ CAW, PUWFiPW, sygn. I.300.69.1, k. 30, *Pismo DOK Nr. VII, Okr. Urz. WF i PW z 31 XII 1934*, sygn. I.300.69.1, k. 27, *Okólnik Wojewody Warszawskiego do Panów Starostów Powiatowych /Prezydentów Miast/ jako przewodniczących Powiatowych /Miejskich/ Komitetów Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. z 4.03.1935.*

²⁵ CAW, Oddz. IV SG, sygn. I.303.7.327, *Sprawozdanie z prac wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na lata 1929–1930* [za:] J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 96.

²⁶ Zarządzenie MWRiOP oraz MSWojsk. Nr I WF 637/31 z 4.02.1931 r.

dział na dwa okresy (stopnie). W programie większość godzin przewidziano na przedmioty przydatne bezpośrednio na polu walki, uwzględniając w następujące działy: walka, a w nim musztra, nauka terenu ze służbą polową, szkoła walki, obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, walka na bagnety i granatami; strzelectwo obejmujące wyszkolenie strzeleckie i naukę o broni oraz służbę z nauką służby z wychowaniem wojskowym i służbą wartowniczą.

Zaplanowano ponadto dwie godziny zajęć tygodniowo oraz trzy dni dodatkowego szkolenia, które przeznaczano na ćwiczenia i gry polowe, połączone z wycieczkami krajoznawczymi. Dwa dni w maju lub czerwcu przeznaczono na ćwiczenia połączone z biwakiem i zajęciami nocnymi. W okresie letnim, dla kończących naukę w zakresie II stopnia PW organizowano czternastodniowy obóz²⁷.

W roku 1935 pod kierunkiem ówczesnego dyrektora płk. Władysława Kilińskiego dokonano kolejnej reorganizacji urzędu. Nowa struktura przewidywała sekretariat, wydziały: Ogólny, Wychowania Fizycznego i Sportu; Przysposobienia Obronnego; Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Zaopatrzenia. Dokonane zmiany miały dostosować instytucję do nowych zadań związanych ze wzrastającym zagrożeniem zewnętrznym. Równocześnie zwiększyły się uprawnienia urzędu. Nastawiono się na tworzenie silnych i dużych klubów sportowych oraz popieranie tych dyscyplin sportowych, które mogły mieć znaczenie dla poprawienia obronności państwa. Za takie uznano: lekką atletykę, pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo, narciarstwo, strzelectwo, kolarstwo, automobilizm i lotnictwo sportowe.

W kwietniu 1935 r. wojskowi pełniący funkcje kierowników centralnych, społecznych i państwowych instytucji wf i sportu²⁸ podpisali umowę o współpracy, nazwaną przez prasę „konstytucją sportową”. Stanowiła ona, że „1. Sport polski ujęty w ramy samodzielnych organizacji społecznych, ale znajduje się pod opieką, nadzorem i ogólnym kierownictwem państwa, stanowiąc ważną funkcję jego życia. 2. Do opiekowania się i ogólnego kierowania sportem z ramienia państwa powołany jest w pierwszym rzędzie PUWFIPW jako państwowy organ fachowy. 3. Bezpośrednie kierowanie sportem zrzeszonym, w myśl wytycznych ustalonych wspólnie z PUWFIPW należy do ZPSZ (PKOl), który jest naczelnym organem społecznym sportu zrzeszonego i fachowym organem doradczym PUWFIPW. 4. W razie rozbieżności zdań między tymi dwoma organami kierowniczymi głos decydujący ma PUWFIPW”²⁹. Już z samego tego fragmentu wyraźnie widać, że „konstytucja” likwidowała resztki demokratycznego charakteru społecznego ruchu sportowego, zgodnie z zasadą podporządkowania wf i sportu wychowaniu wojskowemu.

W roku 1937 jeszcze raz dokonano zmian w programie przysposobienia wojskowego w szkole. Nauczanie odbywało się w godzinach przedpołudniowych, w czasie przeznaczonym na zajęcia lekcyjne, a ocena umieszczana była na świadectwie szkolnym³⁰.

²⁷ MSWojsk. PUWFIPW, *Program dla hufców szkolnych szkół średnich-ogólnokształcących*, L. dz. 800/Wyszk. 31 z 11 III 1931 r., s. 2-10, 27, 29 [za:] K. Zaczynski-Zaczek, *Doskonalenie programów kształcenia obronnego młodzieży*, Warszawa 1989, s. 79-80.

²⁸ Na czele tych instytucji stali wówczas: prezes Zw. Pol. Zw. Sport. – płk. Juliusz Ulrych, prezes PKOl. – płk. Kazimierz Głabisz, dyrektor PUWFIPW – płk. Władysław Kiliński, przewodniczący Rady Naukowej WF – marsz. Edward Rydz-Śmigły, bądź w jego zastępstwie gen. Stanisław Ruppert.

²⁹ *Zasady ogólne konstytucji sportowej*, „Przegląd Sportowy” nr 35 z 20.04.1935.

³⁰ K. Zaczynski-Zaczek, *Programy przysposobienia wojskowego w II Rzeczypospolitej*, „PO-OC w Szkole”, 1992, nr 4, s. 205.

W drugiej połowie lat trzydziestych PUWFiPW był instytucją bardzo rozbudowaną, opierającą swoją pracę na zdobytych w ciągu niemal dziesięciu lat działalności doświadczeniach. Obejmował swoim działaniem nawet ośrodki polonijne. Podlegały mu komendy PW i PWK, Komenda Główna Związku Strzeleckiego, Legia Akademicka, utworzone w latach 1936–1939 Junackie Hufce Pracy i jednostki Obrony Narodowej oraz Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związków Rezerwy. 31.05.1939 r. dyrektor PUWFiPW gen. bryg. Kazimierz Sawicki został równocześnie generałem ds. Obrony Narodowej. Pracami na tym odcinku kierowało Biuro ds. Jednostek Obrony Narodowej³¹.

Ocena Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podobnie jak całej działalności w zakresie obronnego przygotowania społeczeństwa w okresie II Rzeczypospolitej nie jest łatwa. Historycy kultury fizycznej zarzucają sanacji podporządkowanie sobie społecznego nurtu w wychowaniu fizycznym i sporcie, do czego zdążano konsekwentnie, wykorzystując zarówno środki nacisku administracyjnego, jak i możliwości personalne³². Proces ten zakończył się formalnym aktem zgody ze strony sportu społecznego na kontrolę państwowo-wojskową. Trzeba chyba jednak zgodzić się z twierdzeniem L. Szymańskiego, że w tym przypadku przekroczono granice bezpieczeństwa niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania, demokratycznego z zasady społecznego ruchu sportowego³³. Równocześnie zarówno wówczas, jak i obecnie podkreśla się nierówne traktowanie zagadnień wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; jest to widoczne tak w założonej służebnej roli w stosunku do pw, jak i w kwestii finansowania obu dziedzin działalności. Dodać jednak trzeba, że w dużej mierze wynikało to z trudności finansowych, występujących w tym okresie.

Natomiast jeśli chodzi o przysposobienie wojskowe, to skuteczność działania urzędu trzeba rozpatrywać na tle podobnych systemów, funkcjonujących w interesującym nas okresie w innych krajach oraz możliwości finansowych państwa. Władze wojskowe miały do wyboru bądź powołanie scentralizowanej państwowej organizacji przysposobienia wojskowego, bądź pozostawienie jej w rękach organizacji społecznych. Skuteczniejszym rozwiązaniem byłoby przejęcie kierownictwa nad wyspecjalizowaną w tej dziedzinie organizacją. Niestety nie było to możliwe z przyczyn finansowych, bowiem taki krok niósłby za sobą zobowiązania do zabezpieczenia wszystkim podlegającym obowiązkowi wyszkolenia w zakresie pw warunków wypełnienia tego obowiązku, jak np. instruktorów, obiektów czy sprzętu. Jak wiemy, nie mieliśmy wówczas nawet możliwości wyszkolenia całego kontyngentu, podlegającego zasadniczej służbie wojskowej. W tej sytuacji zdecydowano się na rozwiązanie połowiczne, wprowadzając przysposobienie wojskowe do szkół, a równocześnie pozostawiając przysposobienie wojskowe młodzieży pozaszkolnej w rękach organizacji społecznych. Było ono najlepsze z możliwych i okazało się skuteczne, czego dowiodły tysiące młodych żołnierzy polskiego państwa podziemnego w latach II wojny światowej.

³¹ K. Pindel, *Państwowy urząd...*, op. cit., s. 200.

³² H. Młodzianowska-Jakubowska, *Państwowy Urząd...*, op. cit., s. 371.

³³ L. Szymański, *Model zarządzania kulturą fizyczną w II Rzeczypospolitej i Polsce Ludowej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1997, nr 1–2, s. 329.

Recenzje



Marcin Lasoń

Marcin Ogdowski, *Z Afganistanu.pl. Alfabet polskiej misji*

[Wydawnictwo Ender, Ustroń 2011, 249 s.]

Wraz ze wzrastającą liczbą ofiar związaną z udziałem Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji NATO w Afganistanie temat zaangażowania Polski w stabilizację tego kraju staje się coraz bardziej nośny. Dziennikarze większości mediów tradycyjnych, jak i elektronicznych, stawiają wówczas pytania o sens tej operacji, o szanse zwycięstwa, o konieczność uczestniczenia w niej Polaków, o środki, jakimi dysponują, specyfikę ich służby, jej przygotowanie i przeprowadzanie, a wreszcie o termin zakończenia pobytu Wojska Polskiego na ziemi afgańskiej. Liczni eksperci ukazywani przy tej okazji starają się na nie odpowiedzieć, sięgając do wiedzy wynikającej z własnego uczestnictwa w tego typu operacjach, analiz naukowych czy rozważań dotyczących przyszłości Paktu Północnoatlantyckiego i roli, jaką chce w nim pełnić Polska. Jednak opinia publiczna zdaje się nie zważać na wiedzę, jaka jest jej wtedy przekazywana. Dominuje uproszczony przekaz ograniczający się do kilku prostych odpowiedzi i stwierdzenia, że tej wojny wygrać się nie da, a Polacy robią tam wszystko co mogą w imię sojuszniczej solidarności. Skutkiem tego obraz PKW Afganistan, w szczególności jego funkcjonowania i osiągnięć, jest swego rodzaju syntezą faktów i wyobrażeń związanych z zaangażowaniem Polski w operacje wojskowe poza granicami kraju w XXI wieku, szczególnie w Iraku, jak i pierwszych zmian PKW w Afganistanie. A trzeba pamiętać, że Polacy stacjonują tam już od 2002 roku, a wielkość kontyngentu, początkowo ok. 120 żołnierzy, zwiększyła się do ok. 2600. Zmienił się obszar

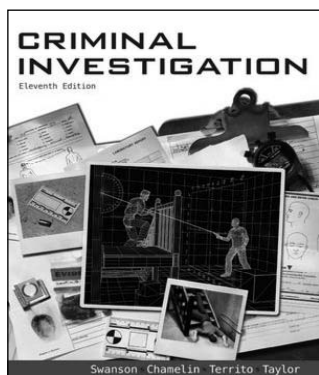
odpowiedzialności, zmieniały się warunki pełnienia zadań i wreszcie postawa, motywacja i podejście uczestników do zadań, jakie przyszło im wykonywać w Afganistanie.

Marcin Ogdowski, dziennikarz, który pierwszy raz był wśród polskich żołnierzy w Afganistanie w 2004 roku, a od 2009 roku prowadzi blog *Z Afganistanu.pl*, na którym zamieszcza relacje ze swoich kolejnych pobytów, jak i otrzymywane spostrzeżenia od uczestników PKW, podjął się próby przybliżenia czytelnikowi rzeczywistego obrazu misji. Autor dzieli się swoją wiedzą, ale też ocenami i wnioskami. Przy tym należy podkreślić, że nie jest to publikacja o charakterze naukowym, jednak w mojej ocenie jest dla naukowców bardzo użyteczna. Potwierdza to lektura tej i innych tego typu książek dotyczących PKW Irak, na przykład pt. *Psy z Karbali. Dziesięć razy Irak* Marcina Górki i Adama Nadwornego (Szczecin 2009, 160 s.). Masowy odbiorca po raz pierwszy mógł przeczytać w niej o udziale Polaków w walkach w Karbali w 2004 roku, ale były to także wiadomości cenne dla tych wszystkich, którzy misji starali się przypatrywać dokładniej, a nie mieli możliwości bezpośredniego kontaktu z jej uczestnikami. Podobny walor ma książka Ogdowskiego, który pokazuje misję w Afganistanie widzianą oczami własnymi, jak i jej uczestników, których historię stanowią istotę pracy. Dla naukowca jest to rzecz niebagatelna, zyskuje bowiem w ten sposób relację bezpośrednich uczestników, które ze względu na różne ograniczenia, jak i niechęć żołnierzy do otwierania się przed obcymi (szczególnie po wydarzeniach w Nangar Khel), są wartościowym materiałem badawczym. Z tego powodu warto jest odnotować wydanie tego typu książki w periodyku naukowym poświęconym tematyce bezpieczeństwa.

Pomysł na konstrukcję książki można uznać za trafiony. Autor stara się sporządzić swego rodzaju „alfabet” misji w Afganistanie widzianej oczyma jej uczestnika. Dlatego publikacja podzielona jest na wiele części zgodnie z literami alfabetu, który staje się przewodnikiem po rzeczywistości afgańskiego „misjonarza”. Wobec tego czytelnik może poznać istotę i znaczenie rzeczy ukrytych pod takimi hasłami jak np. „A jak ajdik”, „E jak emocje”, „R jak reguły” czy „U jak uposażenie”. Jak widać, Ogdowski nie pomija także tematów drażliwych, a do takich niektórzy zaliczają pieniądze otrzymywane przez żołnierzy. Autor w bardzo przejrzysty sposób – w formie tabeli na s. 208, pokazuje wysokość zarobków polskich żołnierzy i osób cywilnych, wskazując na określone składowe i wyjaśniające tajemnice mnożników i innych mechanizmów wpływających na kwotę wynagrodzenia. Przykład ten pozwala także na pewną generalną ocenę – Ogdowski stara się rozwiewać wiele mitów związanych z misją w Afganistanie, a wysokość zarobków jest jednym z nich. Autor pokazuje też koszty, jakie ponoszą ci, którzy po nie sięgają. Nie chodzi tu „tylko” o ryzyko śmierci (a zginęło już ponad 30 polskich żołnierzy) i odniesienia ran (według źródeł MON około 500 żołnierzy, chociaż tutaj stosowane są różne klasyfikacje). Niezwykle celne są relacje z części „E jak emocje” i „T jak trauma”, które przywołują pewne konsekwencje, jakie niesie ze sobą udział w misji, a które zostają na całe życie w formie ran często gorszych niż te fizyczne. Przywołane są pojawiające się problemy w życiu rodzinnym, w relacjach damsko-męskich, w rodzinach, zespół PTSD (zespół stresu pourazowego) i trudności, z jakimi spotykają się żołnierze w radzeniu sobie z tymi problemami, często będąc pozostawieni sami sobie. A ich przeżycia muszą zostawiać trwałe ślady w psychice, o czym przekonuje

choćby lektura części „I jak Indianie” (tak określani są szeregowi żołnierze na misji w odróżnieniu od tzw. „wodzów”, czyli dowodzących, nazewnictwo to stosowane jest także w kraju), w której autor opisuje atak na polski konwój. W książce nie zabrakło elementów zwykle obecnych w tego typu publikacjach. Zatem dla przykładu w „S jak Sprzęt” czytelnik dowie się, jakiego wyposażenia używają polscy żołnierze i jakie są jego oceny. I nie są to tylko suche dane, tajemnicze nazwy czy symbole, ale żywe, klarowne sformułowania, nie unikające wskazywania problemów i bolączek, z jakimi spotykają się żołnierze.

Zawartość książki czyni z niej użyteczny materiał dla badacza, a także dla czytelnika pragnącego poznać specyfikę polskiej misji w Afganistanie, w takim stopniu, w jakim jest to możliwe poprzez wykorzystanie tej formy przekazu. A ponieważ mamy do czynienia z dziennikarzem, który przygotowując bloga, pracuje także nad jego zawartością graficzną, to i w książce czytelnik odnajdzie liczne zdjęcia będące świetnymi ilustracjami do przekazywanej treści. Oczywiście publikacji można byłoby zarzucić pewną wybiórczość, jak i często widoczne zaangażowanie autora, jednak ze względu na jej charakter trzeba się z tym pogodzić. Można na przykład wykorzystywać ją do porównań obrazu misji przekazywanego w oficjalnych komunikatach z tym, jak widzą ją jej uczestnicy. Biorąc zaś pod uwagę, że jest to obecnie jedna z nielicznych tego typu książek, to tym bardziej jest ona godna polecenia.



Anna Ibek

Ch.R. Swanson, N.C. Chamelin,
L. Territo, R.W. Taylor, *Criminal
Investigation*

[McGraw-Hill, New York 2012, 725 s.]

Omawiana książka to jedenaste, rozszerzone wydanie amerykańskiego podręcznika śledztwa kryminalnego. Książka nie jest więc nowością, ale ze względu na jej dużą popularność w USA i stosunkowo małą znajomość w Europie warto odnotować pojawienie się kolejnej edycji. Głównym atutem podręcznika są jego autorzy – uznani specjaliści, znawcy pracy policji, o dużym, liczącym się dorobku piśmienniczym.

Praca podzielona jest na dwadzieścia dwa rozdziały, w ramach każdego z nich wyodrębnionych jest kilka, jeśli nie kilkanaście, podrozdziałów. Nie sposób szczegółowo charakteryzować każdego z nich, więc zostanie przybliżony tylko ogólny opis ich zawartości.

Część pierwsza publikacji to przedstawiona chronologicznie historia rozwoju śledztwa kryminalnego. Czytelnik zostaje zapoznany z pojęciem „śledczego” jako osoby prowadzącej śledztwo, relacją nauk sądowych (*forensic science*) do śledztwa kryminalnego, a także z osiągnięciami, będącymi kamieniami milowymi w rozwoju właśnie *forensic science*; chodzi o trzy systemy identyfikacji biometrycznej: antropometrię, daktyloskopię i genetykę sądową.

Kolejny rozdział poświęcony jest legalnym aspektom śledztwa na gruncie prawa amerykańskiego. Autorzy szczegółowo opisują warunki, cele oraz procedurę zastosowania aresztu, przeszukania i zatrzymania. Podsumowują tę materię koncepcją tzw. owoców zatrutego drzewa, mającą szczególne miejsce w doktrynie amerykańskiej.

Rozdział trzeci ma charakter bardziej praktyczny niż dwa pierwsze. Skupia się na osobie śledczego, wymieniając kilkanaście sprawności, jakie powinien posiadać. Jedną z nich jest umiejętność dedukcyjnego i indukcyjnego rozumowania. Dziwi, że autorzy nie wspomnieli o bardziej przydatnych oraz adekwatnych rodzajach inferencji logicznych, typowych właśnie dla sytuacji śledczego. Chodzi mianowicie o tzw. logikę podważalną (*defeasible logic*). W uproszczeniu ten rodzaj wnioskowania pozwala na osiąganie konkluzji, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w danym czasie, które mogą później zostać odrzucone, z powodu pozyskania nowych informacji, dowodów dających podstawę do stworzenia bardziej odpowiednich wniosków niż pierwotne. Nie znaczy to, że wcześniejsze inferencje były nieprawidłowe. Mogły być poprawne, tyle tylko, że zostały zweryfikowane pod względem kompatybilności z materiałem dowodowym, zgromadzonym w konkretnej sprawie. Jednym z rodzajów takiego typu rozumowania jest tzw. abdukcjonizm, określany czasami jako rozumowanie wsteczne. Mówiąc w skrócie, sprowadza się on do wnioskowania na podstawie dowodów o przyczynach powstania tych dowodów. Przyczyny te ujmowane są w hipotezach, które podczas dalszych czynności śledczych będą mogły być zweryfikowane. Często stanowią one kierunkowe wskazówki dla osób prowadzących śledztwo i pomocne są w wyznaczaniu nowych celów kolejnych jego etapów. Dodatkowo, mogą służyć pozyskaniu kolejnych, relewantnych dowodów w sprawie. Rzecz by można, że dedukcja stoi w opozycji do tego typu rozumowań. Nie pozwala wyjść poza wiedzę zawartą w przesłankach, wniosek jest niejako podsumowaniem materiału przesłankowego. Zastosowanie zaś indukcji w śledztwie stosunkowo rzadko może dać wiarygodne rezultaty. Co bowiem jest szczegółem, a co ogółem dla śledczych? Czy na podstawie np. śladu linii papilarnych, które potraktujemy jako szczegół, możemy dojść do ogólniejszego wniosku? A jeśli nawet nam się to uda, to jak będzie brzmiał ogólny wniosek? Warto wspomnieć, że autorzy amerykańskich podręczników traktujących o śledztwie kryminalnym mają wyraźną skłonność do wymieniania tylko dedukcji i indukcji jako istotnych typów rozumowań. Co więcej, pisząc o pożądanych umiejętnościach osób prowadzących śledztwo, wspominają, że inferencje dedukcyjne i indukcyjne w pewnych okolicznościach mogą być trudne do „utrzymania”. Już ta uwaga powinna skłaniać do poszukiwania zastosowań innych, lepszych rodzajów wnioskowania, na przykład wspomnianej logiki podważalnej czy logiki zbiorów rozmytych albo przybliżonych, czego autorzy niestety nie uczynili, mimo coraz szerszej obecności tych zagadnień w literaturze naukowej, poświęconej problematyce śledczej.

Dalsza część tego rozdziału poświęcona jest organizacji czynności śledczych, z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa śledczych, osób uczestniczących w zdarzeniu kryminalnym i dowodów (chodzi o zapobieżenie degradacji śladów i ich kontaminacji), a także zasadom przeprowadzania oględzin miejsca zdarzenia. Czytelnik znajdzie szczegółowy wykaz specjalistycznego sprzętu potrzebnego do przeprowadzenia oględzin oraz pozna sposoby przygotowywania dodatkowej dokumentacji z miejsca zdarzenia (zdjęcia, szkice, nagrania wideo).

Kolejna część przedstawia obszerną klasyfikację „fizycznych” dowodów z uwzględnieniem zasad dotyczących techniki ich ujawniania, zabezpieczania i transportowania do laboratoriów kryminalistycznych. Przy każdym rodzaju dowodu autorzy podają swoistą instrukcję, która krok po kroku objaśnia poprawną metodykę ujawniania i zabezpieczania śladów.

Rozdział piąty traktuje o pojęciach rozpytania (*interviewing*) i przesłuchania (*interrogation*). Autorzy podkreślają, że te czynności są jednym z najważniejszych źródeł informacji o popełnionym przestępstwie. Ponadto, aby ich rezultaty były efektywne, należy dość często stosować skomplikowane kombinacje „artystycznych” umiejętności prowadzenia rozmów. Jednakże nawet osoby posiadające potrzebne zdolności, nie zawsze potrafią optymalnie wykorzystać uzyskane dane oraz informacje. Dzieje się tak, ponieważ nie mają odpowiednich kwalifikacji, wynikających ze znajomości różnych obszarów wiedzy. Począwszy od nauki śledztwa kryminalnego, przez psychologię, socjologię, skończywszy na zdolnościach marketingowych czy aktorskich.

Autorzy w prosty i wyraźny sposób opisują różnice między pierwszym (*interviewing*) a drugim (*interrogation*) pojęciem. To pierwsze, mówiąc ogólnie, jest konwersacją prowadzoną przez funkcjonariusza z osobą/osobami posiadającymi lub mogącymi posiadać informacje istotne dla sprawy. *Interviewing* może być prowadzone z ofiarą przestępstwa czy świadkiem zdarzenia. Jak zauważają autorzy, wiedza zgromadzona po przeprowadzeniu takiego typu czynności może być niewiarygodna, choćby z powodu luk pamięciowych osoby, z którą przeprowadzana jest rozmowa, uprzedzeń czy pewnych emocjonalnych stanów wpływających na zniekształcenie widzianego, a w konsekwencji zapamiętanego (jeśli nie ma luk pamięciowych) obrazu zdarzenia. Natomiast *interrogation* podejrzanego, odmiennie do *interviewing*, jest zaprojektowane do „dopasowania” uzyskanych informacji, w celu zagwarantowania przyznania się przezeń do popełnienia zarzucanego mu czynu. Można uznać, że to proces testowania (sprawdzania) informacji i ich aplikacja w stosunku do konkretnego podejrzanego. Autorzy podają szczegółowe warunki, jakie muszą być spełnione, aby poprawnie wykonać te dwie czynności. Wymieniają także kilka technik ich przeprowadzania. Czytelnik odnajdzie również w tym miejscu udany podrozdział poświęcony powodowi, dla których ludzie przyznają się do popełnienia przestępstw oraz dlaczego czasami dokonują fałszywych samooskarżeń.

Ostatnia część tego rozdziału poświęcona jest użyciu instrumentalnych technik wykrywania nieszczeroci. Mowa jest o badaniach poligraficznych, w zasadzie jednak autorzy nie wychodzą poza wzmiankę na ten temat. Fakt ten dziwi podwójnie, choćby z racji amerykańskich tradycji tych badań. Przeglądając zresztą amerykańskie podręczniki do śledztwa kryminalnego, można dostrzec regułę – co potwierdza omawiana praca – traktowania tematu poligrafu dość marginalnie. Autorzy w przedstawianej książce wymieniają jedenaście zasad pracy eksperta i osoby zlecającej badanie. Są one dość oczywiste i trywialne. Jedną z nich jest obowiązek zleceńodawcy polegający na upewnieniu się, czy osoba mająca zostać poddana badaniu jest pod opieką odpowiednich służb, np. policji. Czytelnik chcący zdobyć podstawowe informacje dotyczące poligrafu niestety po lekturze tej pracy będzie rozczarowany. Omawiany rozdział przynosi także podstawowe informacje na temat psychologii zeznań świadków oraz metody przygotowania przesłuchania i taktyki jego przeprowadzenia.

Rozdział szósty jest charakterystyką szeroko rozumianej dokumentacji śledczej, począwszy od zwykłej notatki policyjnej, skończywszy na szczegółowym raporcie działań policyjnych. Czytelnik znajdzie tam informacje na temat niezbędnego wyposażenia technicznego dla utrwalania przebiegu czynności dochodzeniowo-śledczych, jak również liczne wskazówki pomocne przy tworzeniu tego rodzaju materiałów.

Kolejna część poświęcona jest śledztwu od momentu uzyskania informacji o popełnieniu przestępstwa po dalsze czynności wyjaśniające, w tym gromadzenie i analizowanie danych z różnych źródeł, np. baz danych czy osobowych źródeł informacji. Autorzy proponują listę złożoną z dwudziestu dziewięciu punktów następujących po sobie, konkretnych zadań, będącą przewodnikiem dla osób prowadzących śledztwo. Jest to katalog obszerny, wydaje się jednak, że w tego typu publikacji tematyka takich czynności powinna być potraktowana szerzej i bardziej szczegółowo. Kwestie związane np. z analizą kryminalną zostały przedstawione dość standardowo, tzn. przytoczono ogólną definicję analizy, jej rodzaje oraz przebieg cyklu analitycznego. Bardzo interesujący w tym kontekście jest natomiast opis mającej powstać w najbliższej przyszłości organizacyjnej struktury centrów analitycznych na obszarze Stanów Zjednoczonych; asumpt do rozwoju takiego przedsięwzięcia dały tragiczne wydarzenia z 11 września 2001 r. W dalszej części tego rozdziału zostajemy zapoznani z tematyką dotyczącą rekonstrukcji miejsca zdarzenia oraz profilowania. To ostatnie zostało potraktowane dość ogólnie i można uznać nieco archaicznie, o czym świadczy niekrytycznie przytoczony, a w zasadzie zdezaktualizowany już tradycyjny podział przestępców na zorganizowanych i niezorganizowanych.

Kolejny rozdział poświęcony jest laboratoriom kryminalistycznym. Trafnie wskazano, iż efekty pracy osób prowadzących śledztwo przekładają się na sukces badań identyfikacyjnych, zachodzi też zależność przeciwna, np. źle zabezpieczone ślady linii papilarnych skutkują niemożnością poddania ich dalszym czynnościom eksperckim. Jak trafnie zauważają autorzy, równie ważnym elementem jak prawidłowe postępowanie ze śladami kryminalistycznymi, jest jakość ekspertyz wykonywanych w odpowiednich placówkach (akredytacja laboratoriów, certyfikacja ekspertów, standaryzacja metod badawczych). Tu autorzy nie są bezkrytyczni i przytaczają konkluzje słynnego raportu amerykańskiej National Academy of Sciences z roku 2009, wymieniającego uchybienia w pracy laboratoriów oraz proponującego szereg gruntownych zmian celem podniesienia jakości pracy placówek eksperckich. W tej części czytelnik znajdzie także opis metod badań genetycznych, daktyloskopijnych oraz – co bardzo ciekawe – najnowsze informacje na temat bazy danych uruchomionej przez FBI, wykorzystującej zaawansowane technologie identyfikacji osób na podstawie cech biometrycznych. Można również poznać „od środka” jedno z największych i najstarszych laboratoriów kryminalistycznych – założone w 1932 roku, laboratorium FBI. Szkoda, że autorzy nie zabrali głosu w toczącej się obecnie dyskusji na temat metodologicznego uzasadnienia identyfikacji indywidualnej.

Dalsze rozdziały, to jest od dziewiątego do dwudziestego pierwszego, szczegółowo charakteryzują niektóre rodzaje przestępstw, np. przestępstwa seksualne, cyberprzestępczość, podpalenia, handel ludźmi, wypadki drogowe. Pierwsza część z tej serii to zwięzły „kurs” medycyny sądowej, co wydaje się dobrym rozwiązaniem, gdyż posiadanie informacji z tego zakresu może być często kluczowo pomocne dla osób prowadzących śledztwo, przynajmniej w sprawach przeciwko zdrowiu i życiu.

Ostatni rozdział publikacji zawiera krótkie omówienie przebiegu procesu sądowego, oczywiście zgodnie z prawem amerykańskim, problematykę prawa dowodowego w podstawowym zakresie, a także wskazówki pomocne dla śledczego, występującego w roli świadka w procesie karnym.

Podsumowując, prezentowana pozycja może być wartościowa przede wszystkim dla praktyków śledztwa kryminalnego, ale też dla jego teoretyków i studentów chcących zapoznać się z tą tematyką. Publikacja ma wymiar głównie praktyczny, z uzasadnioną potrzebami praktyki właśnie podbudową teoretyczną. Pojawiające się licznie struktury mnemotechniczne mogą być pomocne w zrozumieniu i zapamiętaniu niektórych pojęć, zarówno procesowych, jak i kryminalistycznych. Autorzy przytaczają kilkadziesiąt studiów przypadków ułatwiających percepcję omawianego materiału. Choć język książki jest wysoce specjalistyczny, obfitujący w pojęcia ściśle specyficzne dla przedmiotu rozważań, nie stanowi to problemu w odbiorze omawianych zagadnień, ponieważ każde z nich jest dość przystępnie i skrupulatnie wyjaśniane. Bogata bibliografia oraz indeks przedmiotowy stanowią zakończenie tego ważnego i pożytecznego podręcznika.

Streszczenia / Резюме / Abstracts



Michał Chorośnicki

Problemy energetyki atomowej w Unii Europejskiej

Artykuł omawia zmiany, jakie zaszły w światowej i europejskiej energetyce jądrowej po katastrofie w elektrowni Fukushima w Japonii w 2011 roku. We wstępie opisany został stan energetyki jądrowej na świecie, gdzie 443 reaktorów atomowych znacznie przewyższa liczbę elektrowni tradycyjnych opalanych węglem lub gazem. Analizie poddano stan regulacji sektora Unii Europejskiej, w którym największe znaczenie przywiązuje się do wolnego rynku i bezpieczeństwa. To państwa decydują o wyborze elektrowni tradycyjnej lub jądrowej, co rodzi rozbieżności i brak wspólnej polityki w Unii Europejskiej wobec całego sektora. Omówiono decyzje Niemiec o stopniowej rezygnacji z energetyki atomowej do 2022 roku. Jej przyczyny w głównej mierze mają charakter polityczny, a także ekonomiczny; jest to też próba zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Na przeciwnym biegunie znajduje się Francja, która 75% całości energii elektrycznej produkuje w elektrowniach jądrowych i dla której cały sektor stanowi olbrzymi konglomerat gospodarczy zatrudniający blisko milion ludzi. Analizie poddano też politykę energetyczną innych krajów Unii, w tym także państw Europy Środkowo-Wschodniej, dla których wybór energii jądrowej jest jedyną sensowną alternatywą mogącą sprostać tzw. dekarbonizacji, to jest wzmożonej emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Polska obecnie stoi przed ostatecznym i strategicznym wyborem (w 2013 r.) drogi rozwojowej krajowej energetyki. Mimo trudności, niekonsekwencji i ograniczeń rozwój energetyki jądrowej będzie postępować w ramach ogólnego postępu cywilizacyjnego, dla którego nie ma innej alternatywy.

The Problems of Nuclear Power Engineering in the European Union

The paper is devoted to the changes that have occurred in the World and European nuclear power engineering after the disaster of Fukushima plant in Japan in 2011. In the Introduction, the author describes the state of nuclear power engineering in the world, with its 443 nuclear reactors markedly prevailing over traditional coal or gas fuelled power plants. The analysis involves the status of the sector in the European Union where the greatest attention is paid to the free market, competitiveness and safety. The choice between traditional or nuclear plants is left to respective states. This gives rise to large differences and lack of common policy of the Euro-

pean Eunion relating to the whole sector. The paper discusses Germany's decision to gradually resign from nuclear power engineering by 2022. The reasons for that are mostly politica, but also economic and present an attempt at increasing power production from renewable sources. The opposite position is occupied by France where 75% of the total electric power is obtained from nuclear plants and for which the whole sector constitutes a huge economic conglomerate employing over a million people. Subject of analysis in the paper is also the energy policy of other EU states, including the Central and East European countries for which the embracement of nuclear power is the only sensible alternative capable of dealing with the so called decarbonization, that is the increased CO2 emission to the atmosphere. There is also some attention given to Poland which faces the final and strategical choice (in 2013) of the way along which its national power policy will go. Summing up, the author, in agreement with the experts' opinion, notes that despite the difficulties, inconsequences and limitations, the growth of nuclear power engineering will continue within the framework of global civilisational development for which there is no other alternative.

Проблемы атомной энергетики в Европейском Союзе

В статье рассмотрены перемены, которые произошли в мировой и европейской ядерной энергетике после катастрофы на атомной электростанции Фукусима в Японии в 2011 году. Во вступлении автор описывает состояние ядерной энергетики в мире, в котором 443 атомных ректоров значительным образом превышают производительность традиционных электростанций, отапливаемых углём или газом. Проанализировано состояние нормативно-правового регулирования этого сектора в Европейском Союзе, прежде всего, основанного на принципах свободного рынка и безопасности. В связи с тем, что каждое государство самостоятельно принимает решение о выборе традиционной или атомной энергетики, Европейский Союз не имеет общей политики в отношении этого сектора экономики. В статье рассмотрено решение о постепенном отказе Германии от атомной энергетики к 2022 году. Причины этого решения носят как политический, так и экономический характер. Этот шаг направлен также на увеличение доли возобновляемой, регенеративной энергии. Совершенно иной подход к обсуждаемой проблеме имеет Франция, которая 75% всей электроэнергии производит на атомных электростанциях и для которой этот сектор имеет огромное экономическое значение, так как предоставляет работу около миллиону граждан. Автор проанализировал также политику в области энергетики других стран Евросоюза, в том числе государств Центрально-Восточной Европы, для которых выбор атомной энергии зачастую является единственной альтернативой, позволяющей справиться с проблемой скопления углекислого газа в атмосфере. Сегодня Польша стоит перед окончательным и стратегическим выбором (в 2013 г.) дальнейшего развития национальной энергетики. Несмотря на многочисленные препятствия, развитие атомной энергетики будет продолжаться ввиду всеобщего цивилизаторского прогресса, которому нет иной альтернативы.

Łukasz Gacek

Soft power w polityce gospodarczej Chin wobec krajów Azji Południowo-Wschodniej

Skuteczność działania państwa w świecie zależy dzisiaj w dużej mierze od umiejętności wykorzystywania narzędzi pozwalających w sposób pośredni wywierać wpływ na innych uczestników stosunków międzynarodowych. „Miękką siłą” to odwoływanie się do mocy atrakcyjności, inspirowanie poczynąń innych, by podejmowali inicjatywy z własnej woli, zgodnie z naszymi intencjami, bez wywierania na nich bezpośredniego wpływu. Te elementy odgrywają istotną rolę w polityce zagranicznej Chin, które dążą do wytworzenia pozytywnej aury wokół przedsięwzięć realizowanych w poszczególnych częściach świata. Bliskość geograficzna i kulturowa z krajami Azji Południowo-Wschodniej sprawia, że ta kwestia nabiera fundamentalnego znaczenia w odniesieniu do tego regionu.

Soft power in China's Economic Policy Towards Southeast Asian Countries

The effectiveness of a state's policy in the contemporary world is largely dependent on the ability to use tools which enable it to exert indirect influence on other actors in international relations. "Soft power" is the power of attractiveness, inspiring others to undertake initiatives on their own, in accordance with our intentions but without being directly influenced. These elements play a significant role in China's foreign policy; the state strives to create a positive atmosphere around projects implemented in various parts of the world. The geographic and cultural proximity to Southeast Asian countries means that this issue becomes fundamentally important with regard to this region.

Soft power экономической политики Китая в отношении стран Юго-Восточной Азии

Сегодня эффективность действий государства в мире в большой мере зависит от умения использования инструментов, предоставляющих возможность косвенным образом оказывать влияние на других участников международных отношений. «Мягкая сила» – это способ показать себя в лучшем свете, умение оказать такое влияние на других, чтобы они проявляли самостоятельную инициативу согласную с нашими намерениями, без оказания на них непосредственного влияния. Эти элементы играют существенную роль во внешней политике Китая, который стремится создать положительный имидж, позволяющий реализовать разнообразные инициативы в разных частях мира. Географическая и культурная близость со странами Юго-Восточной Азии имеет особенное значение в действиях Китая в этом регионе.

Wiesław Szot

Bioterroryzm a bezpieczeństwo w dobie globalizacji

W artykule przedstawiono dokonującą się we współczesnym świecie groźbę użycia przez terrorystów broni masowej zagłady, w głównej mierze broni biologicznej. Wskazano na szczególną rolę przyjętej przez terrorystów możliwości użycia różnego typu patogenów, które mogą doprowadzić do masowych zgonów wśród ludności. Na współczesnym rynku gospodarczym opartym na określonych uwarunkowaniach politycznych istnieją bowiem duże możliwości pozyskania przez terrorystów różnego typu środków, które mogą być wykorzystane jako potencjalne źródła chorobotwórcze. W odróżnieniu od substancji chemicznych, większość znanych środków biologicznych może być użyta w niewielkich ilościach przez terrorystów w celu osiągnięcia dużego efektu rażenia. Broń biologiczna w rękach terrorystów jest jednym z najstraszniejszych środków masowego rażenia.

Bioterrorism and security in a globalizing

The article presents the reader with making a threat in today's world of terrorists using weapons of mass destruction and relating mainly to biological weapons. Indicated the special role adopted by the terrorists able to use various types of pathogens that can lead to mass deaths among the population. In today's economic market based on specific political conditions there exist great potential acquisition by terrorists of various types of measures that can be used as potential sources of pathogens. Unlike chemicals, most of the known biological agents can be used in small quantities by terrorists in order to achieve a large effect destruction. Biological weapon in the hands of terrorists is one of the worst mass destruction.

Биотерроризм и проблема безопасности в эпохе глобализации

В статье рассмотрено существующую в современном мире реальную проблему, какой является угроза использования террористами оружия массового поражения, в том числе биологического. Указано на особенную роль возможности использования террористами разного типа патогенов, которые способны вызвать массовую смертность населения. Автор подчёркивает, что современный глобальный рынок, действующий на основании определённых политических соглашений, предоставляет террористам большие возможности для приобретения разного типа средств, которые могут быть использованы как потенциальные болезнетворные источники. В отличие от химических субстанций, большинство известных биологических средств уже в небольших количествах террористы могут использовать для достижения большого поражающего эффекта. В руках террористов биологическое оружие – это одно из самых страшных орудий массового поражения.

Ryszard Hać

Problemy funkcjonowania współczesnego lotnictwa państwowego. Proponowany kierunek zmian

Dokonany na podstawie przepisów polskiego prawa lotniczego podział na lotnictwo cywilne i lotnictwo państwowe jest zgodny z przyjętym i obecnie obowiązującym w prawie międzynarodowym. Podstawą prawa międzynarodowego dotyczącego lotnictwa cywilnego jest Konwencja Chicagowska z 7 grudnia 1944 roku wraz z licznymi aneksami i załącznikami opracowywanymi w kolejnych latach. O ile lotnictwo cywilne może stosować w całym zakresie cywilne akty prawne dotychczas wprowadzone w życie, o tyle lotnictwo państwowe w Polsce ma problem w stosowaniu tego prawa w niektórych obszarach swojej działalności. Problemy prawne nie są jedynymi. Obecny system szkolenia oraz nadzór jest różny i oparty na resortowych przepisach. Jedynie lotnictwo wojskowe posiada w miarę spójny model przygotowania personelu lotniczego, obsługi sprzętu lotniczego oraz przepisów lotniczych. Propozycje rozwiązań w sferze przepisów, władzy lotnictwa państwowego, wykorzystania istniejącego potencjału szkoleniowego do efektywniejszego funkcjonowania współczesnego lotnictwa państwowego przedstawia autor w swoim artykule.

Problems of Contemporary State Aviation. A Proposed Direction of Change

Deviation of the aviation into two functional areas: civilian aviation and state aviation follows current international regulations. The basic legal document for civilian aviation operations is Chicago Convention from the December the 7th 1944. Despite the fact that civilian aviation can apply all regulations currently implemented, the state aviation has some significant problems in some areas of its implementation. Legal issues are not the only ones. The training and control systems are different and not based on the same regulations. Only military aviation has coherent model of flight and maintenance personnel preparation, precise aviation regulations in addition. The author and his proposals included in the article are related to the problems of the functionality of the state aviation in the following areas: aviation law, state aviation authority and training model for flight and maintenance personnel.

Проблемы функционирования современной государственной авиации. Предложение направления перемен

Проведённый на основе польского авиационного законодательства раздел на гражданскую и государственную авиацию, соответствует принятым и действующим в международном праве стандартам. Основой международного права, касающегося гражданской авиации, является «Чикагская конвенция» подписанная 7 декабря 1944 года, а также многочисленные положения и изменения принятые в последующие годы. Деятельность гражданской авиации в Польше полностью соответствует принятым международным юридическим документам. В тоже время функционирование государственной авиации сталкивается со многими проблемами во время попыток введения этих стандартов в некото-

рые области её деятельности. Кроме юридических проблем в государственной авиации существуют также и другие. Одной из них является система обучения и контроля, основанная на внутренних правилах различных ведомств. Только военная авиация имеет достаточно стройную модель подготовки авиационного персонала, обслуживания авиационного оборудования и систему авиационных правил. Автор статьи выдвигает некоторые предложения решения проблем в области существующих правил управления государственной авиацией, использования существующего учебного потенциала, направленные на повышение эффективности функционирования современной государственной авиации.

Mirosław Kwieciński

Procesowe i systemowe ujęcie procesu zarządzania bezpieczeństwem

Artykuł przedstawia przesłanki potraktowania problematyki bezpieczeństwa, jako przedmiotu zainteresowań nauki o zarządzaniu. W dalszej części zajmuje się istotą procesowego ujęcia zarządzania. Stawia ono w centrum klienta jako odbiorcę produktów procesu. Opisuje także rolę organizatora i właściciela procesu. Jako rozwinięcie prezentuje systemowe ujęcie procesów zarządzania bezpieczeństwem. W zakończeniu wskazuje się na elementy koniecznych działań w odniesieniu do przykładu procesowego zarządzania bezpieczeństwem gminy.

An aspect of security management as a process and a system

This article shows the premises, which look upon security as a subject – matter of management. In the following part, it concerns with essence of management as a process. It also describes importance of the organizer and process owner. Next, it presents comprehensive aspect of the security management processes. In conclusion it indicates at components of necessary actions, with reference to process of security management of the borough as an example.

Процессуальные и системные аспекты процесса управления безопасностью

В статье указаны предпосылки рассмотрения проблематики безопасности как предмета вызывающего особый интерес науки об управлении. Автор рассматривает также суть процессуальной трактовки управления, которая в центре внимания ставит клиента – потребителя продуктов процесса. Описывает роль организатора и владельца процесса. Дает системную трактовку процессов управления безопасностью. В заключение, на примере управления безопасностью административно-территориальной единицы – гмины, автор указывает на конкретные элементы обязательных действий.

Janusz Liber

Zapobieganie stratom jako element zarządzania ryzykiem w łańcuchach dostaw sektora FMCG

Artykuł ukazuje miejsce i rolę zapobiegania stratom w przeciwdziałaniu ryzyku w łańcuchach dostaw sektora dóbr szybko rotujących. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie tematyki strat, ich wielkości oraz przyczyn powstawania. Opracowanie pokazuje funkcjonalne „podejście” do problematyki zapobiegania stratom jako elementu redukcji ryzyka wynikającego z rodzajów strat oraz struktury przedsiębiorstwa.

Preventing Losses as an Element of Risk Management in Delivery Chains of the FMCG Sector

This article shows the role of the loss prevention in the FMCG supply chain risk management. The aim of this article is to pinpoint the shrinkage problem, especially, their size and the functional approach to the loss prevention activities as the kind of supply chain risk reduction. This way of shrink reduction is connected with the kind of losses and the business structure.

Предотвращение ущерба – элемент управления риском в цепи поставок в секторе товаров повседневного спроса (FMCG)

В статье указано место и роль шагов направленных на предотвращение ущерба и противодействие появления риска в цепи поставок в секторе товаров повседневного спроса. Автор обращается к тематике ущерба, их размеров и причин возникновения. Исследование показывает функциональный «подход» к проблеме предотвращения ущерба, как элементу уменьшения риска, связанного с родом ущерба и структурой предприятия.

Janusz Wojtycza

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako element koordynacji systemu bezpieczeństwa w II RP w latach 1927–1939

Ocena Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podobnie jak całej działalności w zakresie obronnego przygotowania społeczeństwa w okresie II Rzeczypospolitej nie jest łatwa. Historycy kultury fizycznej zarzucają sanacji podporządkowanie sobie społecznego nurtu w wychowaniu fizycznym i sporcie, do czego zdążano konsekwentnie, wykorzystując zarówno środki nacisku administracyjnego, jak i możliwości personalne. Proces ten zakończył się formalnym aktem zgody ze strony sportu społecznego na kontrolę państwowo-wojskową. Za-

równy wówczas, jak i obecnie podkreśla się nierówne traktowanie zagadnień wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; jest to widoczne tak w założonej służebnej roli wf-u w stosunku do przysposobienia wojskowego, jak i w kwestii finansowania obu dziedzin działalności. Dodać jednak trzeba, że w dużej mierze wynikało to z trudności finansowych, występujących w tym okresie. Skuteczność działania urzędu, jeśli chodzi o przysposobienie wojskowe, trzeba rozpatrywać na tle podobnych systemów, funkcjonujących w omawianym okresie w innych krajach oraz możliwości finansowych państwa. Władze wojskowe miały do wyboru bądź powołanie scentralizowanej państwowej organizacji przysposobienia wojskowego, bądź pozostawienie jej w rękach organizacji społecznych. Z powodu trudności, głównie finansowych, zdecydowano się na rozwiązanie połowiczne, wprowadzając przysposobienie wojskowe do szkół, a równocześnie pozostawiając przysposobienie wojskowe młodzieży pozaszkolnej w rękach organizacji społecznych.

The National Office of Physical Education and Civil Defence Training as an Element of Co-ordinating the Security System in the Second Polish Republic in the Years 1927–1939

It is not easy to evaluate the National Office of Physical Education and Civil Defence Training, as well as the whole activity related to preparing the civil population for military defence in the Second Polish Republic. Historians of physical culture accuse Sanation of subjugating the social trend in physical education and sport, which was consistently pursued, using both administrative pressure and personal means. The process ended in a formal act of agreement by social sport to come under the control of the state and the military. Both at the time and now, it was emphasised that issues of physical education and civil defence training were not treated equally; this was reflected in the assumed subsidiary role of physical education in comparison to military training, as well as in the financing of the two activities. However, it must be added that this was largely due to financial difficulties experienced during that time. The effectiveness of the Office with regard to civil defence training should be compared to similar systems functioning during the discussed period in other countries and the state's financial condition should be considered. Military authorities could either establish a centralised state organisation in charge of civil defence training, or to leave such training in the hands of social organisations. As a result of (mainly financial) difficulties, the authorities decided to implement a partial solution: civil defence training was introduced in schools, but the training of young people outside the school system was left to social organisations.

Государственное управление физического развития и вневойсковой подготовки как элемент координации системы безопасности Второй Речи Посполитой в 1927–1939 гг.

Оценка работы Государственного управления физического развития и вневойсковой подготовки, также как и всей деятельности государства в области подготовки граждан основам военной службы в период Второй Речи Посполитой, является задачей довольно сложной. Историки физической культуры, упрекаяют власти Санации (политическое движение связанное с Юзефом Пилсудским)

в подчинении себе всего общественного движения направленного на развитие физического воспитания и спорта, используя любые средства административного влияния. Этот процесс окончился формальным актом согласия общественных спортивных организаций на государственно-военный контроль. Автор обращает внимание на разное отношение властей к вопросам физического воспитания и военной подготовки. Прежде всего политики обращали внимание на вневойсковую подготовку, а физкультуру отодвигали на задний план, что находило свое отражение в финансировании. Однако следует отметить, что причиной такого положения дел были экономические проблемы страны в этом периоде. Эффективность действия управления, прежде всего в сфере вневойсковой подготовки, автор рассматривает на фоне подобных систем, функционирующих в это время в других государствах и финансовых возможности страны. Военные власти имели выбор – или создать центральную государственную организацию, занимающуюся вопросами вневойсковой подготовки, или же возложить это задание на общественные организации. В связи с многочисленными проблемами, главным образом экономического характера, было принято половинчатое решение: введено вневойсковую подготовку в школе и одновременно такие же задачи выполняли общественные организации, которые проводили работу с внешкольной молодёжью.



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (**bold**). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na dyskietkach, płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

- artykuły w czasopismach
S. Waltoś, *Świadek koronny – o brzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie okrągłym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), „Recenzji” oraz „Komunikatów i sprawozdań”. Każdy numer kończą streszczenia artykułów.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Czasopismo „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” zawiera osobny dział ze streszczeniami, dlatego prosimy Autorów o dostarczenie kilkuzdaniowych streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja).

W razie pytań prosimy o kontakt:
kamila.zimnicka@kte.pl
tel. 12 25-24-663

POLECAMY

podręcznik

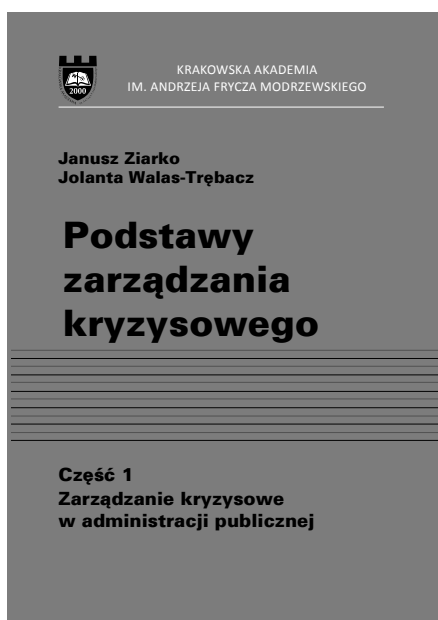
Podstawy zarządzania kryzysowego

Janusza Ziarki i Jolanty Walas-Trębacz

Podręcznik przeznaczony jest dla studentów studiujących na kierunkach: bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne, zarządzanie (zwłaszcza specjalność zarządzanie w jednostkach bezpieczeństwa), a także studentów studiów administracyjnych oraz studiów podyplomowych. Wykorzystywany może też być jako pomoc dydaktyczna w realizacji doskonalenia zawodowego kadr administracji publicznej oraz jednostek bezpieczeństwa. Przydatny będzie w pracy pracowników naukowo-dydaktycznych.

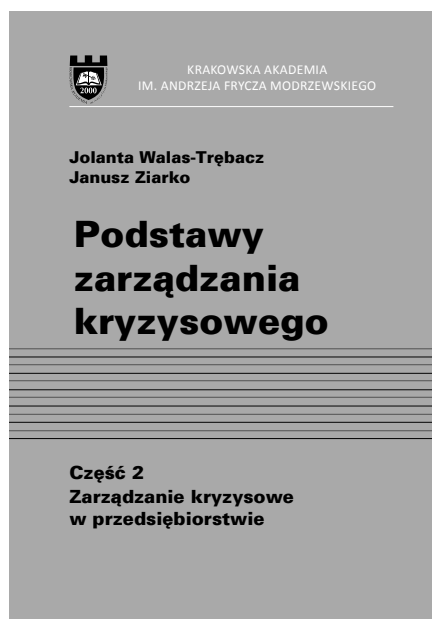
Część 1:

Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej



Część 2:

Zarządzanie kryzysowe w przedsiębiorstwie



NOWOŚĆ!

ENGLISH for Safety, Security and Law Enforcement

**Podręcznik do nauki
języka angielskiego
w zakresie bezpieczeństwa**

Agnieszka M. Sendur
Anna Warecka

ENGLISH
for Safety, Security
and Law Enforcement

Kraków 2012

Zawiera 16 rozdziałów, z których każdy dotyczy innego tematu i jest podzielony na dwa poziomy trudności języka.

Część A każdego rozdziału przeznaczona jest dla wszystkich użytkowników korzystających z podręcznika począwszy od poziomu A2.

Część B dla tych, którzy posługują się językiem angielskim na poziomie co najmniej B1.

Słowniczek angielsko-polski obejmuje wszystkie specjalistyczne wyrazy i wyrażenia znajdujące się w książce.

Podręcznik zawiera również **klucz do ćwiczeń** oraz mnóstwo innych materiałów wspomagających naukę, jak np. raporty, instrukcje, itp.

Sprzedaż hurtowa,

detaliczna i wysyłkowa: ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1, 30-705 Kraków

tel./fax: (12) 252 45 93; e-mail: ksiegarnia@kte.pl

Księgarnia „U Frycza”